



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Posiedzenie Senatu
Młodych Senatorów
w dniu 20 stycznia 2009 r.

Posiedzenie zorganizowane w ramach obchodów
Roku Polskiej Demokracji

Przedruk materiałów Kancelarii Senatu w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą Kancelarii Senatu. Cytowanie oraz wykorzystanie danych empirycznych dozwolone jest z podaniem źródła.

Opracowanie:
MAGDALENA NAROŻNA

Redakcja techniczna:
PAWEŁ WOJCIECHOWSKI

ISBN 978-83-60995-53-2

Biuro Informatyki
Dział Edycji i Poligrafii
Warszawa 2009 r.

Posiedzenie Senatu Młodych Senatorów

**Pełnomocnik Szefa Kancelarii
Senatu do spraw organizacji
jubileuszu 20-lecia Senatu
i Roku Polskiej Demokracji
Anna Pomianowska-Bąk**

Witamy serdecznie państwa. Witam serdecznie panie i panów senatorów Młodego Senatu. Witam także panią marszałek Krystynę Bochenek.

Czekamy na kolejnego gospodarza tej Izby, pana marszałka Bogdana Borusewicza.

Nazywam się Anna Pomianowska-Bąk i jestem pełnomocnikiem Szefa Kancelarii Senatu do spraw organizacji jubileuszu 20-lecia Senatu i Roku Polskiej Demokracji.

Państwo, jak wszyscy dobrze wiedzą, przyjechali, goszczą tutaj jako laureaci, zwycięzcy, senatorowie, którzy wygrali wybory w swoich szkołach. Jako senatorowie za chwilę będziecie prowadzić debatę na temat zmiany konstytucji.

Dzisiejszy program wygląda następująco: najpierw odbędzie się uroczyste wręczenie nagród, upominków osobom, które napisały najlepsze prace, po czym rozpocznie się debata.

Jeszcze chwilę zaczekamy na przybycie pana marszałka Bogdana Borusewicza. Witamy panią Katarzynę Hall, ministra edukacji narodowej.

Proszę wszystkich o powstanie. Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej pan Bogdan Borusewicz.

Jeszcze raz witam gospodarzy tej Izby, pana marszałka Bogdana Borusewicza i panią marszałek Krystynę Bochenek, oraz panią Katarzynę Hall, ministra edukacji narodowej. Witam także wszystkich państwa senatorów. Witam bardzo serdecznie opiekunów, nauczycieli, przedstawicieli Centrum Edukacji Obywatelskiej, którzy wspólnie z nami prowadzili tę akcję.

Bardzo proszę pana marszałka o zabranie głosu.

**Marszałek Senatu
Bogdan Borusewicz**

Szanowni Młodzi Senatorowie!

Mam nadzieję, że dobrze się czujecie w tych ławach. Mam też nadzieję, że w przyszłości także będziecie chcieli w nich zasiadać.

Zbliża się finał projektu edukacyjnego, finał, który został zaplanowany na początek 2009 roku. Ten 2009 rok jest szczególnie dla nas, Polaków. Właśnie w tym roku mija siedemdziesiąt lat od wybuchu II wojny światowej i dwadzieścia lat od pierwszych wolnych wyborów w Polsce. Te pierwsze powojenne w pełni wolne wybory w Polsce odbyły się w 1989 roku do Senatu. Do Sejmu były wówczas częściowo wolne.

Dla podkreślenia historycznego i społecznego wymiaru rocznic przypadających na 2009 rok Senat w ubiegłym roku, 7 listopada podjął uchwałę o ogłoszeniu roku 2009 Rokiem Polskiej Demokracji. W ciągu tego całego roku zamierzamy przeprowadzić różne działania, odbędą się konferencje, wystawy, dni otwarte, spotkania dyskusyjne oraz imprezy plenerowe. Będzie to, z jednej strony, rok refleksji nad minionym dwudziestolecie, a z drugiej strony, rok aktywnych działań zmierzających do zachęcenia społeczeństwa do udziału w życiu społecznym i publicznym. Czyli ten Rok Polskiej Demokracji, w którą wchodzić razem z Senatem, w dużej mierze jest nakierowany na przyszłość.

Dzisiejsze obrady Senatu Młodych Senatorów, państwa obrady stanowią ważny element obchodów Roku Polskiej Demokracji, naszej demokracji, bo przecież to jest nasza demokracja, o którą wspólnie powinniśmy dbać.

Miło mi gościć w Senacie was, dla których sprawy polskiej demokracji nie są obojętne. Dziękuję, że w natłoku codziennych spraw i obowiązków znajdujecie czas na sprawy wspólne, na sprawy obywatelskie. W was przecież pokładamy nadzieje

(marszałek B. Borusewicz)

na dalszy rozwój polskiego społeczeństwa obywatelskiego, świadomego, odpowiedzialnego, a jednocześnie wymagającego partnera dla demokratycznie wybranej władzy. Zachęcam również nauczycieli, którym też dziękuję, by pomagali młodzieży w rozwijaniu zdolności i podejmowaniu wartościowych działań. Wasza praca – co widać na tej sali – przynosi dobre efekty.

Wiem, że przygotowując się do dzisiejszej debaty, napisaliście prace na temat wprowadzenia obowiązku głosowania w wyborach. Komisja konkursowa wyłoniła sześć osób, którym postanowiła przyznać wyróżnienia. Serdecznie gratuluję!

Wiem też, że większość prac wskazuje nam, że raczej trzeba stosować zachęty i perswazje niż jakiegokolwiek kary. To dla nas jest bardzo ważnym wskazaniem. To akurat zgadza się także z poglądem większości senatorów. Dziękuję.

**Pełnomocnik Szefa Kancelarii
Senatu do spraw organizacji
jubileuszu 20-lecia Senatu
i Roku Polskiej Demokracji
Anna Pomianowska-Bąk**

Uprzejmie proszę pana marszałka o wręczenie nagród wyróżnionym.

Pani senator Arleta Osmann z II Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Kędzierzynie-Koźlu.

Pan senator Grzegorz Porębski, V Liceum Ogólnokształcące w Bielsku Białej.

Pan senator Konrad Kaczmarczyk, VIII Liceum Ogólnokształcące w Krakowie.

Pan senator Dawid Siedzik, Zespół Szkół im. Generała Nikodema Sulika w Dąbrowie Białostockiej.

Pan senator Kajetan Suchecki, Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Zabrze.

Pan senator Adam Wasiak, II Liceum Ogólnokształcące w Koninie.

Dziękujemy, Panie Marszałku.

Jeszcze raz poprosimy do nas wszystkie osoby wyróżnione. Zostanie zrobione wspólne zdjęcie z panem marszałkiem Bogdanem Borusewiczem i panią marszałek Krystyną Bochenek. Zapraszamy państwa.

Dziękujemy.

Jeszcze raz dziękujemy panu marszałkowi, że zechciał poświęcić nam czas.

Oddaję głos pani marszałek Krystynie Bochenek, która zgodziła się wcielić w rolę marszałka seniora, czyli osoby, która – jak państwo zapewne wiedzą – prowadzi posiedzenie zanim zostanie wyłoniony marszałek Senatu. Bardzo proszę, Pani Marszałek.

**Wicemarszałek Senatu
Krystyna Bochenek**

Bardzo dziękuję.

Zgodziłam się dziś wcielić w rolę marszałka seniora nie tylko dlatego, że jestem tutaj, na tej sali seniorem pośród was.

Panie, Panowie Senatorowie! Wysoki Senacie!

Tak powinnam powiedzieć oficjalnie, używając tej formuły, która pada zawsze w sali obrad Senatu z ust pana marszałka Bogdana Borusewicza na początek każdego posiedzenia plenarnego obrad.

Pozwolicie jednak państwo, że na moment odejdę od tej oficjalnej formuły i powiem tak, jak powitał państwa senatorów i waszych wychowawców pan marszałek: Drodzy Młodzi Senatorowie i Szanowni Państwo!

Szczególnie ciepło witam młodych ludzi, którzy przyjęli trudne wyzwanie i mieli dużo odwagi, decydując się na startowanie w szkolnych wyborach parlamentarnych i poddanie się weryfikacji. Bardzo wam dziękuję za tę odwagę, za wasz czas. Bardzo dziękuję także nauczycielom i wychowawcom, że zmobilizowali młodzież i ich szkoły postanowiły przystąpić do projektu edukacyjnego i wziąć udział w dzisiejszym posiedzeniu Senatu.

Ten projekt realizuje Kancelaria Senatu razem z Centrum Edukacji Obywatelskiej. Wiem, że wymagało to sporo przygotowań, ale myślę, że było warto. Dzisiejszy dzień zapisze się wspaniale w waszej pamięci i w szkolnych kronikach.

Jak powiedział pan marszałek, mam nadzieję, że niektórzy spośród was – panie senator, panowie senatorowie – za kilkanaście lat, już w dorosłym życiu być może będą rzeczywiście reprezentantami narodu w polskim parlamencie.

Padły tutaj słowa o historycznych datach, które sprowokowały nas do ustanowienia roku 2009 Rokiem Polskiej Demokracji. Państwo senatorowie nie pamiętają tamtych czasów. Najpewniej znacie je z przekazu swoich dziadków, swoich ojców. Mam nadzieję, że dzisiaj wieczorem albo jutro rano, kiedy dotrzecie do swoich domów, do swoich szkół, opowiecie o wrażeniach z Izby wyższej polskiego parlamentu, o procedurach demokratycznych, o legislacji, o przebiegu obrad Senatu. Rozglądając się dzisiaj po tej sali, obserwując wasze zainteresowanie dzisiejszym spotkaniem, jestem przekonana, że dzisiejsza debata będzie gorąca, niezwykle interesująca, pełna rzeczowych argumentów, jednym słowem udana.

Bardzo się cieszę, że dzisiaj mam przyjemność być marszałkiem seniorem. Zanim jednak przystąpimy do wyboru spośród państwa marszałka Senatu oraz rozpatrywania ustawy, uprzejmie proszę o zabranie głosu panią minister edukacji narodowej Katarzynę Hall, która znalazła dziś czas przed posiedzeniem rządu, aby przyjechać do was, do młodych parlamentarzystów, do wspaniałych młodych senatorów. Gorącymi brawami witamy panią minister.

Minister edukacji narodowej Katarzyna Hall

Witam młodych senatorów bardzo serdecznie.

Pani Marszałek! Drodzy Młodzi Senatorowie!
Ich Nauczyciele, Wychowawcy!

Powiem szczerze, że to bardzo piękna akcja i bardzo gratuluję Kancelarii Senatu i Centrum Edukacji Obywatelskiej, że ten projekt został zwieńczony waszym pobytom tu, wręczeniem nagród, wyróżnień, bo myślę, że każda akcja mobilizująca młodych ludzi do dobrej edukacji do demokracji jest bardzo cenna. Mam nadzieję, że ta akcja będzie kontynuowana, poszerzana, że ten projekt znajdzie swoje przedłużenie. Obserwując statystyki frekwencji w wyborach, tych dorosłych wyborach, trzeba sobie jasno powiedzieć, że to jest wielkie wyzwanie dla polskiej edukacji, żebyśmy na przestrzeni lat dopracowali się lepszej mobilizacji frekwencyjnej. Myślę, że właśnie dzięki codziennej pracy nauczycieli gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych możemy edukować młodych ludzi do demokracji i sprawić, aby czuli, że to jest ważne, że ich obecność na wyborach rzeczywiście ma wpływ na to, jak się dzieje w naszym kraju, w jaką stronę będą sprawy publiczne, na ile wszyscy jako obywatele Rzeczypospolitej jesteśmy zadowoleni z władzy publicznej i z kierunku rozwoju spraw w Polsce.

Mam nadzieję, że młodzieży właśnie z waszych szkół, biorącej udział w tym projekcie, już nie trzeba przekonywać do tego, że warto uczestniczyć w wyborach, warto mieć wpływ na życie polityczne w kraju, że to ważna sprawa. Niemniej miejmy świadomość, że mamy tu do czynienia z młodzieżą ze stu szkół, a tych szkół w całej Polsce jest wiele tysięcy. Jest to dużym wyzwaniem, jak mobilizować młodzież do aktywnego uczestniczenia w demokracji, jak ją do tego wychowywać, kształtować u niej aktywną postawę obywatelską. To duże wyzwanie i dlatego życzę nauczycielom długofalowej satysfakcji z pracy, bo to właśnie w waszych rękach jest wychowanie młodych pokoleń, młodych obywateli, którzy dobrze by było, żeby ze szkół wychodzili z przekonaniem, że warto aktywnie interesować się życiem publicznym, warto być obywatelami zmobilizowanymi zarówno do biernego, jak i czynnego korzystania z praw wyborczych. Miejmy świadomość, że czynne uczestniczenie w wyborach to przecież nie tylko aspirowanie do bycia senatorem, bo można również zostać na przykład radnym samorządowym. Jest wiele szczebli demokracji, do których też potrzeba wielu tysięcy aktywnych kandydatów, którzy chcą mieć wpływ na to, co się dzieje w poszczególnych gminach, powiatach, województwach, którzy rzeczywiście interesują się polityką lokalną, polityką różnego szczebla, która jest bardzo ważna dla pomyślności naszego kraju.

Zachęcam was, obecnych tu młodych senatorów do takiej aktywnej postawy w swoim dalszym dorosłym życiu, ale też życzę obecnym tu nauczycielom satysfakcji z aktywności w przyszłości własnych uczniów, do obserwowania ich losów, patrzenia, na ile rzeczywiście mądrze interesują się życiem publicznym. Wszystkiego najlepszego w dniu dzisiejszym w tych obradach, satysfakcji z uczestnictwa w tych obradach.

Przepraszam, że nie będę mogła tu wam dalej towarzyszyć. Dzisiaj bowiem odbywa się posiedzenie Rady Ministrów, na które będę musiała się udać, ale mam nadzieję, że ciekawie spędzicie ten dzień, będzie on dla was ważnym przeżyciem, ważnym wspomnieniem, które zaniesiecie do swoich środowisk, pokazując waszym koleżankom, kolegom, jak wygląda praca parlamentarna, na ile to jest rzeczywiście interesujący, złożony proces, o którym warto wiedzieć jak najwięcej. Życzę satysfakcji z walorów edukacyjnych tego projektu i wam, i waszym nauczycielom. Wszystkiego najlepszego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Bardzo dziękujemy pani minister za te słowa, za obecność. Bardzo się cieszę, że dziś średnia wieku w Senacie zdecydowanie się obniżyła. Kiedy pierwszy raz miałam zaszczyt być wybraną do Izby wyższej polskiego parlamentu, średnia wieku pośród stu senatorów była ponad sześćdziesiąt lat. Teraz, jeśli dobrze pamiętam, wynosi ponad pięćdziesiąt pięć lat, a dzisiaj nieco mniej.

Szanowni Państwo Senatorowie!

Przed rozpoczęciem właściwego posiedzenia musimy wybrać marszałka Senatu. W prawdziwym, dorosłym Senacie wybór marszałka Senatu jest przeprowadzany podczas pierwszego posiedzenia Senatu, który prowadzi marszałek senior. Dzisiaj, jak już powiedziano, wystąpię w jego roli i przeprowadzę wybór marszałka Senatu.

Żeby procedurom stało się zadość, powołuję senatorów sekretarzy. Zapraszam do stołu prezydialnego pana senatora Oskara Kaźmierczaka oraz pana senatora Tomasza Piotrowskiego. Bardzo proszę zająć miejsca.

Panie, Panowie Senatorowie!

Proszę uprzejmie o zgłaszanie kandydatur na marszałka Senatu. Senatorów, którzy pragną zabrać głos w tej sprawie, proszę o podejście do mównicy i przedstawienie kandydatów na marszałka Senatu. Słucham, rozglądam się po sali. Kto pierwszy pragnie zabrać głos i przedstawić swoją kandydaturę? Proszę uprzejmie.

Może zaczniemy od pana senatora Łukasza Michalca. Proszę pana na mównicę i proszę przedstawić swoją kandydaturę.

Senator Łukasz Michalec Kandydat na Marszałka Senatu Młodych Senatorów

Chciałbym się przedstawić.

Drodzy Senatorzy! Wszyscy tutaj zebrani, wszyscy obecni!

Nazywam się Łukasz Michalec. Reprezentuję II Liceum Ogólnokształcące w Zabrze. Reprezentuję więc województwo śląskie.

Chcę kandydować na marszałka Senatu, ponieważ czuję, że podołam temu zadaniu, a mam już niemałe doświadczenie w prowadzeniu wszelkich imprez masowych, koncertów i innych.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Jeśli pan senator pozwoli, o przedstawienie pana sylwetki poproszę pana senatora Wojciecha Dobrowolskiego. Proszę powrócić na miejsce. I proszę pana senatora Wojciecha Dobrowolskiego, aby powiedział kilka słów o panu senatorze Łukaszu Michalcu.

Senator Wojciech Dobrowolski

Szanowni Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt reprezentować kandydata na marszałka Młodzieżowego Senatu. Pan Łukasz Michalec pochodzi z Zabrze. Jak wiadomo, teren Śląska słynie z ciężkiej pracy ludzi, którzy są w stanie poświęcić dla niej naprawdę wiele, by jej efekt był zadowalający nie tylko dla nich samych, ale również dla Narodu. Z tego względu Śląsk jest najlepiej zarabiającym terenem w Polsce.

Pomimo że znam pana Łukasza Michalca krótko, postanowiłem podjąć się reprezentowania go przed wami. Wierzę w słuszność wybrania go na marszałka. Mam nadzieję, że was też do tego przekonam. Tak jak pan senator Łukasz Michalec zdążył wspomnieć, ma doświadczenie w prowadzeniu imprez masowych. Mam nadzieję, że dzisiejsze spotkanie będzie nie tyle imprezą, co spotkaniem, podczas którego uda nam się dojść do jakiś konkretnych wniosków, którymi zakończymy dzisiejsze obrady. Myślę, że pan Łukasz Michalec jest odpowiednią osobą do tego, by te obrady poprowadzić.

Chciałbym wspomnieć o jego dorobku, o jego doświadczeniu. Jest uczniem II Liceum Ogólnokształcącego w Zabrze. Jego pasją jest historia. Myślę, że to jest jeden z wielu powodów, dla których, mam nadzieję, mogę was prosić o głos na tę kandydaturę. Jego pasją jest historia i ma się w tej dziedzinie naprawdę bardzo dobrze. Pracuje w agencji artystycznej, co dodaje mu wielu zalet. Jak już wcześniej wspominałem, ma doświadczenie w prowadzeniu wszelkich imprez.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Poleca pan senator tę kandydaturę gorąco i serdecznie.

Senator Wojciech Dobrowolski

Tak.

Szanowni Panie i Panowie Senatorowie!

Jeszcze raz powtórzę, mam zaszczyt reprezentować pana Łukasza Michalca jako kandydata na marszałka Młodzieżowego Senatu i liczę na państwa głosy. Dziękuję.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Zgłaszał się również pan senator Paweł Makowski, który chciał przedstawić swojego kandydata. Proszę pana senatora na mównicę. Wiem, że pragnie pan zarekomendować pana senatora Krzysztofa Rapałę na marszałka Młodzieżowego Senatu.

Senator Paweł Makowski

Pan senator Krzysztof Rapała urodził się 20 marca 1992 r., a więc jest z nas chyba jednym z najmłodszych, co warto zaznaczyć. Obecnie uczęszcza do Technikum nr 3 im. Jana Pawła II w Gorlicach. Dostatecznie dobre z tego rejonu.

Od czternastego roku życia pełni funkcję przewodniczącego samorządu szkolnego w gimnazjum, obecnie już w Technikum Ekonomicznym. Jest ambitnym uczniem, który, jak widać, uczestniczy w wielu projektach. Ma też dobre wyniki i umiejętności. Zajmuje się sportami wyczynowymi i joggingiem.

Z chęcią go rekomenduję na stanowisko marszałka Senatu. Nadaje się na to stanowisko, ponieważ jest ambitny, zdolny i miły dla każdego. Dziękuję.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Dziękuję za barwne przedstawienie kolegi.

Chciała zabrać głos pani senator Natalia Janicka, aby przedstawić kandydaturę pana senatora Pawła Czulińskiego.

Senator Natalia Janicka

Pani Marszałek! Senacie Młodych!

Chciałabym przedstawić wam kandydata na marszałka Senatu pana senatora Pawła Czulińskiego. Urodził się w Oleśnicy 20 lipca w 1991 r. Uczęszcza do I Liceum im. Juliusza Słowackiego właśnie w Oleśnicy. Jest on przykładowym, pełnym zapału, wzorowym uczniem.

(senator N. Janicka)

Moim zdaniem marszałek powinien posiadać pewne wrodzone cechy, predyspozycje, to znaczy powinien być kreatywny, opanowany. Powinien potrafić stłumić negatywne emocje, posiadać odpowiednią dykcję, być charyzmatyczny. Myślę jednak, że najważniejsze jest doświadczenie, które właśnie pan senator Paweł Czuliński posiada. Otóż był członkiem prezydium, wicemarszałkiem, a obecnie jest marszałkiem w parlamencie w Dolnośląskim Parlamencie Dzieci i Młodzieży. Był również posłem na czternastym Sejmie również Dzieci i Młodzieży oraz wiceprzewodniczącym Rady Śląskiej. Poza tym pragnę jeszcze dodać, że pan senator Paweł Czuliński pochodzi z województwa dolnośląskiego, którego mieszkańcy, według badań, posługują się najbardziej poprawną polszczyzną.

Myślę, że to doświadczenie i ten zapal, które ma właśnie pan senator Paweł Czuliński, pozwolą mu na godne pełnienie jakże zaszczytnej funkcji marszałka Młodzieżowego Senatu. Dziękuję.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Bardzo dziękuję, Pani Senator. Bardzo by mi było miło, gdyby Pani się przedstawiła i powiedziała, który okręg wyborczy Pani reprezentuje. Słuchamy.

Senator Natalia Janicka

Przyjechałam z Podkarpacia, dokładnie z Bieszczad. Uczę się w Lesku, w Zespole Szkół Ekonomiczno-Rolniczych.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Dziękujemy serdecznie.

Przypominam paniom i panom senatorom, że przedstawione zostały trzy kandydatury na marszałka Senatu. Są to, proszę jeszcze raz o pokazanie się: pan senator Łukasz Michalec, pan senator Krzysztof Rapała i pan senator Paweł Czuliński.

Przypominam, że zgodnie z art. 6 Regulaminu Senatu Senat wybiera marszałka Senatu w głosowaniu tajnym przy użyciu kart do głosowania.

Za chwilę senatorowie sekretarze wręczą państwu senatorom karty do głosowania tajnego. Na tych kartach proszę o wpisanie nazwisk zgłoszonych kandydatów – ja jeszcze podyktuję – a następnie proszę o postawienie krzyżyka w kratce obok nazwiska popieranego przez państwa senatorów kandydata.

Informuję, że na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak X. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż jeden znak X, zostanie uznana za głos nieważny.

Senator może wstrzymać się od głosu albo być przeciwko wszystkim kandydatom, wtedy pozostawia kartę pustą i nie zaznacza żadnego znaku X.

Po przeprowadzeniu głosowania senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

Jeśli są pytania w sprawie procedury głosowania i wyboru marszałka Senatu, to postaram się na nie odpowiedzieć.

Czy mają państwo senatorowie jakieś pytanie w tej kwestii? Czy wszyscy rozumieją przebieg tego głosowania? Dziękuję bardzo.

W tej chwili otrzymują państwo karty do głosowania, na których, jak zapowiedziałam, wpiszą państwo trzy nazwiska, ale podam te nazwiska, kiedy wszyscy państwo senatorowie dostaną już karty do głosowania. Jest to procedura podobna do tej, która odbywa się w Izbie wyższej Senatu na początku kadencji, ale nieco skrócona dla potrzeb dzisiejszych obrad.

Tymczasem pragnę państwu senatorom powiedzieć, że mamy dziś przyjemność gościć wśród nas senatorów Senatu Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencji. Widziałam tutaj pana senatora Andrzeja Persona, jest pan senator Ireneusz Niewiarowski i pan senator Marek Konopka. Witam pańców senatorów bardzo serdecznie.

Pragnę jeszcze przypomnieć, że w Senacie obecnej kadencji jest bardzo mało kobiet. Zasiada w nim tylko osiem pań. Jest dziewięćdziesięciu dwóch pańców senatorów. Widzę, że proporcje w tej izbie są nieco inne. Widzę tu chyba ponad dwadzieścia pań senator, ale i tak nie jest to taki wynik, o jakim mogłybyśmy my, kobiety, pomarzyć, ale przynajmniej pobiliście ten wynik, jeśli chodzi o liczbę pań senator w prawdziwym Senacie VII kadencji.

Pozwolą państwo senatorowie, że przypomnę, co w 1551 roku napisał Andrzej Frycz Modrzewski w traktacie „O poprawie Rzeczypospolitej”, w Księdze I, O obyczajach. Ten tekst można znaleźć na głównej stronie internetowej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Przypominam paniom i panom senatorom, że cytuję Andrzeja Frycza Modrzewskiego z 1551 roku: „Senat jest tym, co pozostałe władze do szlachetnych działań pobudza, od nieuczciwych odwodzi, a namiętności studzi. Dlatego bez rady, opinii i kontroli Senatu nic w Rzeczypospolitej ani poza jej granicami czynić się nie godzi.”. To dla przypomnienia.

Jesteśmy w Izbie wyższej, izbie powagi i refleksji.

Proszę uprzejmie wpisać następujące nazwiska do rubryk. Do godności marszałka Senatu Młodzieżowego Senatu, który odbywa się dnia 20 stycznia 2009 r. w sali obrad plenarnych Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, kandydują: pan Łukasz Michalec, pan Krzysztof Rapała i pan Paweł Czuliński.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Teraz proszę uprzejmie państwa senatorów o dokonanie wyboru i wpisanie przy jednym z nazwisk znaku X. Można nie stawiać żadnego znaku X. To będzie oznaczało, że żaden z kandydatów nie spełnia oczekiwań pań i panów senatorów, ale jeśli postawicie więcej niż jeden znak X, to głos będzie nieważny. Proszę o wstawianie znaków X w kratce obok nazwiska popieranego przez państwa kandydata.

Dziękuję bardzo.

Po przeprowadzeniu głosowania panowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzają protokół głosowania tajnego.

Proszę senatorów o kolejne podchodzenie do urny (począwszy od senatorów siedzących po mojej prawej stronie) i wrzucanie do niej wypełnionych kart do głosowania tajnego. Jednego z sekretarzy proszę o zajęcie miejsca przy urnie. Proszę złożyć karty do głosowania na pół, będzie je łatwiej wrzucać do urny.

Podczas procedur parlamentarnych sekretarze Senatu, czyli panowie lub panie, którzy zazwyczaj siedzą jedno po prawej, drugie po lewej stronie, czytają nazwiska senatorów, którzy mają oddawać głosy do urny, według kolejności alfabetycznej. Tutaj dla uproszczenia nie wyczytujemy nazwisk pań i panów senatorów, ale w codziennej naszej praktyce parlamentarnej odczytujemy i głosujemy po kolei według alfabetu.

Pan senator Ireneusz Niewiarowski i pan senator Marek Konopka zastanawiają się, kto zasiądzie na moim miejscu, który z panów senatorów wygra dzisiejsze wybory. To jest bardzo ekscytujący moment. Osoba, która wygra wybory, zostanie marszałkiem Senatu. Trzykrotnym uderzeniem laski marszałkowskiej, która jest symbolem władzy marszałka, otworzy dzisiejsze obrady Senatu.

Czy wszyscy oddali głosy? Wszyscy.

Teraz uprzejmie proszę panów senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego. Wychodzą teraz z urną i wszystko w ich rękach.

Szanowni Państwo Senatorowie!

Proszę państwa o nie opuszczanie sali i wysłuchanie komunikatów.

Komunikaty przedstawi pani Anna Pomianowska-Bąk. Bardzo proszę panią o odczytanie komunikatów, w jaki sposób będą przebiegały obrady od momentu wyboru marszałka.

**Pełnomocnik Szefa Kancelarii
Senatu do spraw organizacji
jubileuszu 20-lecia Senatu
i Roku Polskiej Demokracji
Anna Pomianowska-Bąk**

Po wyborze marszałka zrobimy krótką przerwę. Po otwarciu obrad przez pana marszałka Senatu

poprosimy państwa senatorów o podzielenie się na dwie komisje, w których będziecie debatować. Będą to: Komisja Ustawodawcza i Komisja Praw Człowieka i Praworządności.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej odbędzie się w sali 217 na drugim piętrze. Zapraszamy tam także opiekunów i nauczycieli.

Obrady Komisji Praw Człowieka i Praworządności i Petycji będą się odbywać w sali 176 na parterze.

W czasie posiedzenia komisji państwo wybiorą spośród siebie przewodniczącego komisji, który poprowadzi debatę w komisji, będzie udzielał głosu senatorom uczestniczącym w dyskusji, a także ekspertom. Po debacie podejmą państwo decyzję dotyczącą omawianej sprawy, przeprowadzą głosowanie i wybiorą spośród siebie senatora sprawozdawcę komisji.

**Wicemarszałek Senatu
Krystyna Bochenek**

Dziękuję bardzo.

Chciałabym teraz poznać pozostałych kandydatów. Mieliśmy już okazję poznać jednego z kandydatów na marszałka, pana senatora Łukasza Michalca, który się nam przedstawił. Już wiemy jak się wypowiada, jakim jest człowiekiem, że jest żywy, ruchliwy, i niewątpliwie wesół. Teraz poprosimy o kilka słów pana senatora Krzysztofa Rapalę. Zapraszam serdecznie.

Witamy pana kandydata senatora.

**Senator Krzysztof Rapala
Kandydat na Marszałka
Senatu Młodych Senatorów**

Witam wszystkich.

Jak już kolega wspomniał, pochodzę z miejscowości Gorlice, która leży koło Nowego Sącza. Interesuję się różnymi sportami, między innymi joggingiem. Lubię biegać, w zimie jeżdżę na nartach i łyżwach, na snowboardzie dopiero się uczę. W lecie lubię spędzać czas na jeździe rowerem oraz spacerować.

Myślę, że jako marszałek podołałbym obowiązkowi, jakie czekają osobą, która obejmie ten urząd. Myślę, że w Senacie coś powinno się zmienić, gdyż ludzie chcą słyszeć konkrety a nie blahe rzeczy, jakie, zdarza się, że są mówione w Senacie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Senatu
Krystyna Bochenek**

Teraz proszę o wypowiedź kolejnego kandydata na marszałka, pana senatora Pawła Czulińskiego.

Senator Paweł Czuliński Kandydat na Marszałka Senatu Młodych Senatorów

Pani Marszałek! Drogi Senacie Młodych!

Trochę szkoda, że dopiero teraz przypadła nam możliwość wystąpienia, ale cieszę się, że mogę się wam pokazać. Skoro decyzja co do tego, kto zostanie marszałkiem, już zapadła, to na początek chciałbym życzyć wszystkim owocnych obrad i miłych wrażeń oraz tego, żebyście byli przeświadczeni, przekonani, że praca, którą włożyliście w działania na rzecz tego, żeby się tu znaleźć, się opłacała i że było warto się poświęcać, by się tu dzisiaj znaleźć. Tego wam życzę. Dziękuję.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo Senatorowie!

Zanim otrzymamy wyniki głosowania i dowiemy się, kto został marszałkiem Młodzieżowego Senatu, może poproszę o zabranie głosu któregoś z przedstawicieli szkół, wychowawców, który przyjechał tutaj ze swoim uczniem. Może ktoś z państwa chciałby opowiedzieć o przystąpieniu do projektu edukacyjnego Kancelarii Senatu i Centrum Edukacji Obywatelskiej i wystąpić na trybunie? Bardzo serdecznie zapraszam. Kto się odważny i kto ma ochotę powiedzieć kilka zdań do zgromadzonej młodzieży? Bardzo proszę. Może ktoś z wychowawców, opiekunów chciałby zabrać głos? Zachęcam. Dajcie państwo przykład młodzieży. Jest chętna osoba? Może pani. Proszę bardzo. Zapraszam panią. Proszę powiedzieć, którą szkołę pani reprezentuje i jak przygotowawaliście się państwo do udziału w projekcie. Witam panią.

Pani Małgorzata Grabska Koordynator projektu „Młodzi Senatorowie” w I LO im. Tadeusza Kościuszki w Busku Zdroju

Witam serdecznie panią marszałek, wszystkich młodych senatorów i panie senator.

Przyjechałam tutaj z I LO z Buska Zdroju w województwie świętokrzyskim. Jestem bardzo zadowolona, że wszyscy piją tu „Buskowiek”.

Moja szkoła już od wielu lat współpracuje z Centrum Edukacji Obywatelskiej, więc to nie jest pierwszy projekt, w którym bierzemy udział. Ten projekt jest bardzo ciekawy i mam nadzieję, że w przyszłości Kancelaria Senatu także będzie go realizować, bo jest to świetna lekcja demokracji i uczy odpowiedzialności za nasz kraj. Tym bardziej, że w tym projekcie biorą udział osoby, które nie mają możliwości porównać, jak bardzo Polska się zmieniła przez te dwadzieścia lat. Ja

należę do pokolenia, które pamięta czasy PRL i jestem bardzo szczęśliwa, że mamy to, co mamy, chociaż to jest bardzo niedoskonały twór.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Proszę powiedzieć, kto jest pani podopieczną bądź podopiecznym senatorem.

Pani Małgorzata Grabska Koordynator projektu „Młodzi Senatorowie” w I LO im. Tadeusza Kościuszki w Busku Zdroju

Jest tutaj Sara Skublikowska.

Pobyt tutaj jest dla niej na pewno ogromnym przeżyciem, ponieważ jest ona uczennicą klasy pierwszej. Jak zobaczyła tutaj swoich kolegów maturzystów, to się trochę wystraszyła konkurencji, ale jest bardzo mądrym człowiekiem, bardzo odważnym i ma bardzo śmiałe poglądy polityczne. Mam więc nadzieję, że będzie miała okazję się zaprezentować.

Życzę wszystkiego dobrego wszystkim młodym senatorom.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Dziękujemy bardzo.

Już mam wyniki państwa głosowania, ale proszę jeszcze chwilę zaczekać. Emocje muszą trochę iść w górę. Muszę teraz podpisać protokół i złożyć gratulacje tej osobie, która zostanie marszałkiem Młodzieżowego Senatu i zajmie moje miejsce.

Panie i Panowie Senatorowie!

Ogłaszam wyniki tajnego głosowania w sprawie wyboru marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencji, symulacja obrad w ramach projektu „Młodzi Senatorowie”.

Protokół głosowania tajnego z dnia 20 stycznia 2009 r. w sprawie wyboru marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyznaczeni przez marszałka seniora do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze, senator Tomasz Kazimierz Piotrowski oraz senator Oskar Kaźmierczak stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru marszałka Senatu oddano 92 głosy, w tym 88 głosów ważnych. Za kandydaturą senatora Łukasza Michalca głosowało 24 senatorów. Za kandydaturą senatora Krzysztofa Rapały głosowało 17 senatorów. Za kandydaturą senatora Pawła Czulińskiego głosowało 47 senatorów. Warszawa, dnia 20 stycznia 2009 r.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że największą liczbę głosów uzyskał senator Paweł Czuliński.

Panie i Panowie Senatorowie!

Zgodnie z art. 30 ust. 6 Regulaminu Senatu mam obowiązek zapytać pana senatora, czy przy-

(wicemarszałek K. Bochenek)

jmuje funkcję marszałka Senatu? Czy pan senator zgadza się być marszałkiem Młodzieżowego Senatu?

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Tak.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Dziękujemy bardzo.

Wobec wyników głosowania i zgody wyrażonej przez pana senatora mam zaszczyt stwierdzić, że Senat podjął uchwałę o następującej treści:

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 stycznia 2009 r. w sprawie wyboru marszałka Senatu.

Art. 1. Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 110 ust. 1 w związku z art. 124 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wybiera pana senatora Pawła Czulińskiego na marszałka Senatu.

Proszę nowo wybranego marszałka o podejście do stołu prezydialnego. Będę miała przyjemność wręczyć mu uchwałę Senatu w tej sprawie.

Bardzo serdecznie gratuluję i życzę owocnych, udanych obrad i przewodzenia w Izbie wyższej polskiego parlamentu podczas symulacji obrad, obrad Senatu Młodych Senatorów. Gratuluję serdecznie.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Czy pan chce zabrać głos? Proszę o dwa zdania. Panie i Panowie Senatorowie!

Poprosiłam teraz o zabranie głosu, o krótką wypowiedź nowo wybranego marszałka, pana senatora Pawła Czulińskiego.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Bardzo krótko, bo co w takiej chwili można powiedzieć. Najprostsze słowa: dziękuję wam za zaufanie. Mam nadzieję, że się nie zawiedziecie. Dziękuję.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Dziękujemy, Panie Marszałku.

Po przerwie zajmie pan marszałek moje miejsce. Tymczasem rozumiem, że mam zarządzić

przerwę do godziny 12:45, gdyż będą posiedzenia komisji?

Państwo senatorowie! Chciałam jeszcze powiedzieć, że bardzo dziękuję pozostałym kandydatom za to, że zgodzili się kandydować w wyborach. Dokonujemy tutaj różnych wyborów i nie trzeba się uważać za osobę przegraną, bo wszyscy państwo uzyskali głosy swoich przyjaciół i tych, którzy na was postanowili i zdecydowali się was rekomendować.

Szanowni Państwo! Do godziny 12:45 będą trwały komisje. Dziękuję bardzo.

Pełnomocnik Szefa Kancelarii Senatu do spraw organizacji jubileuszu 20-lecia Senatu i Roku Polskiej Demokracji Anna Pomianowska-Bąk

Podziękujemy pani marszałek, że zechciała wcielić się w rolę marszałka seniora.

Mam nadzieję, że pani marszałek znajdzie jeszcze dla nas czas pod koniec naszego posiedzenia. Ale na razie dziękujemy jeszcze raz bardzo serdecznie.

Zapraszam państwa senatorów na krótką przerwę. Później, jak wcześniej mówiłam, zapraszam do sali 217 członków Komisji Ustawodawczej, a do sali 176 członków Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

(Stenogram z obrad Komisji Ustawodawczej na stronie 35.)

(Stenogram z obrad Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na stronie 49.)

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Witam państwa bardzo serdecznie po przerwie.

Otwieram dwudzieste piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencji.

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Oskara Kaźmierczaka oraz senatora Tomasza Piotrowskiego.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsca przy stole prezydialnym.

Doręczony paniom i panom senatorom porządek obrad dwudziestego piątego posiedzenia Senatu obejmuje tylko jeden punkt, ale za to niezmiernie ważny: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przyjął przedstawiony porządek obrad dwudziestego piątego posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad, a mianowicie: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

(senator P. Czuliński)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na trzydziestym drugim posiedzeniu w dniu 1 stycznia 2009 r.

Ustawa została skierowana do Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisje rozpatrzyły ustawę na swoich posiedzeniach i przygotowały sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy jest zawarty w druku nr 333, natomiast sprawozdania z komisji w drukach nr 333A i 333B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, panią senator Annę Szablewską o zabranie głosu i przedstawienie stanowiska komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Anna Szablewska Sprawozdawca Komisji Ustawodawczej

Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałam przedstawić stanowisko Komisji Ustawodawczej, która wnioskuje o odrzucenie przez Senat ustawy przekazanej przez Sejm.

Za odrzuceniem ustawy były 23 osoby, za przyjęciem 10, a liczba osób, które wstrzymały się od głosu, to 2.

Na początku chciałam przedstawić argumenty młodych senatorów przedstawione w naszej komisji.

Pierwszym, bardzo ważnym jest to, iż nie wiadomo, na kogo zagłosują osoby, które pójdą do urn bez wcześniejszej refleksji. To może być przypadkowe głosowanie, postawienie krzyżyka przy przypadkowym, nieznanym nazwisku.

Może też stać się tak, że małe populistyczne partie wejdą do parlamentu, bo obywatele mało świadomi politycznie dadzą się przekonać, by głosować na kandydatów właśnie takich partii.

Kolejną sprawą jest to, że osoby, które nie wykonałyby obowiązku głosowania, musiałyby zapłacić karę. Nazywaliśmy to „karą” zamiast „opłatą”. Tymczasem nasza administracja jest za słaba na to, by te kary wyegzekwować.

Następnie senatorowie w Komisji Ustawodawczej uznali również, że jest zbyt mała świadomość społeczna dotycząca życia politycznego i ważności uczestnictwa w głosowaniu, zwłaszcza wśród ludzi młodych. Chodzi tutaj o osoby w przedziale wiekowym od osiemnastu do dwudziestu pięciu lat. Cały czas staraliśmy się kłaść nacisk na to, że zamiast wprowadzania obowiązku głosowania lepiej jest edukować młodzież, żeby zdawała sobie sprawę, jak ważny jest każdy głos.

Pojawiła się też uwaga, że opłata absencyjna jest tak niska, że jej wyegzekwowanie będzie więcej kosztować niż wyniosą pieniądze z niej.

Kolejnym argumentem przeciwko wprowadzeniu obowiązkowego głosowania jest to, że nie uczy ona świadomości obywatelskiej. Lepiej zachęcać obywateli do udziału w życiu politycznym niż ich do tego zmuszać. Polska demokracja jest jeszcze zbyt młoda.

Pojawiła się także propozycja, by zamiast kary za nieobecność na wyborach stosować przywileje dla osób biorących udział w głosowaniu.

Chciałam przytoczyć słowa rzecznika praw obywatelskich, które również nawiązywały do tego. Wspominał on o tym, aby nie karać, lecz kłaść nacisk na promocję okręgów o największej frekwencji wyborczej, na przykład zwiększając w kolejnych wyborach liczę mandatów z okręgów, w których w poprzednim głosowaniu była wysoka frekwencja.

Powiedział również, że istotna jest trudność związana z egzekucją kary za brak uczestnictwa w wyborach. Przeciwnie osobie, która nie wniosłaby opłaty absencyjnej, musiałyby być rozpoczęte postępowanie administracyjne. Takiej osobie musiałyby więc przysługiwać prawo do odwołania się do sądu od, jej zdaniem, krzywdzącej ją decyzji. To wprowadzałoby bałagan.

Mówił też, że dodatkowo istnieje prawdopodobieństwo, iż przy trudności egzekwowania kary absencyjnej ludzie przestaliby przestrzegać prawa nakazującego obowiązkowe głosowanie. A nieprzestrzeganie prawa podważa szacunek dla niego i uruchamia zjawisko „broken windows”. Polega ono na tym, że jeśli zostawimy na ulicy samochód z jedną wybitą szybą, to jest bardzo prawdopodobne, że po nocy wszystkie szyby w tym aucie będą wybite. Tak samo łatwość nieprzestrzegania jednego prawa może podważyć szacunek obywateli do innych przepisów.

Wystąpił też przedstawiciel prezydenta, który opowiadał się za przyjęciem ustawy. Wspominał o tym, że wprowadzenie obowiązku głosowania w wyborach wpłynie na zwiększenie świadomości politycznej wśród obywateli i legitymizacji władzy. Powiedział również o tym, że są prowadzone prace nad tym, by ułatwić obywatelom głosowanie. Chodzi o to, by móc głosować za pośrednictwem pełnomocnika, elektronicznie, również listownie. Podkreślał także, że kara za absencję powinna być bardzo symboliczna, a pieniądze z niej mogłyby być przeznaczane na przykład na organizacje pożytku publicznego. Używał również sformułowania „opłata absencyjna” a nie „kara”. Ta opłata miałaby wynosić od 5 do 10 zł. Podkreślał, że to nie ma być to represja, nie kara lecz opłata.

W odpowiedzi na zarzut, że koszt dojazdu do lokalu wyborczego dla niektórych mógłby być wyższy niż ta opłata absencyjna, przedstawiciel prezydenta zaznaczał, że lokali wyborczych jest bardzo dużo, a więc koszt dojazdu do niego byłby mniejszy niż ta opłata.

(senator A. Szablewska)

Następnie mówił, że osoby chore nie musiałyby płacić tej kary, a to uprawnienie nabywałyby na podstawie zwolnienia lekarskiego.

Powiedział, że wprowadzenie obowiązkowego głosowania nie oznacza zaniechania edukowania w szkole, bo frekwencja wyborcza wśród osób w wieku 18–25 lat jest najniższa.

Ze względu na powyższe argumenty Komisja Ustawodawcza wnioskuje, by Senat odrzucił ustawę przekazaną mu przez Sejm. Dziękuję bardzo.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękujemy.

Teraz poproszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Zachariasza Popiołka, o zabranie głosu i przedstawienie stanowiska komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Zachariasz Popiołek Sprawozdawca Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

Dziękuję, Panie Marszałku.

W dniu dzisiejszym Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rozpatrzyła ustawę o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zawartą w druku nr 333. Odbyla się ożywiona dyskusja.

Zwolennicy zmian w konstytucji podnosili argumenty, iż obowiązek głosowania nie tylko podniesie frekwencję, ale wymusi na obywatelach ukształtowanie nowych horyzontów przedstawicielskich godnych ich głosu. Dodatkowo podkreślali, że kara pieniężna zachęci do czynniejszego włączania się w życie polityczne.

Przeciwnicy tej zmiany mówili, iż wprowadzenie obowiązku nie tylko wkracza w sferę wolności, lecz dodatkowo zniechęca obywateli do samego państwa poprzez szeroki katalog nakazów i obstrzeżeń. Według nich państwo powinno wziąć na swoje barki efektywne rozwijanie społeczeństwa obywatelskiego, które zapewni w przyszłości korzystniejsze wyniki frekwencji wyborczej, a tym samym zwiększy reprezentatywność woli Narodu.

Komisja w głosowaniu, w którym 10 senatorów opowiedziało się za zmianą a 42 przeciw zmianie w konstytucji, rekomenduje Senatowi odrzucenie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Chciałbym teraz zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chciałby skierować krótkie pytania do senatorów sprawozdawców?

Jeżeli nie, to przypominam, że rozpatrywana ustawa była prezydenckim projektem ustawy. Dlatego chciałbym powitać obecnego na posiedzeniu Senatu przedstawiciela prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP pana ministra Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie stanowiska prezydenta RP w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Krzysztof Kwiatkowski Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

Muszę powiedzieć, że czuję się niezwykle wzruszony, mogąc państwu przedstawić zmianę konstytucji przygotowaną przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i mogąc państwa przekonywać do tego, że właśnie dzisiaj Izba wyższa polskiego parlamentu, Senat, ma szansę podjąć decyzję, która w sposób znaczący i znamienity przyczyni się do tego, że polska demokracja na mapie innych demokracji na świecie będzie funkcjonować jeszcze lepiej, jeszcze sprawniej i w sposób, który nam wszystkim będzie dawał powód do dumy i do porównań z innymi narodami demokratycznymi.

Prezydent skierował do państwa projekt zmiany zasadniczej, czyli Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie wprowadzenia obowiązku udziału w referendum, obowiązku wybierania prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, posłów, senatorów i przedstawicieli do organów samorządu terytorialnego. Chciałbym państwa przekonać, że ustanowienie tej konstytucyjnej zasady obowiązkowego udziału w wyborach jest decyzją dobrą i będę prosił, żebyście poparli ją w głosowaniu.

Jak państwo zapewne wiedzą z materiałów, które otrzymaliście, na świecie jest liczna grupa krajów, w których istnieje obowiązek uczestnictwa w głosowaniu. Właśnie obowiązek a nie prawo obywatelskie, bo oczywiście to prawem pozostaje, ale – także w projekcie prezydenta – jest związanie z nałożeniem obowiązku. Z tych trzydziestu dwóch krajów na świecie aż jedna trzecia to kraje europejskie, i są to tak szacowne i stare demokracje, jak choćby demokracja belgijska. Ten obowiązek funkcjonuje w części kantonów szwajcarskich czy austriackich landów, ale także w najbogatszym kraju Unii Europejskiej, w najbogatszym w sensie przeliczenia tak zwanego dochodu na mieszkańca, czyli w Luksemburgu. Podaję te przykłady, bo w trakcie tej dyskusji i państwa dyskusji na komisjach padały argumenty, jakoby to rozwiązanie było rozwiązaniem niezgodnym z systemem demokratycznym, rozwiązaniem archaicznym, rozwiązaniem niewspółgrającym z rozwiązaniami gospodarczymi. Tak nie jest. To

(sekretarz stanu K. Kwiatkowski)

rozwiązanie jest przyjmowane przez najbardziej szanowane demokracje na świecie. Wiele z krajów, w których funkcjonuje, jest uznane za jedyne z najbogatszych na świecie. Stąd będę państwa przekonywał do przyjęcia tego rozwiązania.

Chciałbym jednak bardzo mocno podkreślić jedną rzecz. Obowiązek głosowania, do którego chcemy państwa przekonać, będzie równocześnie połączony (i w tym zakresie prezydent przygotowuje zmiany już ustaw zwykłych, w tym ordynacji wyborczej) z licznymi ułatwieniami w głosowaniu, którym ogólnie będzie przyświecać hasło: „Głosuj, nie wychodząc z domu!”. Chcemy zmian i przewidujemy zmiany w ordynacji wyborczej, które pójdą w ślad za zmianą konstytucji, umożliwiające głosowanie przez internet, głosowanie pocztowe, głosowanie za pomocą pełnomocników, w szczególności przez osoby starsze czy niepełnosprawne, a także wydłużenie czasu głosowania, żeby wybory w Polsce były wyborami dwudniowymi.

Dyskutujemy o ustanowieniu w konstytucji nowego obowiązku, ale dzisiaj nie chciałbym mówić (choć pewną opinię w imieniu pana prezydenta oczywiście państwu za chwilę przekażę) o wysokości opłaty absencyjnej za nieuczestnictwo w wyborach, czyli o elemencie sankcji. Bo jeżeli mówimy o obowiązku, musi być także sankcja za jego nieprzestrzeżenie.

Prezydent stoi na stanowisku, żeby ta sankcja była sankcją symboliczną. Podam państwu przykład. Taką sankcją na przykład w szwajcarskich kantonach, w których jest obowiązek głosowania, jest suma 2 euro. Bo tu nie chodzi o wysokość i uciążliwość tej kary. Naszym projektem chcemy pobudzić świadomość obywatelską i wywołać dyskusję o tym, dlaczego właśnie udział w demokratycznych wyborach powinien być obowiązkiem. Prezydent wyraźnie opowiada się za ustanowieniem kary mało uciążliwej finansowo.

Zadadzą państwo pytanie, dlaczego prezydent wystąpił z inicjatywą ustawodawczą zmiany konstytucji w zakresie wprowadzenia obowiązkowych wyborów. Niestety, w Polsce po 1989 roku z wyborów na wybory spada frekwencja wyborcza. W 1993 roku w wyborach parlamentarnych brało udział ponad 52% uprawnionych do tego Polaków, w wyborach w 2001 roku – 46%, a w wyborach w 2005 roku – już tylko około 40% Polaków. Jeżeli ta tendencja miałaby się utrzymać, to nie chciałbym być złym prorokiem, ale obawiam się, że wkrótce ci, którzy będą wybierani, będą wybierani przy bardzo małej frekwencji.

Mówię o tym także dlatego (i proszę państwa o zwrócenie na to uwagi), że wyborami w Polsce, które odbyły się przy najmniejszej frekwencji, były wybory do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku.

Co powoduje mała frekwencja? Muszę o tym państwu powiedzieć, bo ten projekt ustawy był także powodowany obawami, które wynikają z analizy wyników wyborów w Polsce. Mała frekwencja to nadreprezentowanie ugrupowań małych, środowisk małych, za to zdyscyplinowanych, środowisk na ogół skrajnych i populistycznych. Wybory z 2004 roku to kilkunastu parlamentarzystów reprezentujących na polskiej scenie politycznej Samoobronę i Ligę Polskich Rodzin. Dodajmy, parlamentarzystów, których my wszyscy musimy się wstydić, bo w tej grupie są osoby, które przestawiały eksponaty na wystawie w Zachęcie, czy popełniały czyny na gruncie obyczajowym, nie tylko w Polsce, ale niestety także poza granicami naszego kraju, które stawiały Polskę w najgorszym świetle. Dlatego dzisiaj będę państwa po wielokroć przekonywał do tego, żebyście ustanowili obowiązek uczestnictwa w wyborach, bo obowiązkowe wybory, jak uczy doświadczenie i pokazuje analiza wyników wyborczych z całego świata (bo to rozwiązanie funkcjonuje w wielu państwach na całym świecie), powoduje, że silniejszą reprezentację w parlamencie mają ugrupowania środka, rozsądku, a słabszą ugrupowania skrajne i populistyczne.

Niestety, Polacy na tle większości innych narodów Unii Europejskiej – jak podają statystyki – rzadziej biorą udział w wyborach niż obywatele innych państw. Mówię o tym nie przypadkiem, bo przed nami obowiązek dostosowania także przepisów prawnych w wyborach samorządowych do tych regulacji, które są w Unii Europejskiej. W Unii Europejskiej zaś między innymi są przepisy mówiące o tym, że w wyborach samorządowych mają prawo głosować ci, którzy nie są obywatelami danego państwa, ale mieszkają od pewnego czasu w danym miejscu.

Po co to mówię? Po to, że nieprzyjęcie obowiązku uczestnictwa w głosowaniu wkrótce może w Polsce wzmocnić siły najgorsze, nacjonalistyczne. Proszę wyobrazić sobie taką sytuację: Polacy rzadziej biorą udział w wyborach. Są już takie gminy w Polsce, gdzie przedstawiciele innych narodowości, nie Polaków, jest znacząca ilość. Wkrótce może dojść do sytuacji, że będą gminy, w których władze samorządowe zostaną wybrane w większości przez nie Polaków. Nie chcę powiedzieć, że to będzie coś złego, ale niech państwo wezmą pod uwagę, że taka sytuacja może stać się pożywką dla ugrupowań nacjonalistycznych, które będą podkreślać, że nie Polacy rządzą Polakami. O tym, że takie rozwiązanie jest prawidłowe, niedawno mieliśmy okazję się przekonać podczas wyborów samorządowych w Londynie. Każdy z liczących się kandydatów wszystkich ugrupowań zabiegał o Polaków, bo Polacy – zgodnie z regulacjami europejskimi – oczywiście mają tam prawo głosu. Te regulacje wkrótce zaczną obowiązywać także w Polsce. Niestety obecnie, kiedy Polacy

(sekretarz stanu K. Kwiatkowski)

uczestniczą w wyborach mniej licznie niż przedstawiciele innych narodowości, gorąco was proszę, zachęcam do poparcia proponowanej ustawy. Musimy przyjąć konstytucyjny obowiązek głosowania, żeby nie wzmocnić ugrupowań skrajnych, populistycznych, nacjonalistycznych.

Jeszcze jedna sprawa. Niezwykle się cieszę, patrząc na ten skład Izby wyższej. Jako przedstawiciel prezydenta wielokrotnie występowałem w Senacie, ale pierwszy raz w tej kadencji widzę, że ta Izba wyższa, o której się mówi, że jest izbą refleksji, jest tak młodą izbą. To jest niezwykle optymistyczne i niezwykle się cieszę z tego, że Polacy w tych wyborach do Senatu wybrali młodych przedstawicieli także do Izby wyższej. Dlatego właśnie za chwilę przedstawię argument dla was najważniejszy. Ze wszystkich grup wiekowych, które uczestniczą w polskich wyborach, najmniej licznie uczestniczą w nich ludzie młodzi. Najmłodszy wyborcy, czyli ci w przedziale wiekowym 18–24 lata, uczestniczą prawie dwa razy rzadziej w wyborach niż wyborcy starsi.

Dlaczego o tym mówię? Partie polityczne też o tym wiedzą. W swoich programach wyborczych przygotowują bardzo wiele propozycji dla osób starszych, mówią o waloryzacji rent i emerytur, a prawie nie mówią o podniesieniu stypendiów, o rozwoju szkolnictwa wyższego, o szansach dla ludzi młodych. To się zmieni w momencie, kiedy wprowadzimy obowiązkowe wybory. Będziecie tak samo licznie uczestniczyć w wyborach – mówię to do najmłodszych wyborców – jak inne grupy wiekowe. To jest ważne dla was, dla waszego interesu, ale jest ważne dla Polski, bo za wiele lat to wy będziecie kierować Polską. W waszym interesie i w interesie Polski jest to, by rządzący podejmowali decyzje służące młodym ludziom w dłuższej perspektywie, bo służące młodym ludziom to tak naprawdę służące Polsce. Chodzi o to, by rządzący przeznaczali pieniądze z budżetu nie tylko i wyłącznie na wzrost rent i emerytur (to jest potrzebne, ale w pewnych granicach), lecz także na wzmocnianie polskiej oświaty, by przygotowawali pieniądze na stypendia dla najmłodszych, najzdolniejszych, dla tych, którzy się kształcą. Właśnie również dlatego wprowadzenie obowiązku uczestnictwa w wyborach jest tak ważne z punktu widzenia młodych senatorów i najmłodszych wyborców.

Podam jeszcze argument ustrojowy. Jeżeli państwo nakłada na obywatela tak wiele różnych obowiązków, chociażby obowiązek płacenia podatków, to czemu to państwo nie ma nałożyć na obywatela tego najważniejszego obowiązku – uczestnictwa w wyborach.

Ktoś powie, że dlaczego to jest najważniejszy obowiązek. Dlatego, że w wyniku wyborów tworzy się później większość parlamentarna, która usta-

nawia prawa regulujące życie nas wszystkich. W wyniku wyborów później tworzy się rząd, który reguluje tak różne sfery życia, jak oświatę, szkolnictwo wyższe, zdrowie, sprawy związane z pomocą społeczną, z wojskiem. Czy to wszystko chcecie oddać w ręce populistycznych polityków, którzy przy niskiej frekwencji wyborczej wygrają w wyborach? W imię odpowiedzialności za siebie samych i za wasze dzieci proszę i apeluję, żebyście poparli projekt prezydenta wprowadzający obowiązek wyborczy.

Chcę państwu uświadomić, jak ważny jest obowiązek wyborczy. Państwo możecie powiedzieć, że przekonał was argument pana prezydenta mówiący o potrzebie wprowadzenia obowiązkowych wyborów przy wyborach prezydenta czy wyborach parlamentarnych, ale zadacie pytanie, dlaczego miałyby być przy wyborach samorządowych. Podam przykład, który nie jest teoretyczny, hipotetyczny. W wyborach samorządowych wszyscy obywatele danej gminy wybierają wójta, burmistrza czy prezydenta, tego, który później w imieniu wszystkich obywateli podejmuje ważne decyzje, chociażby takie, czy w danej gminie powstanie obwodnica i jak ona przebiegnie. Jeżeli ten wójt, burmistrz lub prezydent zostanie wybrany głosami zdyscyplinowanej, małej grupy wyborców z jednej dzielnicy, to później ich decyzjami będzie się czuł związany i w imię interesów wszystkich obywateli danej gminy nie będzie podejmował ważnych, ale trudnych decyzji. Ta sama zasada dotyczy także rządu.

Pamiętajcie o tym, że jeżeli w wyborach parlamentarnych bierze udział 25% Polaków, a przy tej tendencji tak wkrótce się może stać, to rząd, który później musi podejmować często trudne, ale niepopularne decyzje, zawsze się spotka z zarzutem, że premier nie ma tytułu moralnego do podejmowania decyzji na przykład dotyczących oświaty, czy rent i emerytur. Pojawi się wówczas zarzut, że premiera wybrał co czwarty uprawniony Polak, więc nie ma on do tego tytułu. Dajcie rządzącym legitymacje do władzy, do tego, żeby mogli podejmować trudne, ale niepopularne decyzje właśnie w waszym imieniu.

Kolejna sprawa, która może jest najważniejsza. Prezydent, przedstawiając państwu ten projekt i przekonując was do wprowadzenia obowiązku głosowania, chce także pobudzić świadomość obywatelską. Bo jaki będzie skutek przyjęcia tej regulacji? Taki, że Polacy zaczną rozmawiać. Jeżeli każdy musi głosować (a Polacy to mądry Naród, ze wspaniałą tradycją parlamentarną), to Polacy będą między sobą rozmawiać, na kogo zamierzają zagłosować, na kogo oddadzą głos. To przyczyni się do pobudzenia świadomości obywatelskiej. Co więcej, jestem przekonany, że dzięki temu odpadnie argument, który często Polacy podnoszą, że nie mają

(sekretarz stanu K. Kwiatkowski)

na kogo głosować, żaden kandydat im nie odpowiada, żadna z partii nie ma programu, który ich przekonuje. Jeżeli bowiem wszyscy będziemy musieli głosować, to jestem głęboko przekonany, że wkrótce w Polsce powstaną nowe ugrupowania lepiej odpowiadające oczekiwaniom i aspiracjom Polaków.

Na komisji padały argumenty, które przyjmowałem z bólem, że taka regulacja to naruszenie norm i przepisów międzynarodowych. Nic bardziej błędnego. Przepisy międzynarodowe mówią o zapewnieniu swobody i wolności w głosowaniu jako niezbywalnych przymiotów demokracji. Te swoboda i wolność są zagwarantowane tajnością wyborów. Nikt nawet przy obowiązku głosowania nie będzie za Polakiem czy Polką wchodził za kotarę i mówił mu, na kogo ma głosować. To jest nasze niezbywalne prawo i ta regulacja tego absolutnie nie dotyczy.

Pojawiły się głosy mówiące, że powszechne wybory z obowiązkiem uczestnictwa w nich są droższe. Znowu, nie ma bardziej fałszywej i kłamliwej tezy. Koszt takich wyborów jest dokładnie taki sam, jak koszt wyborów, które obecnie się odbywają. W chwili obecnej powstają komisje wyborcze, zgodnie z przepisami to regulującymi, i będzie ich dokładnie tyle samo przy powszechnym obowiązkowym głosowaniu. Spisy wyborców są przygotowywane w oparciu o listę wszystkich uprawnionych do głosowania. Obowiązek głosowania nie powoduje więc zwiększenie kosztów samych wyborów.

Padł argument mówiący o tym, że jeżeli będzie obowiązek głosowania, to pojawi się znaczący odsetek pustych głosów, bo to będzie forma protestu przeciwko obowiązkowemu głosowaniu. Znowu nic bardziej mylnego. Analizowaliśmy wyniki wyborcze w krajach, w których jest obowiązek wyborczy, i odsetek tak zwanych pustych głosów jest bardzo mały, statystycznie nieróżniący się od tego odsetka, który jest w krajach, w których tego obowiązku nie ma.

Jeszcze jeden argument. Zapewne państwo – jako senatorowie, reprezentujący polski parlament – doskonale pamiętają, jak często się mówi o pewnej obawie, że wyniki referendum, do udziału w którym są uprawnieni wszyscy Polacy, może okazać się niewiążące z powodu zbyt niskiej frekwencji. Wprowadzenie obowiązkowego uczestnictwa w wyborach, także w referendum, to najwyższa forma szacunku dla obywatela. Bo my mówimy – wynik referendum zawsze będzie wiążący, bo to jest prosta konsekwencja wprowadzenia tego obowiązku.

Biorąc to wszystko pod uwagę, z pełnym przekonaniem chciałbym panie, panów senatorów bardzo gorąco zachęcić do poparcia w głosowaniu projektu ustawy.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Czy ktoś z państwa senatorów ma do przedstawiciela pana prezydenta jakieś pytania? Podkreślam, że mają to być krótkie pytania dotyczące wypowiedzi, takie, które uzupełnią tę wypowiedź.

Zapraszam po kolei.

Senator (niezidentyfikowany)

W wypowiedzi pana zostały podjęte takie sprawy, jak dwudniowe głosowanie i głosowanie przez internet, za pomocą poczty i tak dalej, ale jest jeszcze jedna sprawa, która mnie nurtuje, a nie została poruszona. Mianowicie osoby, które przebywają poza miejscami zameldowania w czasie wyborów. Wiem, że obecnie trzeba się wcześniej zgłosić, zapisać, żeby głosować gdzie indziej niż się jest zameldowanym. Czy również te przepisy nie powinny być uproszczone tak, żeby państwo było w tej kwestii bardziej przyjazne?

Krzysztof Kwiatkowski Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Proszę państwa, ja państwu nadmieniałem, że wraz z tym projektem trwają już prace w Kancelarii Prezydenta nad kompleksem zmian w ordynacji wyborczej. Również ta sprawa jest przedmiotem naszej analizy. Zapewniam państwa, że w projekcie ustawy zmieniającej ordynację wyborczą, która będzie konsekwencją przyjęcia zmian w konstytucji, również w zakresie przewidujemy ułatwienia dla wyborców. Przepraszam, ale nie mam teraz upoważnienia, żeby mówić o szczegółowych rozwiązaniach.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękujemy.

Kolejne pytanie.

Senator Jakub Nalepka

Zauważyłem w pana wypowiedzi pewną nieścisłość. Jestem oczywiście przekonany, że to jest tylko pewne przeoczenie. W wyborach parlamentarnych z 21 października 2007 r. frekwencja wyborcza wynosiła 53,88%. Dla porównania, w wyborach z 25 września 2005 r. frekwencja wyborcza wyniosła 40,56%. Chciałem spytać, czy to jest jakieś przeoczenie?

Wspominał pan także o tym, że Polacy nie mają na kogo głosować. Może faktycznie jest tak, że Polacy w związku z działaniami naszych polityków odczuwają po prostu pewien, przepraszam za kolokwialne określenie, wstręt do polityki. Może to być związane z brutalizacją tej polityki. Jak się pan do tego ustosunkuje? Dziękuję.

Krzysztof Kwiatkowski
Sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP

Powiedziałem państwu o tendencji. Jest prawda, że po 1989 roku odbyły się jedne wybory, w których frekwencja była wyższa, ale niestety tendencja jest taka, że z wyborów na wybory ta frekwencja jest niższa. To, że w ostatnich, dodajmy jednych wyborach przez te kilkanaście lat, frekwencja była trochę wyższa, nie jest wyznacznikiem tendencji. Nie możemy opierać się na nadziei, że w kolejnych wyborach frekwencja będzie rosła. Chciałbym państwa zapewnić, że niestety taka skala emocji, jaka była przy ostatnich wyborach, nie powtarza się z wyborów na wybory, a wolelibyśmy mieć pewność, że Polacy uczestniczą w wyborach nie tylko wtedy, kiedy polityka wzbudza silne emocje, ale także wtedy, kiedy rozstrzygamy rzeczy bardzo ważne, ale może niewzbudzające aż takich emocji. Stąd mówiłem bardzo wyraźnie o tendencji, która niestety – jak wskazują liczby – jest taka, że spada uczestnictwo Polaków w wyborach.

Marszałek Senatu Młodych
Senatorów Paweł Czuliński

Kolejne pytanie. Jeszcze raz apeluję o takie bardziej konkretne formułowanie pytań.

Senator Kajetan Suchecki

Panie Ministrze. Chciałbym nawiązać do tego, co pan powiedział na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, a o czym pan tutaj nie wspomniał, czyli że opłata absencyjna miałaby być połączona z podatkiem PIT, jeśli się nie mylę. Pojawiła się taka uwaga. Co natomiast z osobami, które są na przykład bezrobotne i jako takie nie rozliczają się z urzędem skarbowym? Czy na przykład – jak wielu młodych ludzi – mimo że mają już prawa wyborcze, nie mają numeru identyfikacji podatkowej, czy w takim razie będą mieli obowiązek rozliczania się z urzędem skarbowym dla tych 5 zł? Dziękuję.

Krzysztof Kwiatkowski
Sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP

Proszę państwa, właśnie dlatego mówiłem o tym, i to podkreślałem, że ta opłata absencyjna ma być symboliczna, czyli nie ma być nadmierną sankcją finansową. Nie chcielibyśmy doprowadzić do takiej sytuacji, że przy niskiej opłacie uruchamiana jest nadmierna procedura administracyjna. Jednym z pomysłów jest potrącanie tej opłaty z podatku, zwiększenie sumy, którą płacimy w formie podatku raz w roku. Oczywiście nie ma je-

szcze ostatecznie przyjętej formuły. Dlatego państwa informowałem, że zarówno w zakresie udogodnień przy głosowaniu, jak i w zakresie opłaty absencyjnej, jeszcze na ten temat rozmawiamy. To rozwiązanie jest jednym z diskutowanych, ale ono oczywiście musi uwzględnić również to, że są osoby pełnoletnie, które jeszcze nie płacą podatku.

Senator Remigiusz Rutkowski

Pan przed chwilą wspominał o zmianach form głosowania, o głosowaniu przez internet, wydłużeniu wyborów do dwóch dni. Czy Kancelaria Prezydenta badała konieczność wprowadzenia obowiązku głosowania, czy tylko udogodnienia w głosowaniu dla obywateli i jakie były wyniki tych badań?

Krzysztof Kwiatkowski
Sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP

Nie.

Bardzo mocno państwu podkreślam, że te prace trwały i trwają równocześnie. Oczywiście, zgodnie z techniką i procedurą legislacyjną, najpierw państwo muszą zmienić konstytucję, żebyśmy mogli później przedstawić wyniki tych prac, ale te prace już trwają. Jestem głęboko przekonany, że do momentu, kiedy zakończy się procedura legislacyjna zmian w konstytucji, będziemy w stanie przedstawić wszystkie projekty, bo traktujemy je jako pewien zbiór, który nie da się podzielić. Czyli jeżeli wprowadzamy obowiązek głosowania, to oczywiście wprowadzimy bardzo wiele udogodnień dla obywateli, żeby mogli łatwiej wziąć udział w wyborach. Powiedziałem, że ogólnie przyświeca nam hasło: „Głosuj, nie wychodząc z domu”, i to jest główny kierunek tych prac. Pan senator Remigiusz Rutkowski mówił, że musi to być połączone. Ja z pańską opinią oczywiście się zgadzam i to jest uwzględnione w tych pracach.

Marszałek Senatu Młodych
Senatorów Paweł Czuliński

Proszę kolega z przodu.

Senator Dawid Siedzik

Czy nowelizacja konstytucji jest jednoznaczna z tymi udogodnieniami, o których pan mówił? Czy pan i pan prezydent braliście pod uwagę koszty chociażby ewidencji internetowej? Niejednokrotnie mówiło się o ogromnych kosztach, które niesie ze sobą chociażby wprowadzenie elektronicznych podpisów czy wprowadzenie dwudniowych wyborów. Oczywiście przedłużenie wyborów to są kolejne pieniądze. To zdecydowanie w jeszcze większym stopniu obciążą budżet państwa.

Krzysztof Kwiatkowski
Sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP

Proszę państwa. Argument finansowy jest na ogół podnoszony przez tych, którzy są zainteresowani niższą frekwencją w wyborach. Prezydent jest tutaj zdeterminowany, żeby wprowadzić pełne udogodnienia w głosowaniu. Argument o znacząco wyższych kosztach jest argumentem fałszywym.

Powiem to państwu, co składa się na koszt wyborów, bo wielokrotnie sam pracowałem w komisjach wyborczych. Państwowa Komisja Wyborcza jest organem, który funkcjonuje niezależnie od tego, czy są wybory w danym roku czy nie. Koszty wyborów to przede wszystkim koszty przygotowania lokali wyborczych, a one są takie same niezależnie od tego, czy wybory są dwudniowe czy jednodniowe. Na ogół na wybory jest wykorzystywany lokal w budynku gminnym, bo oczywiście na poziomie gminy wybory organizują gminy. Najczęściej są to szkoły, przedszkola czy budynki użyteczności publicznej. Powiem państwu, z czym to się wiąże. To się wiąże z pewną niedogodnością w szczególności dla przewodniczącego komisji, który musi dodatkowo zapieczętować pomieszczenie, w którym znajduje się urna, sporządzić dodatkowy protokół zamknięcia pomieszczenia po pierwszym dniu głosowania, otwarcia w drugim dniu głosowania, stwierdzenia nienaruszalności plomb. Co to za koszt? Co to za niewygodność w stosunku do tego, że możemy poprawić proces demokratyczny? Ten argument odbieram jako argument zupełnie niepoważny.

Jeżeli mówimy o kosztach ewidencji internetowej, to to jest kierunek, w którym musimy wszyscy podążać. Oczywiście, że są pewne koszty związane z możliwością oddania głosu przez internet, ale czy państwo sobie wyobrażają, że my tego procesu nie rozpoczniemy? Czy państwo sobie wyobrażają, że w Polsce za dziesięć czy dwadzieścia lat nie będziemy mogli głosować przez internet? Teraz oczywiście internet jest popularniejszy wśród młodych osób i osób w średnim wieku, lecz za dziesięć lat on będzie popularny już wśród wszystkich, także wśród osób starszych, bo pierwsze pokolenia osób dobrze znających internet powoli będą przechodzić w starsze grupy wiekowe. Także dla tych osób będzie niezwykle pomocne to, że będą mogły głosować, nie wychodząc z domu. Oczywiście szanuję argument pana senatora, ale uważam, że jest on zupełnie nietrafiony.

Senator Filip Węgrzyn

Na jakiej podstawie została wyliczona wysokość kary za absencję w wyborach? Czy wysokość tej kary będzie ruchoma, czyli na przykład uzależniona od wysokości inflacji i PKB w Polsce?

Czy obowiązek głosowania będzie obowiązywał również w wyborach do Parlamentu Europejskiego, gdyż nie jest to sprecyzowane w art. 83a? Kto ewentualnie będzie zwolniony z zapłaty kary za nieuczestnictwo w wyborach i konkretnie na jakiej podstawie będzie mógł uzyskać zwolnienie z uiszczenia kary?

Krzysztof Kwiatkowski
Sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP

Proszę państwa. Co do wysokości kary, to trochę wykręcę poza upoważnienie pana prezydenta do przedstawienia dzisiejszego projektu i powiem państwu, że w pracach, które obecnie trwają w Kancelarii Prezydenta, ta kara dla osoby, która pierwszy raz, podkreślam, pierwszy raz narusza obowiązek nieuczestnictwa w wyborach, będzie kilkuzłotowa, czyli tak jak powiedziałem, będzie to kara symboliczna. Rozważamy jednak również taką możliwość, i takie prace trwają, żeby kara dla osoby, która po raz kolejny – i nie ma tu jeszcze określonej granicy (trzeci, piąty czy dziesiąty) – nie bierze udziału w głosowaniu, była bardziej dotkliwa, ale tego rozstrzygnięcia jeszcze w toku prac nie przyjęliśmy.

Oczywiście, że mówiąc o tej opłacie absencyjnej, mówimy także o tym, żeby ona dotyczyła wyborów do Parlamentu Europejskiego. Mówiłem państwu, że analizując wyniki wyborów w Polsce, doszliśmy do wniosku, że niska frekwencja nie przyczynia się do wybrania dobrych przedstawicieli. Szczególnie było to widoczne w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Parlament Europejski to instytucja, która jeszcze jest trochę nieobecna w świadomości Polaków, a podejmuje decyzje bardzo rzutujące na to, co się dzieje w naszym kraju. Podam państwu przykład ostatniej decyzji, dotyczącej polskich stoczni.

Polska reprezentacja w Parlamencie Europejskim musi być jak najsilniejsza, bo tam się rozstrzygają często nasze żywotne, narodowe interesy i dlatego ten obowiązek i również ta opłata absencyjna przy wyborach do Parlamentu Europejskiego będą wprowadzone.

Oczywiście przy każdym obowiązku, jeżeli on jest nałożony, musi być możliwość złożenia usprawiedliwienia. Przewidujemy, że jeżeli ktoś nie jest w stanie się wywiązać z obowiązku wyborczego, to będzie miał możliwość takiego usprawiedliwienia. Nie jestem jednak w stanie teraz podać państwu katalogu tych usprawiedliwień. Prace nad tym trwają.

Marszałek Senatu Młodych
Senatorów Paweł Czuliński

Dziękujemy. Ostatnie pytanie.

Senator Zachariasz Popiołek

Moje pytanie jest takie, czy potrzebujemy wskaźnika w formie głosów nieważnych do wyrażenia zniechęcenia społecznego oraz braku kandydatów, których można obdarzyć zaufaniem? Większość obywateli, którzy pójdą do wyborów z przymusu, zagłosuje właśnie w ten sposób. Moim zdaniem zainteresowania krajem nie powinniśmy wzbudzać poprzez nakazy, a poprzez budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Dlaczego pan chce zmierzać najkrótszą i najprostszą drogą w budowie społeczeństwa demokratycznego?

Krzysztof Kwiatkowski Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Chciałbym państwa przekonać do jednej rzeczy. Projekt ustawy, który dzisiaj przedstawiłem wam w imieniu prezydenta, nie jest w swej istocie projektem, którego obecna klasa polityczna oczekuje. Wręcz przeciwnie, mieliśmy bardzo wiele sygnałów ze strony przedstawicieli wszystkich partii, które funkcjonują w Polsce, że są przeciwni temu projektowi, bo oni się dobrze czują w obecnej sytuacji. Oni twierdzą, że są jedynymi reprezentantami Narodu. Jeżeli państwo mówicie, że często Polacy mogą stanąć przed dylematem, bo nie chcą głosować na tych polityków, którzy obecnie są, to właśnie zakładamy, że efektem tego projektu jest pobudzenie świadomości obywatelskiej.

Jeżeli pan mnie pyta o puste karty do głosowania, to zawsze najlepiej odwołać się do badań, do statystyk. Przebadaliśmy wszystkie kraje, w których są obowiązkowe wybory, i powtórzę jeszcze raz, że nie ma znaczącej różnicy w procencie kart pustych między krajami z obowiązkowymi wyborami a krajami, w których nie ma takiego obowiązku.

Jestem głęboko przekonany, że to najlepiej obrazuje, że ten projekt idzie w dobrym kierunku, pobudzi świadomość obywatelską, da ludziom poczucie ważności ich głosu, zaczną oni doceniać i szanować ten głos, wiedząc, ile on może znaczyć. Z tym większym przekonaniem ten projekt państwu prezentuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękujemy.

Przechodzimy do kolejnego punktu posiedzenia. Otwieram dyskusję.

Ogłaszam, że senatorowie pragnący zabrać głos w sprawie są proszeni o podchodzenie do sekretarzy, do stołu prezydiального i zapisanie się.

Przypominam, że każdy senator ma prawo zabrać głos i opowiedzieć się za tym, czy jest za przyjęciem ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, czy jest przeciw.

Chciałbym jeszcze przypomnieć, że zmiana konstytucji następuje w drodze ustawy uchwalonej w jednakowym brzmieniu przez Sejm, a następnie przez Senat, w związku z tym nie ma możliwości zgłaszania wniosków o wprowadzenie jakichkolwiek poprawek do ustawy.

Jako pierwszego zapraszam senatora Tomasza Piotrowskiego.

Senator Tomasz Piotrowski

Szanowny Panie Marszałku! Koledzy i Koleżanki Senatorowie!

Z niepokojem zaobserwowałem, że rozmawiamy praktycznie tylko i wyłącznie o tym, jak zwiększyć frekwencję wyborczą, jak przeciwdziałać problemowi niskiej frekwencji. Żeby jednak przeciwdziałać problemom, trzeba głębiej poznać ich powód. Nie jestem lekarzem, ale z tego, co pamiętam z lekcji biologii, najpierw poznaje się przyczyny choroby, dopiero później dawkuje się antybiotyki.

Warto zacząć od tego, że niska frekwencja wyborcza w Polsce ma swoje korzenie głęboko w historii naszego kraju. Może Francja, może Niemcy, może Wielka Brytania mogą sobie pozwolić na wprowadzenie kar finansowych, opłat dla swoich obywateli, ale Polska nie. Polska demokracja ma dwadzieścia lat. Padały argumenty na Komisji Ustawodawczej, że polska demokracja sięga wieku XVI. Zgadza się z tym, ale w 1505 roku, od powstania konstytucji Nihil Novi zaczyna się wolny upadek Rzeczypospolitej. Demokracja szlachecka stworzyła wspaniałą kulturę sarmacką, z której możemy być dumni, naprawdę dumni, bo to było unikatowe w skali całej Europy. Natomiast tam powstał wielowiekowy podział warstw społecznych. Tylko szlachta mogła decydować o przyszłości kraju i to szlachta na przykład przez użycie liberum veto doprowadziła do tego, że Polska upadła.

Po II wojnie światowej nastąpił PRL. Polacy, którzy dzielnie walczyli na wszystkich frontach, nie otrzymali w nagrodę wolnej ojczyzny. Polska stała się marionetką Związku Radzieckiego. Wówczas w praktyce został wprowadzony obowiązek pójścia na wybory. Oficjalnie nie, ale ten, kto poszedł na wybory, dostawał mydło, może proszek, jakieś przywileje, a ten, kto na wybory nie poszedł, musiał się liczyć z tym, że straci pracę.

Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku Polska może w końcu oddychać pełną piersią demokracją, demokracją, która jest prawdziwą demokracją a nie jej parodią. I co? Politycy za nic mają sobie nasze wycucie i nasz szacunek do samych siebie. W latach dziewięćdziesiątych i w początku XXI wieku mamy co chwila zmieniające się gabinety, które nie potrafią doprowadzić do kontynuacji jednej politycznej myśli.

Chciałem też zwrócić uwagę na to, że głównym filarem demokracji jest tolerancja, tak wypaczona

(senator T. Piotrowski)

w XXI wieku. Za łamanie tolerancji możemy uznać to, że zabrania się kobietom zabijać swoje dziecko, że nazwie się kogoś gejem, lesbijką czy czarnym. Dlaczego nie mielibyśmy szanować poglądów wszystkich ludzi? Demokracja nie jest jedynym ustrojem tego świata. Są państwa, które funkcjonują bez demokracji. Nie zawsze inne ustroje są ustrojami złymi.

Nie mówię, żeby zmienić ustrój, ale mówię o ludziach, którzy są w Polsce, żyją obok nas i myślą, że demokracja nie jest jedynym ustrojem, który powinien w tym kraju panować. Mamy takich ludzi szanować tak samo, jak szanujemy ludzi o innym kolorze skóry. Oczywiście nie mówię, jak pan minister, o partiach neonazistowskich czy skrajnie nacjonalistycznych, bo ci ludzie godzą w godność człowieka. Ale są inne warianty.

Jest jeszcze kolejna rzecz, która bardzo mnie zasmuciła w wypowiedzi pana ministra. Demokracja, Panie Ministrze, polega na tym, że Naród może wybierać swoich przedstawicieli takich, jakich chce. To Polacy – nie ważne, przy jakiej frekwencji – wybrali LPR i Samoobronę do parlamentu, choć ja tych ugrupowań nie popieram. Zresztą nie widzę wielkiej różnicy między zachowaniami pana Romana Giertycha czy pana Andrzeja Leppera a posłami ganiającymi po Sejmie z wibratorem.

Następnie przejdę do pojęcia „kara”. Jeżeli otworzymy jakikolwiek słownik języka polskiego, zobaczymy, że słowo „kara” ma znaczenie negatywne. Karę nakłada się na kogoś, kto zrobił coś złego kosztem innej osoby. Załóżmy hipotetycznie, że jestem przeciwnikiem demokracji i nie chcę iść na wybory, bo ich nie uznaję jako formy sprawowania władzy. Czy jeżeli nie pójdę na wybory to zrobię komuś krzywdę czy kogoś obrażę? Nie sądzę, żeby to był czyn szkodliwy. Czy więc zmuszanie ludzi do sprzeniewierzenia się swoim poglądom ma sens?

Uczestnictwo w wyborach jest rzeczą bardzo ważną i bardzo pożądaną, bo wszystkim nam na sercu leży to, aby frekwencja w nich wzrastała. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że Polacy są – w pełni zgadzam się z panem ministrem – Narodem wybitnym, ale także Narodem bardzo indywidualnym. Mam tu na myśli to, że trzeba mu dać czas. W ostatnich wyborach frekwencja była wyższa niż w poprzednich. Może to zaowocuje tym, że w kolejnych wyborach frekwencja będzie wzrastać. Jesteśmy w Unii Europejskiej i podwyższają się standardy życia społecznego, a to pozwala na to, aby każdy człowiek indywidualnie, w zaciszu swojego domu, w szkole, w pracy mógł rozwijać swój intelekt, kształtować go i poszerzać horyzonty umysłowe, w których wybory są rzeczą bardzo pożądaną. Myślę, że każdy inte-

ligentny człowiek dojdzie do wniosku, że udział w wyborach to jest obowiązek, ale to jest sprawa jego sumienia. Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Jako kolejną osobę zapraszam do mównicy pana senatora Patryka Zakrzewskiego.

Senator Patryk Zakrzewski

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na początku swojego wystąpienia chciałbym dodać kilka słów do wypowiedzi sprawozdawcy Komisji Ustawodawczej, w której miałem przyjemność pracować. Senator Anna Szablewska wspomniała o doktrynie „broken windows”, której temat został poruszony podczas obrad Komisji Ustawodawczej i wprowadzony przez rzecznika praw obywatelskich. Doktryna ta, żeby uściślić i żeby przybliżyć państwu jej znaczenie, polega na tym, że w analogii do samochodu zostawionego na podwórzu w czasie nocy z jedną zbitą szybą okazuje się, że następnego ranka wszystkie szyby w tym samochodzie są wybite. Ma to na celu zobrazowanie wszystkich ustaw, w których jedna luka, jeden błąd uniemożliwiający egzekwowanie tego prawa prowadzi do tego, że szukamy kolejnych luk umożliwiających obchodzenie tej ustawy. Zarzut trudności egzekwowania prawa pojawił się w kontekście pracy komisji odnośnie dyskutowanej ustawy i wprowadzania opłaty absencyjnej.

Szanowni Państwo! Obowiązek głosowania, szczególnie w czasach rozdrobnienia politycznego, może prowadzić do napięć i sprzeciwu społecznego. Konflikty między organami ustawodawczymi a społeczeństwem byłyby uzasadnione, ponieważ nowe prawo narzucałoby konieczność głosowania w czasie, kiedy na polskiej scenie politycznej nie ma ani silnej lewicy, ani silnej prawicy. Skutkowałoby to podejmowaniem często niesłusznych, nietrafnych, nieprzemysłanych decyzji i zwiększoną podatnością na wpływy populistów. Pojawia się pytanie, czy tego oczekuje polskie społeczeństwo. Myślę, że z całą pewnością nie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękujemy.

Teraz przemówi Adam Wasiak. Proszę.

Senator Adam Wasiak

Dziękuję za udzielenie mi głosu.

Wysoki Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Senatorowie!

(senator A. Wasiak)

Pan minister stwierdził, że powinniśmy się wzorować na takich krajach, jak Luksemburg czy Szwajcaria. Otóż, moim zdaniem, nie powinniśmy, ponieważ coś nas od tych krajów odróżnia. Odróżnia nas to, że jesteśmy jeszcze słabym krajem z młodą demokracją, ze słabą administracją.

Teraz należy sobie zadać pytanie, dlaczego w USA i Niemczech nie ma obowiązkowych wyborów, a jest wyższa frekwencja wyborcza niż na przykład w Grecji. Moja ciocia jest obywatelką Grecji. Tam wybory to jest drugorzędna sprawa. Idzie się, głosuje, często wypisuje się głupoty na kartce. Tam frekwencja jest naprawdę niska. Frekwencja nie jest odzwierciedleniem postawy obywatelskiej. Powinniśmy najpierw zacząć edukować młodzież, młodych ludzi, a przede wszystkim niech politycy zaczną od siebie. Bo tym się różnimy od innych krajów, że w Niemczech, w USA polityk pokazuje, że można na niego oddać głos. Staje przed ludźmi i mówi – tak, warto na mnie zagłosować, bo ja coś zmienię, coś pokażę. U nas nie ma tego. Jest szereg obietnic i potem nic. Po co więc obywatel ma iść na wybory? Zadaję sobie pytanie. To jest problem. Najpierw edukacja i zmienienie naszej sztuki politycznej, a dopiero potem możemy się zastanowić nad obowiązkowymi wyborami. Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękujemy.

Teraz przemówi pan senator Arkadiusz Szajno, a jako następny wystąpi pan senator Wojciech Baran. Proszę się przygotować.

Senator Arkadiusz Szajno

Drogi Marszałku! Senatorowie!

Frekwencja w Polsce jest na bardzo niskim poziomie. Należy się więc zastanowić dlaczego. Przyczyn jest wiele. Na przykład ludzie mogą być znudzeni obecną sytuacją polityczną przez ciągłe konflikty na linii rząd – prezydent. Niestety, polskim obywatelom również nie chce się iść do urn zagłosować, dlatego nie możemy ich zniechęcać. Trzeba ich zachęcać do tego, aby brali czynny udział w wyborach.

Postaram się przedstawić w czterech punktach, jak to można zmienić.

Po pierwsze, należy wprowadzić zmiany w obowiązującej ordynacji wyborczej poprzez wprowadzenie zapisu dotyczącego konieczności przedstawiania konkretnych i udokumentowanych danych dotyczących kandydata biorącego udział w wyborach. Wiele osób na pytanie, na kogo głosowało, odpowiada, że nie ma pojęcia, ponieważ nie wiem, kim jest dany kandydat, albo nie głoso-

wało. Dlatego na obwieszczeniach Państwowej Komisji Wyborczej powinny znaleźć się informacje ważne. Jedynie w wyborach na prezydenta RP podaje się pełne dane o kandydacie.

Po drugie, bardzo często osoby niepełnosprawne nie mają najmniejszej szansy na to, aby wziąć udział w wyborach. Wpływa na to wiele czynników: bariery architektoniczne, problemy z komunikacją lub jej niedostosowanie. Dlatego należy zastosować głosowanie przez internet czy poprzez pełnomocnika. Według mnie to jest bardzo trafne rozwiązanie.

Po trzecie, z danych MSZ wynika, że Polaków żyjących poza granicami naszego kraju jest około piętnaście, siedemnaście milionów. Ich udział w wyborach jest bardzo ograniczony. Dojazd do lokalu wyborczego położonego często kilkaset kilometrów od miejsca zamieszkania zapewne wielu z nich zniechęca. Umożliwienie takim osobom głosowania listownego przyczyniłoby się do znacznego wzrostu frekwencji wyborczej.

Po czwarte, społeczeństwo musi się nauczyć pewnych zachowań i postaw obywatelskich, a się ich uczyć najlepiej, jak wiemy, mając kilkanaście lat. Od czasu do czasu media pokazują szkoły, gdzie młodzież wybierała swoich przedstawicieli do Sejmu, Senatu czy Parlamentu Europejskiego. To są bardzo sporadyczne przypadki.

Moi drodzy! Na zakończenie mojego przemówienia pragnę zacytować słowa polskiego poety [red. – Adama Mickiewicza], że jeżeli przyjmiemy tę ustawę, to: „Nasz naród jak lawa, Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa; Lecz wewnętrzznego ognia sto lat nie wyziębi, Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi”.

Drodzy Senatorowie! Lawę możemy tłumaczyć jako władzę, która narzuca nam w tym przypadku swoje zdanie, rani demokrację, a my jako ten wewnętrzny ogień możemy zapobiec tej tragedii, odrzucając tę ustawę.

Przypomnę słowa wypowiedziane 20 stycznia 1961 r. przez trzydziestego piątego prezydenta USA Johna Kennedy'ego: „nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie, zapytaj, co ty możesz zrobić dla swojego kraju”. Dziękuję bardzo.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękujemy.

Zapraszam pana senatora Wojciecha Barana. Jako kolejny przemówi pan senator Kajetan Suchecki. Proszę się przygotować.

Senator Wojciech Baran

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Myślę, że muszę podziękować w imieniu nas wszystkich tym, którzy nam przypomnieli o historii polskiego parlamentaryzmu, a także zrobili

(senator W. Baran)

nam krótką lekcję literatury polskiej. Dziękuję, Drodzy Państwo.

Na początku też chciałem się odnieść do słów pana ministra, który przedstawił nam bardzo czarny scenariusz, że naszym krajem mogą zacząć rządzić partie populistyczne i na razie bardzo mało znaczące. Myślę, że jest to przesada. Do tej pory, kiedy nie mieliśmy obowiązku głosowania, do takich rzeczy jeszcze nie doszło. Owszem, małe partie wchodziły do parlamentu, ale to nie one grały pierwsze skrzypce w rządach naszą ojczyzną. To na pewno jest wizja przesadzona.

Pan minister także powiedział, że opłata, która należałoby uiszczyć za brak uczestnictwa w wyborach, wynosiłaby 10 zł lub byłaby to jakaś symboliczna suma. Jeżeli to ma być tylko symboliczny gest i sama zmiana konstytucji ma być tylko symboliczna, to wydaje mi się, że to nie ma sensu. Zmianianie najważniejszej ustawy w państwie tylko dlatego, żeby stworzyć jakiś symbol, tylko dlatego, żeby robić show? Zmiana konstytucji nie temu ma służyć.

Drodzy Państwo! Jestem jak najbardziej za wprowadzaniem opłaty absencyjnej, ale myślę, że trzeba to wszystko przedstawić w trochę innym świetle. Obradujemy dzisiaj nad zmianą konstytucji, a nie nad zmianami szczegółowymi, takimi jak wprowadzenie określonej opłaty. Zmiana konstytucji, moim zdaniem, jest potrzebna. Co prawda jej niewprowadzenie nie spowoduje tak czarnych scenariuszy, o jakich słyszeliśmy z ust pana ministra, ale i tak jest potrzebne.

Na pewno trzeba będzie porozmawiać o szczegółowych rozwiązaniach, to znaczy chociażby o opłacie absencyjnej. Jeżeli będzie ona wynosić 10 zł, to ludzie nadal nie poczują się bardziej odpowiedzialni i mimo tej opłaty nie ruszą się ze swoich domów do urn wyborczych, bo dla 10 zł nie będzie im się po prostu chciało. Sądzę, drodzy państwo, że po ewentualnym przyjęciu tej zmiany konstytucji trzeba by było porozmawiać o szczegółowych rozwiązaniach, które na pewno muszą się różnić od tych, które na razie prezydent nam proponuje.

Drodzy Państwo! Wprowadzenie opłaty w symbolicznej wysokości 10 zł będzie kolejnym martwym przepisem, bo on nie będzie się liczył i nic nowego nie wprowadzi. Jednakże sama zmiana konstytucji i samo wprowadzenie obowiązkowych wyborów jest konieczne. Za tym się opowiadam. Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękujemy.

Teraz przemówi pan senator Kajetan Suhecki a jako kolejny przygotowuje się pan senator Jakub Nalepka.

Senator Kajetan Suhecki

Dziękuję serdecznie.

Panie Marszałku! Drodzy Panie i Panowie Senatorowie!

Bardzo żałuję, że Komisja Ustawodawcza, której zresztą miałem zaszczyt być przewodniczącym, rekomendowała odrzucenie ustawy o wprowadzeniu obowiązku głosowania w wyborach oraz referendach.

Takie rozwiązanie nie tylko zwiększyłoby frekwencję wyborczą, ale także pozwoliłoby wielu obywatelom zająć swoje stanowisko w polityce, ponieważ jeżeli człowiek jest przymuszony do czegoś – nie da się ukryć, że byłoby to pewne przymuszenie – wtedy zaczyna się też tym interesować. Oczywiście nie wszyscy, ale jest to także forma edukacji obywatelskiej.

Wracając do opłaty absencyjnej, jestem zwolennikiem większej kary. W swojej pracy napisałem, aby to była kara zamykająca się w przedziale od 30 do 100 zł. Tego pan minister nie powiedział, ale podczas posiedzenia Komisji Ustawodawczej mówił o tym, iż środki z opłaty absencyjnej miałyby pójść na organizacje pożytku publicznego. Także o tym myślałem, myślałem o fundacji, która działałaby przy jakiejś instytucji państwowej, aby ograniczyć koszty działania tej instytucji. Ta fundacja mogłaby się zajmować pomocą stypendialną dla zdolnej młodzieży czy pomocą dla rodzin najuboższych. Takie rozwiązanie, aby te pieniądze szły na organizacje pożytku publicznego i żeby działania podjęte dzięki tym pieniądzom rzeczywiście były widoczne, mogłoby spowodować wzrost poparcia dla tej ustawy w społeczeństwie, a także w mediach, które są tak zwaną czwartą władzą i tak naprawdę wpływają na nastoje społeczne. Stanowisko, które zaprezentowałyby media, tak naprawdę duża część społeczeństwa uznałaby za swoje stanowisko.

Jednocześnie chciałbym powiedzieć do przeciwników tej ustawy, że może właśnie mała sankcja – nie większa, jaką ja proponuję, ale może ta mała sankcja – byłaby dobra z tego powodu, iż byłaby tylko symboliczna. Byłaby zmiana w konstytucji, ale ustawa nie pociągałaby żadnej sankcji. W konstytucji mógłby być wpisany obowiązek udziału w wyborach. Niejedno prawo w Polsce jest tak naprawdę bez sankcji.

Pozwolę sobie zacytować art. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu”. Czyli już czytając ten artykuł, tak naprawdę możemy odnieść wrażenie, że uczestnictwa w wyborach wymaga od nas konstytucja, mimo że nie jest to powiedziane wprost. Art. 82 konstytucji mówi, iż „Obowiązkiem obywatela polskiego jest wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz troska o dobro wspólne.”. Pójście na wybory jest troską o dobro wspólne. O tym trzeba pamiętać.

(senator K. Suhecki)

Chciałbym się też odnieść do wystąpienia pana senatora Tomasza Piotrowskiego, który mówi, iż jeżeli ktoś nie uznaje wyborów jako formy sprawowania władzy, nie czuje się zobowiązany do uczestnictwa w wyborach. Ponownie odniosę się do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, do art. 85 mówiącego, iż „Obowiązkiem obywatela polskiego jest obrona Ojczyzny.”. Ktoś powie, że jest pacyfistą. On i tak ma obowiązek tej ojczyzny bronić, w ten czy inny sposób. Dlatego nie można mówić, iż dlatego, że ja mam takie poglądy, to nie będę uczestniczył w wyborach, nie pójdę zagłosować, bo na przykład tego nie uznaję.

Jeszcze jedno. Kiedy, już po wyborach do Senatu Młodych Senatorów, prowadziłem debatę z moimi rówieśnikami, byłem (muszę przyznać) mile zaskoczony, bo około połowa uczestników opowiedziała się za wprowadzeniem obowiązku głosowania, mimo że są to ludzie młodzi, czyli w przedziale wiekowym, w którym jest najmniejsza frekwencja wyborcza.

Mam świadomość, iż ta ustawa nie zostanie dzisiaj przyjęta przez Senat, jednak proszę wszystkich zwolenników tej ustawy, aby zagłosowali zgodnie z własnym sumieniem, żeby ten głos był jakoś słyszalny. Apeluję o poparcie ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Teraz przemówi pan senator Jakub Nalepka, a przygotowuje się pan senator Wojciech Dobrowolski.

Senator Jakub Nalepka

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Słuchając wystąpienia moich szacownych kolegów, odnoszę wrażenie, że ucieka nam w pewien sposób meritum całej sprawy. Poprzednie wystąpienia, jedno dramatyczne, jedno nieco poetyczne, wszystkie traktują o tym samym: zmieniać konstytucję czy jej nie zmieniać. Zastanówmy się może jednak nad problemem, jakim jest niska frekwencja wyborcza w Polsce. Co powoduje, że mamy tak niską frekwencję? Czy przypadkiem pan minister, proponując nam dzisiaj zmianę konstytucji, nie próbuje tylko, używając kolokwialnego określenia, zamiatać problemu pod dywan?

Otóż klasa polityczna, co pokazują sondaże, cieszy się bardzo małym poparciem społecznym. Uważam, że zamiast zmieniać konstytucję i wprowadzać przymus głosowania, moglibyśmy wprowadzić na przykład procedurę recall, to znaczy odwoływania polityków, którzy nie spełnili na-

szych oczekiwań. Uważam, że frekwencja wyborcza mogłaby wtedy bardzo znacząco wzrosnąć.

Osobiście jestem zwolennikiem demokracji uczestniczącej, to znaczy takiej, w której obywatele mogą najpełniej wyrażać swoje poglądy, mogą najpełniej uczestniczyć w modelu sprawowania władzy. Poza tym nie zmieniałbym konstytucji, postawiłbym na edukację, przede wszystkim na edukację obywatelską i budowanie w Polsce silnego społeczeństwa obywatelskiego, społeczeństwa o postawach dających fundament dla zbudowania silnie legitymizującej się władzy parlamentarnej potem w Sejmie.

Na koniec podam cytatał propos poprzednich wystąpień: „Filozofowie rozmaicie tylko interpretowali świat; idzie jednak o to, żeby go zmienić.”. Więc może nie zajmujmy się tym, jak problem załagodzić, zajmijmy się sednem problemu. Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana senatora Wojciecha Dobrowolskiego, a przygotowuje się pan senator Piotr Olearczyk.

Senator Wojciech Dobrowolski

Szanowni Państwo! Chciałbym tylko zwrócić uwagę na wypowiedź pana ministra Krzysztofa Kwiatkowskiego, a dokładnie na trzy rzeczy.

Usłyszeliśmy, że niezmiennianie konstytucji, czyli pozostanie przy takim systemie, jaki jest obecnie, spowoduje, że dojdą do władzy partie populistyczne. Moim zdaniem, jeżeli dzisiejszym głosowaniem wprowadzimy do konstytucji dyskutowaną zmianę, to będziemy mogli zauważyć zmiany wręcz odwrotne, to znaczy do urn pójdą ludzie, którzy wybrali brak udziału w głosowaniu. Ich postawa może wynikać z tego, że po prostu nie interesują się polityką, ale podejrzewam, że w większości decyduje o tym brak jakiejś świadomości politycznej. Jeżeli ci ludzie pójdą do urn i zagłosują, a będzie to przecież połowa uprawnionych do głosowania Polaków, to mogą oni właśnie wybrać jakieś partie buntu. Tak naprawdę ta ustawa jest bardzo niebezpieczną ustawą. Ona może spowodować komplikacje.

Kolejną rzeczą, którą tutaj wszyscy poruszali, to ogólnie sprawa słuszności zmiany konstytucji. Wydaje mi się, że Polska jest zbyt młodym narodem. U nas demokracja trwa dwadzieścia lat, od 1989 r. Nie wiem, jakim prawem ustawodawca chce zmieniać konstytucję, kiedy w wolnej Polsce wybory odbyły się dopiero sześć razy. W Polsce społeczeństwo jest, jakie jest, jest nastawione negatywnie do strefy politycznej. Tak naprawdę brak wyboru jest również wyborem. Jeżeli nie chcemy iść do urn, nie musimy tego robić i później

(senator W. Dobrowolski)

możemy ponieść konsekwencje tego jako wyborca. Nie poszliśmy do urn, nie zagłosowaliśmy na danego kandydata, więc później tylko do siebie możemy mieć pretensje. W przeciwieństwie do pana ministra wierzę w ludzi i myślę, że naród polski może się czegoś nauczyć. Nie wybrał w 2005 r. źle, ludzie narzekali, było mnóstwo buntów i protestów. Jak widać, później zmienili preferencje wyborcze, teraz kto inny jest u władzy. Mam nadzieję, że wraz z każdymi następnymi wyborami będzie inaczej, frekwencja wyborcza będzie rosła.

Jeszcze jedna sprawa, tu się odniosę do poprzednich wypowiedzi. Wszyscy mówili, że zamiast zmiany konstytucji, nakładania obowiązku zrobiliby coś, aby kształcić obywateli i społeczeństwo. Chciałbym w końcu usłyszeć jeden konkret, co to znaczy kształcić obywateli. Niech powiedzą, jaka to będzie droga, bo tak naprawdę jest ona trudna. Moim zdaniem, jest tak samo trudna, jak nałożenie nakazu uczestnictwa w wyborach, do którego odrzucenia zachęcam. Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Teraz zapraszam pana senatora Piotra Olearczyka, a przygotowuje się pan senator Karol Bodora.

Senator Piotr Olearczyk

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Obawiam się, że niska kara może nie wpłynąć na zwiększenie frekwencji wyborczej. Co więcej, uważam, że jeżeli kara byłaby niska, to zostałaby ona przez obywateli zlekceważona. Mogłaby podzielić los abonamentu telewizyjnego, którego ścigalność, jaka jest, dobrze wiemy.

Stoimy przed dylematem: czy te niewielkie kary ścigać czy też nie. Jeżeli zdecydujemy się na ich ściganie, trzeba uruchomić skomplikowaną procedurę biurokratyczną, która, moim zdaniem, jest niewspółmierna do korzyści z tego płynących. Jeżeli natomiast zdecydujemy się pozostawić symboliczny zapis, jak mówił pan minister, wtedy może dojść do lekceważenia tego prawa i w konsekwencji do podważenia autorytetu państwa. Bo co to jest za państwo, które tworzy prawo, a potem nie każe go przestrzegać. Dlatego proszę was, Panie i Panowie Senatorowie, o odrzucenie tego projektu. Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Zapraszam do wygłoszenia swojej opinii pana senatora Karola Badorę, a przygotowuje się pan senator Paweł Makowski.

Senator Karol Bodora

Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy Senatorowie!

Niemilo słyszeć z ust reprezentanta prezydenta, że to z myślą o nas, młodych ludziach, stworzono tak nieprzemysłany projekt. Niemilo jest słyszeć o polskim rzekomym nacjonalizmie.

Obowiązek wyborczy w samej swej istocie przeczy idei demokracji, narusza naszą osobistą wolność, sprowadza suwerenny naród do roli masy zagnanej do urn. W przypadku przymusu wyborczego jednostka nie utożsamia się z żadną partią, a i tak musi porzucić własne poglądy i ugiąć się przed bezlitosnym prawem. W przeciwnym razie podlega karze niczym zwyczajny przestępca.

Demokracja jest zdecydowanie najdoskonalszym ustrojem. Przymus wyborczy być może jest efektem zagubienia się niektórych demokracji, skupienia się na formie, nie treści, poświęcenia uwagi statystykom, wykresom, z których samych w sobie nic nie wynika, które same w sobie nie są żadną wartością. W przypadku przymusu wyborczego spotykamy się z pogwałceniem praw obywatela. Gdy priorytet wysokiej frekwencji wyborczej osiąga się przy pomocy przymusu, piętnuje się postawę niezgodną z ustrojowym ideałem.

W krajach, gdzie przymus taki wprowadzono, do urn trafiają głosy, w których napisano: nie zapłacę kary. W takim głosowaniu najważniejszy jest moment odebrania karty do głosowania. Gdy urzędnik z komisji wyborczej odnotuje ów fakt, karta bez zaznaczonej opcji może trafić do urny. Statystyki jasno wskazują, iż po wprowadzeniu obowiązku wyborczego drastycznie rośnie liczba głosów nieważnych. Niestety, wykresy nie powiedzą nam, ile kart zostało zaznaczonych na odczepnego, na chybił trafił, bez uprzedniego przeczytania.

Dbanie o wysokość frekwencji nie musi równocześnie oznaczać prohibicji. Istnieje wiele innych, lepszych sposobów zwiększenia frekwencji wyborczej. Dlatego proszę Senat o odrzucenie tej poprawki. Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Teraz zapraszam pana senatora Pawła Makowskiego, a przygotowuje się pan senator Maciej Głowacki.

Senator Paweł Makowski

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Polska jest młodą demokracją, każdy to twierdzi. To prawda, ale jeżeli nie teraz, to kiedy mamy coś zmienić. Za dziesięć, dwadzieścia lat? Wtedy też w porównaniu z innymi państwami będziemy

(senator P. Makowski)

młoda demokracją. Jesteśmy teraz młodą demokracją i będziemy młodą demokracją, jedną z najmłodszych w Europie.

Wiele osób mówiło, że symboliczna kara nic nie zmieni. Pan minister powiedział, że za pierwsze i drugie nieuczestnictwo w wyborach opłata ma być symboliczna, ale za kolejnymi razami ta kara będzie się zwiększała. Jak ktoś nie odda głosu na przykład po raz piąty, to otrzyma tak wysoką karę, że zrozumie, że kolejny raz będzie to nieopłacalne. Wówczas pójdzie zagłosować, nieważnie, na kogo zagłosuje, zagłosuje choćby na populistę. Dobrze. Niech głosuje. Ale będzie to populistą wybrany przez naród. Będzie to świadczyło o tym, że nawet tacy ludzie mogą się dostać do parlamentu, jeżeli umieją dobrze przedstawić swoje racje.

Ta ustawa może ma wiele wad i jest zła, ale zwiększenie frekwencji równa się także zwiększeniu świadomości obywatelskiej narodu, nas wszystkich. Nawet jeżeli ta ustawa zostanie odrzucona, co jest możliwe, i tak my, którzy chcemy ją przyjąć, już powinniśmy się czuć wygranymi, ponieważ zaczęliśmy o niej dyskusję. Ta dyskusja wśród młodych ludzi będzie miała swój oddźwięk również w mediach, co przyczyni się do wzrostu świadomości obywatelskiej.

Była też mowa o wybieraniu mniejszego zła. Nie masz na kogo głosować, to głosuj na mniejsze zło. Nie uważam tego za słuszne. Jestem raczej za tym, żeby w tych wyborach nie zagłosować, ale na następne wybory stworzyć własną partię, postarać się, abyśmy było na kogo zagłosować. Jeżeli nie my, to kto to zrobi?

Młodzi ludzie powinni uczyć się i przyjmować, że demokracja jest ważna, a obowiązek głosowania jest najważniejszy dla nas wszystkich. Proszę więc wszystkich tutaj zebranych senatorów o przyjęcie tej ustawy, ponieważ ta ustawa zapewni nam wyższą frekwencję i większą świadomość obywatelską. Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Zapraszam pana senatora Macieja Głowackiego, a przygotowuje się pan senator Dawid Siedzik.

Senator Maciej Głowacki

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zastanawiamy się dzisiaj nad zmianą konstytucji. Myślimy, czy taka zmiana jest potrzebna, czy nie ma innego rozwiązania, które w mniejszym stopniu naruszałoby swobodę obywatelską. Jako że sprawa nam się tu bardzo skomplikowała, to jest emocjonujący temat, ja przedstawię może ten problem z nieco innej perspektywy.

Jak koledzy już wielokrotnie zauważali, jesteśmy młodą demokracją i jak dzieci uczymy się jej, dlatego też potrzebujemy pewnych wzorców i pewnych przykładów, które dadzą nam sami politycy, jako że w naszym kraju są traktowani jak rodzice i ingerują w nasz rozwój i w nasze życie. Dziecko nie zawsze wie, co jest dla niego dobre, i nie zawsze dokonuje słusznych wyborów, ale rodzic może albo je karać, albo uczyć. Nie wiem, czy kara jest dobrym rozwiązaniem.

W naszym przypadku myślę, że została zaburzona pewna relacja na linii polityk – wyborca. Nie wiem, jak można nazwać to, że politycy traktują nas jak klientów, a programy wyborcze jak towar, który możemy kupić lub nie. Dzisiaj to od nas zależy, czy przyjmując tę ustawę, dołączymy do grona tych klientów i będziemy właśnie tak traktowani, czy z kolei odrzucimy tę ustawę i zmusimy polityków do działań i do większej pracy nad tym, żeby ludzie chcieli na nich głosować. To wszystko. Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana senatora Dawida Siedzika. Po nim wystąpi pan senator Tomasz Niżankowski.

Senator Dawid Siedzik

Przed wystąpieniem pana ministra byłem skrajnym przeciwnikiem wprowadzenia obowiązkowych wyborów, ale muszę przyznać tu przed wami, że moim zdaniem, jest to droga pośrednia. Mamy wyśrodkowanie swego rodzaju między jedną opcją a drugą. Także to przyznaję na samym początku.

Przechodząc dalej. Jeden z panów senatorów, z moich przedmówców pytał o konkrety. Proszę bardzo, ja chcę podać konkrety. Szkoła jest najlepszym miejscem na edukację. Pozwólmy decydować młodym. Organizujmy wybory. Wcześniej mówiłem o tym na komisji, powtórzę to po raz kolejny. Organizujmy dla uczniów referendum, w którym pytamy ich na przykład o to, jaki kolor mają mieć ściany w szkole. Wybierając, zobaczą oni, że ich głos coś znaczy. Oddając głos, będą oni mieli świadomość tego, że ich głos jest ważny. Dzięki wyborom uświadomią sobie to.

Poprzez uczestnictwo w kolejnych wyborach, podejmowanie kolejnych decyzji, uczymy się demokracji i przyzwyczajamy się do niej. Mówimy, że jesteśmy młodą demokracją. To jest bardzo wyświechtane i puste hasło. Skoro jesteśmy młodą demokracją, to uczymy się od podstaw, od pozytywnych podstaw. Zaczynamy tam, gdzie najłatwiej jest edukować, a w szkole jest zdecydowanie najłatwiej.

(senator D. Siedzik)

Podam przykład Stanów Zjednoczonych. Podczas zawodów sportowych, igrzysk olimpijskich czy mistrzostw świata niejednokrotnie można usłyszeć „God Bless America”. Tam w każdym mieszkaniu, na każdym domu jest flaga, tam jest dumą z własnego narodu, tam się tego uczy w szkołach.

U nas tego nie ma. Moim zdaniem, właśnie tu mamy największe rezerwy. Tam się uczy patriotyzmu, dziesięciolatek z dumą mówi, że jest Amerykaninem. Tam każdy jest dumny ze swojej tożsamości narodowej i każdy staje przy swojej flagie, z dumą ją pokazuje. U nas tego nie ma.

Kolejna sprawa. Ważne są takie programy, jak ten zorganizowany przez Centrum Edukacji Obywatelskiej i Kancelarię Senatu, w którym uczestniczymy, poznajemy kulisy pracy senatora. Jestem tym zainteresowany. Naprawdę widzę, co tu się dzieje. Mogę swobodnie chodzić po parlamencie, widzę polityków, jestem zachwycony. To mnie ciekawi. Pobudza mnie do działania. Słuchajmy młodych, w młodych jest potencjał, jak widzimy tutaj na przykładzie naszej setki młodych senatorów. Dziękuję bardzo.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Zapraszam pana senatora Tomasza Niżankowskiego. Po nim wystąpi pan senator Robert Matyszczak.

Senator Tomasz Niżankowski

Drogi Marszałku! Wysoka Izbo!

Tymi niewielkimi opłatami nie wyrządzimy nikomu krzywdy. To ma być po prostu symbol i pomoc w rozumieniu ważności głosu każdego obywatela oraz stworzenie trendu uczestnictwa w wyborach. Jestem za. Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Zapraszam pana senatora Roberta Matyszczaka. Po nim przemówi pan senator Przemysław Twardziak.

Senator Robert Matyszczak

Dzień dobry.

Szanowny Marszałku! Drodzy Koledzy!

Pisząc pracę związaną z tym projektem, kierowałem się myślą, aby obywatele ponosili karę za niestawienie się na wyborach. Poprzez rozmowy między nami, nasze wspólne debaty zmienilem

stanowisko w tej sprawie. Nie chcemy przecież, aby władzę rządową pełniły partie bądź poszczególni jej kandydaci, którzy zostali wybrani przez przypadkowy głos obywatela. Chcemy jednak, aby głos był oddany świadomie i rzetelnie, a nie pod wpływem presji kary czy też przymusu. Zatem jestem zdecydowany na nie, ponieważ zamiast karać obywateli spróbujemy ich zachęcać. Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Proszę teraz o zabranie głosu pana senatora Przemysława Twardziaka. Natomiast przygotowuje się pan senator Łukasz Dziel.

Senator Przemysław Twardziak

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Na początku chciałem nawiązać do pierwszej wypowiedzi w naszej dyskusji, wypowiedzi pana senatora Tomasza Piotrowskiego. Chciałbym po prostu zaznaczyć, że demokracja jako system nie jest może idealna, ale ktoś mądry kiedyś powiedział, że nikt jeszcze na świecie lepszemu systemu nie wymyślił. Tego musimy się trzymać.

Naszym zadaniem jako społeczeństwa obywatelskiego, a przede wszystkim zadaniem posłów i senatorów jest to, aby ten system ulepszać, aby on był jak najbardziej bliski ideałowi. Właśnie na tym powinni się skupić posłowie i senatorowie.

Chciałbym nawiązać do samej sprawy głosowania obowiązkowego czy też nie. Przychodziłem tutaj z postanowieniem, z głosem jak najbardziej przeciw. Dlaczego mamy płacić, dlaczego to ma być obowiązek, dlaczego mamy być do tego zmuszani? Może byłem trochę naiwny, sądząc, że to będzie tylko obowiązek wyborczy i opłata za jego niewykonanie. Pan minister, co mi się bardzo podobało, przedstawił merytoryczny projekt. Nie zgodzę się z moim przedmówcą, który powiedział, że ten projekt jest nieprzygotowany. Ten projekt jest jak najbardziej przygotowany i jak najbardziej zmierzający ku spełnieniu potrzeby obywateli poprzez wprowadzenie głosowania przez internet, przez pełnomocników, za pośrednictwem poczty czy poprzez dwudniowe głosowanie.

Płatność, kara, opłata absencyjna nie jest opłatą wysoką, tylko jest opłatą minimalną, co udowadnia tezę, że nie o to chodzi, aby karać, nie o to chodzi, aby zmusić do uczestnictwa w wyborach, ale chodzi przede wszystkim o to, aby zachęcić do aktywnego udziału w życiu publicznym, interesowania się swoim krajem. Dziękuję bardzo. Jestem za przyjęciem zmian w konstytucji.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Teraz zapraszam pana senatora Łukasza Dzieła, a przygotowuje się do wystąpienia pan senator Marcin Kamiński.

Senator Łukasz Dziel

Szanowny Marszałku! Wysoka Izbo!

Przyjeżdżając tutaj, zastanawiałem się, po co tak właściwie nam kara czy tak zwana opłata absencyjna. Do momentu rozpoczęcia pisania pracy na ten temat byłem za wprowadzeniem obowiązkowego głosowania. Wówczas jednak zrozumiałem, że nie ma takiej możliwości, nie o chodzi. Należy edukować, a nie kazać ludziom uiszczać jakieś opłaty, zwłaszcza jeśli ta kara ma wynosić od 5 do 10 zł. W swojej pracy napisałem, że uważam, że powinna to być kara w wysokości 50 zł. Natomiast pomyślmy, kto taką zapłaci. Na pewno nie ci, którzy nie mają dowodów osobistych. Poza tym, czy będziemy się ciągać po sądach i uczestniczyć w długo trwających procesach. Przecież nie o to chodzi.

Nawiązując do wątku, aby wprowadzić głosowanie na przykład przez internet, chciałbym zapytać, czy istnieje możliwość, że strona internetowa, za pośrednictwem której będzie się to odbywać, zostanie tak skonstruowana, że nikt się na nią nie włamie. Nie wierzę w to. Jest tylu hakerów, że wybory mogą zostać sfałszowane. Może jeszcze umożliwimy opłaty przez telefon komórkowy? Wyślemy SMS-a, 9 zł plus VAT, a w nagrodzę, co? Dostaniemy wyniki wyborów, żeby być poinformowani? Nie o to chodzi. Jeżeli już, to uważam, że należy ewentualnie wprowadzić głosowanie drogą pocztową, bo zakładam, że jest mniejsza możliwość sfałszowania takiego głosu.

Wracając do edukacji, chciałbym powiedzieć, że w Polsce istnieje zakaz wieszania flag przed domem w dni inne niż święta. Poza tym w USA ludzie są inaczej wychowani. Należy właśnie postawić na edukację i jak największe nakłady finansowe właśnie na nią przeznaczać.

Kończąc, chciałbym przypomnieć słowa Stanisława Wyspiańskiego: „A to Polska właśnie” i stanowczo proszę o odrzucenie tej ustawy. Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Zostały dwie osoby, które tutaj zaznaczyły chęć wzięcia udziału w dyskusji. Pamiętam, że obiecywały, że będą mówiły krótko. Zapraszam pana senatora Marcina Kamińskiego. Po nim wystąpi ostatni mówca, pan senator Dorian Masznic.

Senator Marcin Kamiński

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałem nawiązać do bardzo ładnej reklamy pana ministra. Użyłem słowa „reklama”, ponieważ reklama ma na celu przyciągnąć odbiorcę, w tym przypadku zachęcić do zaakceptowania ustawy. W reklamie są stosowane pewne chwytły. W tym przypadku zostały użyte hasła: „powodzenie dla narodu”, „szansa dla Polski”, „dobro Polski”. Sądzę, że wszyscy tu zebrani naród Kochają. Te słowa na pewno do nas dotarły. Ale czy zastanawialiście się, jaka była inna przyczyna powstania pomysłu tej ustawy? Nie chcę niczego konkretnego sugerować, ale jest mało nowych partii, mało nowych polityków. Być może ta ustawa ma być zabezpieczeniem dla obecnych polityków i wpływa z ich obawy utraty stanowisk. Zawsze coś ma więcej niż jedną przyczynę.

Senatorowie!

Czy chcecie, aby z ludzi myślących, czujących uczynić zwykłe maszynki do głosowania? Nie. Tak nie może być. Musimy sami decydować. Jesteśmy narodem o burzliwej historii i sami dobrze wiemy, co jest dla nas dobre, a co nie. Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Dorian Masznic.

Senator Dorian Masznic

Dzień dobry.

Droży Państwo!

Wszyscy państwo moi przedmówcy w swoich wypowiedziach mówili o wadach przyjęcia proponowanej ustawy. Chciałbym zapytać, czy ta ustawa nie jest przywilejem dla nas Polaków? Czy nie jest to potwierdzenie naszej polskości i czy ludzie, idąc do urn, głosując, nie byłiby bardziej zintegrowanym państwem? Dziękuję bardzo. Jestem absolutnie na tak.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana, zatem zamykam dyskusję.

Z racji tego, że większość głosów w dyskusji była przeciwna przyjęciu dyskutowanej ustawy, zachęcam pana ministra Krzysztofa Kwiatkowskiego do zabrania głosu. Czy chciałby pan jeszcze zabrać głos i krótko ustosunkować się do wystąpień senatorów?

Widzę chęć, zatem zapraszam serdecznie.

Krzysztof Kwiatkowski
Sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie! Polska demokracja już wygrała. Wasza dyskusja była bardzo szczegółowa, dokonaliście dogłębnej analizy problemu, a przede wszystkim we wszystkich waszych słowach była troska – i tych popierających projekt, i tych będących jemu przeciwnymi. To jest największą wartością, którą cieszę się, że udało się osiągnąć. Bo taka debata, jak ta dzisiejsza, wzmacnia polską demokrację.

Oczywiście, reprezentując pana prezydenta – a przypominam, że reprezentuję prezydenta igrekowskiego, który jest już prezydentem drugą kadencję i nie będzie więcej kandydował – zapewniam was, że nie kieruję się interesem partyjnym, politycznym, tylko troską właśnie o demokrację. Uważam, że ten projekt jest potrzebny. Cieszę się, że we wszystkich głosach, które padły na tej sali, była ta sama troska. Cieszę się, że analizowaliście szczegóły nawet te niezawarte w tym projekcie, bo przecież wysokość opłaty absencyjnej nie jest zawarta w tym projekcie. To wy będziecie ewentualnie o niej decydować. Przypomnę o tym założeniu, o którym mówiliśmy, że ona miałyby być symboliczną i niską przy pierwszym czy drugim niewzięciu udziału w głosowaniu, ale później oczywiście jej dolegliwość powinna być większa.

To, co jest istotne i wypływa z tej dyskusji, to fakt, że panie i panowie senatorowie również zastanawiacie się, jak wzmocnić polską demokrację. Jestem głęboko przekonany, że ten projekt właśnie temu służy.

Przepraszam, że nie odniosę się do wszystkich głosów, ale to nie sposób. Pan senator Wojciech Dobrowolski mówił na przykład, że się utożsamia z wynikami ostatnich wyborów parlamentarnych, popiera je, odpowiadały mu one, powiem, że ja również się pod tymi wynikami podpisuję, one są mi bardzo bliskie w sensie politycznym. Proszę zauważyć, że my się obaj podpisujemy pod tą opinią, a w tych wyborach – moim zdaniem, jest to także efekt tego – była wyższa frekwencja niż w innych.

Jeszcze raz powtórzę. Moim zdaniem, zawsze lepiej dla demokracji, zawsze lepiej dla władzy wyłonionej w wyniku demokratycznych wyborów jest wtedy, kiedy większa liczba Polaków bierze udział w głosowaniu.

Czy zmiana konstytucji w zakresie wprowadzenia obowiązkowych wyborów jest jedynym rozwiązaniem, które może się temu przysłużyć? Nie. Była tu mowa o tym – i to potwierdzam, bo to mówiłem na komisji – że ewentualne wpływy związane z tą opłatą absencyjną chcemy przeznaczyć na wsparcie organizacji pozarządowych, które będą przekonywać do tego, jak ważna jest demokracja, co ona nam wszystkim daje. Jestem głęboko przekonany, że projekt prezydenta – a zgłaszając go, pan prezydent miał

przekonanie, że wywoła ogromną dyskusję – jest zerojedynkowy, można być albo za nim, albo przeciw niemu. Trudno tu szukać rozwiązań kompromisowych, bo albo się popiera wprowadzenie takiego zapisu, albo nie. Jestem przekonany, że ta ustawa przysłuży się wzmocnieniu demokracji.

Tych wszystkich, którzy poparli rozwiązanie pana prezydenta, proszę, żebyście poparli je również w głosowaniu. Tych, którzy byli przeciwni, proszę, zastanówcie się przed głosowaniem, bo jestem głęboko przekonany, że jest wiele argumentów przemawiających za tym projektem, a pan prezydent ze zrozumieniem i z pełnym szacunkiem przyjmie każdą decyzję tej izby. Dziękuję bardzo.

Marszałek Senatu Młodych
Senatorów Paweł Czuliński

Dziękujemy serdecznie.

Przypominam, że debata w sprawie została zakończona i obecnie przystępujemy do głosowania.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rekomendują Senatowi nieuchwalenie ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Informuję, że zgodnie z Regulaminem Senatu będziemy głosować za przyjęciem ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w uchwalonym przez Sejm.

Zatem senatorowie, którzy nie zgadzają się z zaproponowanymi w ustawie zmianami, powinni zagłosować przeciw.

Proszę teraz o naciśnięcie przycisku obecności. Dopiero teraz można naciskać guziki.

Kto z państwa senatorów jest za uchwaleniem ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w brzmieniu uchwalonym przez Sejm? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki. Dziękuję.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki. Dziękuję.

Jeżeli ktoś wstrzymał się od głosu, również proszę o naciśnięcie odpowiedniego przycisku i podniesienie ręki. Dziękuję.

Poproszę o wyniki.

Zatem stwierdzam, że obecnych, to znaczy głosujących osób było 90, za opowiedziało się 25 senatorów, przeciw 61, od głosu wstrzymały się 2 osoby, nie głosowały 2 osoby.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat nie uchwalił ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w brzmieniu uchwalonym przez Sejm i zakończył postępowanie w tej sprawie. Tym samym zmiana Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie doszła do skutku.

Widzę, że pan minister jeszcze wyraża chęć zabrania głosu, więc serdecznie zapraszam.

Krzysztof Kwiatkowski
Sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP

Z uwagi na charakter tej wypowiedzi nie zacznę od formuły „Panie Marszałku”. Chciałbym jedynie podsumować tę symulację senacką i powiedzieć wam, że byłem w wyjątkowo trudnej roli, bo osobiście jestem przeciwny wprowadzeniu obowiązku wyborczego. Jestem senatorem Platformy Obywatelskiej.

Całą zabawę przeprowadziliśmy z naszego punktu widzenia, bo dla was to jest ważne wydarzenie. Ogromnie się cieszymy, że wzięliście udział w tym projekcie, ponieważ macie rzeczywisty przykład tego, jak wygląda praca parlamentarna. Tym z was, którzy będą chcieli być aktywni publicznie, muszę zdradzić tajemnicę. Często będziecie w życiu w takich sytuacjach, że będziecie bronić racji, pod którymi trudno wam będzie się w stu procentach podpisać.

Powiem wam ciekawostkę. Kiedy już przygotowałem się do tej debaty, a powiedziałem, że jestem z natury przeciwny temu obowiązkowi, to też zacząłem dostrzegać, że sytuacja jest bardziej skomplikowana niż mi się na początku wydawało. Uświadomiłem sobie, że są też argumenty za tą ustawą, ale mimo wszystko nadal podpisuję się pod decyzją 61 senatorów, a głęboko i czule ronię łzę z tą 25, która głosowała za. Dziękuję bardzo.

Marszałek Senatu Młodych
Senatorów Paweł Czuliński

Dziękuję.

Chciałbym formalnie stwierdzić, że porządek dzienny dwudziestego piątego posiedzenia został wyczerpany.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie jeszcze zabrać głos?

Wicemarszałek Senatu
Krystyna Bochenek

Czy mogę, Panie Marszałku?

Marszałek Senatu Młodych
Senatorów Paweł Czuliński

Bardzo proszę.

Wicemarszałek Senatu
Krystyna Bochenek

Szanowni Państwo!

Nie wiem, czy moja wypowiedź była przewidziana w tym punkcie, ale mój temperament parlamentarny już mi nie pozwolił siedzieć spokojnie.

Chcę powiedzieć, że z dużą uwagą w wolnych chwilach pracy parlamentarnej zarówno ja, jak i

koledzy senatorowie, nie tylko panowie senatorowie Krzysztof Kwiatkowski i Stanisław Piotrowicz, ale też inni senatorowie z dużą uwagą śledzili zmagania państwa senatorów. Zostały one odnotowane również przez pracowników Kancelarii Senatu, przez wszystkich tu zatrudnionych. Powiem szczerze, że czuję jednak pewien niedosyt. Jak państwo myślą, na co się teraz mogę poskarżyć? Czy ktoś się domyśla?

(Głos z sali: Kobiety się nie udzielały.)

Brawo!

Powiedziano mi, bo nie byłem na całych dzisiejszych obradach plenarnych Senatu Młodych Senatorów i na komisjach, że podobno, poza drobnymi wyjątkami, podobno kobiety nie zabierały głosu.

Dziękuję.

Marszałek Senatu Młodych
Senatorów Paweł Czuliński

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos, czy są jakieś wolne wnioski? Nie?

Uważam, że jakiś symbol, jakaś pozostałość, pamiątka po nas powinna tutaj na ręce pani marszałek czy pana marszałka Senatu zostać złożona. Powstał specjalny apel. Odczytam go.

„Właściwe komisje oraz Senat Młodych Senatorów podczas obrad plenarnych rozpatrzyły nowelizację Konstytucji Rzeczypospolitej z dnia 2 kwietnia 1997 r. zmierzającą do ustanowienia obowiązku wyborczego. W przeprowadzonym dziś głosowaniu młodzi senatorowie odrzucili propozycje wprowadzenia obowiązkowego udziału w głosowaniu, uznając, iż powinno to pozostać przywilejem, prawem każdego człowieka, każdego obywatela. Mając poczucie głębokiej świadomości obywatelskiej, młodzi senatorowie zwracają się do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz całej szeroko pojętej klasy politycznej, by oddano się refleksji, dojrzałej zadumie nad wygłoszonymi dziś poglądami oraz przedstawionymi stanowiskami, by w toku realnej debaty politycznej brano pod uwagę głos młodzieży, prezentujący nowe koncepcje, argumenty i postulaty, by opracowując kolejne projekty polityczne ich dorosli autorzy spierali się twórczą myślą pokoleń młodych dla lepszego jutra Rzeczypospolitej Polskiej i wszystkich jej obywateli. W imieniu Senatu Młodych Senatorów Marszałek Paweł Czuliński.”

Myślę, że teraz mogę panią poprosić ponownie.

Wicemarszałek Senatu
Krystyna Bochenek

Dziękuję bardzo.

Marszałek Senatu Młodych
Senatorów Paweł Czuliński

Oficjalnie wręczam.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Bardzo dziękuję. Przekażę kolegom senatorom.

Marszałek Senatu Młodych Senatorów Paweł Czuliński

Zanim zamknę posiedzenie, chciałbym jeszcze podziękować organizatorom tego projektu i opiekunom. Myślę, że to słowo najlepiej odzwierciedla odczucia nas wszystkich. Zatem dziękuję.

Jeżeli już nikt nie chce zabrać głosu, zamykam dwudzieste piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Żeby w jakiś sposób podsumować, chciałam bardzo pięknie podziękować wszystkim państwu, przede wszystkim wychowawcom, szkołom, dziękuję bardzo rodzicom, jeśli tu są obecni, że tak wspaniale przygotowali młodych ludzi do aktywności obywatelskiej. Była to również dla nas bardzo duża dawka emocji, dla nas senatorów i dla Izby wyższej parlamentu, gościć tutaj takich niezwykłych gości, jakimi jesteście. Bardzo dziękuję, że zabieraliście tak aktywnie głos, że chcieliście dyskutować. Dziękuję za wasze przygotowanie. Czynię to zarówno w imieniu Senatu, senatorów, jak i Kancelarii Senatu. Widzę tu panią minister Ewę Polkowską, która też wam kibicowała. Dziękujemy bardzo.

Proszę przekazać podziękowania – myślę, że będę tu wyrazicielem opinii wszystkich koleżanek, kolegów senatorów Izby wyższej – wszystkim, którzy pracowali nad tym wielomiesięcznym projektem.

Dziękuję również Centrum Edukacji Obywatelskiej, które bardzo aktywnie działa. Jest z nami dyrektor tego centrum, pan Jacek Strzemieczny. Dziękujemy bardzo. Jest też pani Alicja Pacewicz, dyrektor do spraw programów i wydawnictw Centrum Edukacji Obywatelskiej. Również bardzo serdecznie pani dziękujemy.

Głęboko wierzę, że to dzisiejsze spotkanie – pełne emocji i pełne niezwykłych sytuacji – na długo zapisze się w waszej pamięci i spowoduje do tego, abyście o demokracji, o procedurach legislacyjnych, o przebiegu obrad w Izbie wyższej, wreszcie o samym Senacie, który w tym roku obchodzi dwudziestolecie pierwszych wolnych powojennych wyborów, mówili szeroko w waszych środowiskach i nieśli tę wiedzę do swoich szkół, pośród waszych rówieśników z innych szkół. Bardzo serdecznie wam wszystkim dziękujemy.

Obrady zostały zakończone, jak powiedział pan marszałek.

Panu marszałkowi też brawa, bo ciężko dziś pracował. Dziękujemy.

Anna Pomianowska-Bąk Pełnomocnik Szefa Kancelarii Senatu do spraw organizacji jubileuszu 20-lecia Senatu i Roku Polskiej Demokracji

Prosimy jeszcze państwa o pozostanie na miejscach. Prosimy także o pozostanie panią marszałek. Dla wszystkich państwa mamy upominki, nie tylko dla wyróżnionych, autorów najlepszych prac, ale także dla wszystkich państwa senatorów. Mamy dyplomy dla państwa senatorów, dla państwa nauczycieli i dla dyrektorów szkół. O odebranie tych dyplomów prosimy państwa senatorów.

Może ktoś z państwa nauczycieli i wychowawców ma ochotę zabrać głos? Może Chce się wypowiedzieć pan dyrektor Jacek Strzemieczny, może pani dyrektor Alicja Pacewicz?

Alicja Pacewicz Centrum Edukacji Obywatelskiej

Moja wypowiedź będzie bardzo krótko, bo było dzisiaj tyle świetnych przemówień, że nie mogę z nimi konkurować.

Uważam, że to była świetna lekcja demokracji. Dla mnie najważniejsze były głosy tych osób, które mówiły, że przyjechały tutaj z jakimś pomysłem, ale w trakcie tej debaty trochę zmieniły zdanie. To jest właśnie demokracja. To, że mamy różne racje, ale jesteśmy też gotowi wysłuchać racji innych.

Pan minister się przyznał, że on był raczej za odrzuceniem tego projektu i w trakcie prac się do niego przekonał. Ja się też mogę przyznać, że raczej jestem zwolennikiem sankcji, ale muszę powiedzieć, że w trakcie tej dyskusji nabrałam poważnych wątpliwości. Uważam, że to jest właśnie ten rodzaj edukacji i ten rodzaj demokracji, którą należy uprawiać i z której słynęli Ateńczycy. My możemy się od nich tego na tej naszej współczesnej agorze uczyć.

Bardzo dziękuję nauczycielom. Dla nas to jest niezwykle ważne, że jest grono ludzi w tej trudnej dla polskiej szkoły chwili (zresztą nie wiem, czy była kiedyś łatwa chwila dla polskiej szkoły), którym się chce uczestniczyć w takich programach od kilkunastu lat. Są tu z nami osoby, które – tak jak pani Urszula Małek – są z nami od samego początku istnienia centrum. To wam chcę powiedzieć, że jak niedawno spotkała ona jednego ze swoich uczniów, którego nie widziała kilkanaście lat, to wspominał, jak w 1997 r. brał udział w debacie konstytucyjnej i był w Senacie i obradował nad tym, co powinno być w konstytucji.

Wierzę, że wasz pobyt tutaj też będzie takim formującym was doświadczeniem, czymś, co wam pokaże, że – jak tu ktoś powiedział – trzeba stawiać na młodych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek

Dziękujemy bardzo.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej

**Pani Małgorzata Szydłowska
Biuro Informacji i Dokumentacji
Kancelarii Senatu**

Dzień dobry.

Witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej. Witam przybyłych na symulowane posiedzenie komisji: pana Szymona Giderewicza, przedstawiciela prezydenta, i pana Michała Warchoła, który jest przedstawicielem i asystentem Rzecznika Praw Obywatelskich.

Szanowni państwo. Przystępujemy do wyboru przewodniczącego Komisji Ustawodawczej. Proszę o zgłaszanie kandydatur na przewodniczącego komisji. Senatorów, którzy chcieliby zabrać głos, proszę o podniesienie ręki i przedstawienie kandydata na przewodniczącego komisji. Słucham.

Senator Mateusz Gałuszko

Nazywam się Mateusz Gałuszko i chciałbym zgłosić kandydaturę Jakuba Nalepki.

**Pani Małgorzata Szydłowska
Biuro Informacji i Dokumentacji
Kancelarii Senatu**

Czy mógłby nam pan senator coś bliżej powiedzieć o panu senatorze?

Senator Mateusz Gałuszko

Kuba jest chłopcem bardzo energicznym, który po prostu, dzięki swojej charyzmatycznej postawie, będzie doskonale pełnił rolę przewodniczącego tej komisji.

**Pani Małgorzata Szydłowska
Biuro Informacji i Dokumentacji
Kancelarii Senatu**

Kto jeszcze chciał zgłosić kandydaturę? Tak, słucham.

**Senator Tomasz Nizankowski
Kandydat na przewodniczącego
Komisji Ustawodawczej**

Nazywam się Tomasz Nizankowski. Chciałbym kandydować na przewodniczącego komisji. Motywuję to tym, że byłem przewodniczącym samorządu uczniowskiego w Zespole Szkół nr 2, niejednokrotnie prowadziłem tamtejsze obrady i zebrania. Jestem ponadto jednym z najstarszych uczestników zebrania Młodych Senatorów. Dziękuję.

**Pani Małgorzata Szydłowska
Biuro Informacji i Dokumentacji
Kancelarii Senatu**

Dziękuję. Słucham.

Senator Łukasz Michalec

Łukasz Michalec, II Liceum Ogólnokształcące z Zabrze. Chciałbym przedstawić kandydaturę mojego kolegi z tego samego miasta, pana Kajetana Sucheckiego. Uważam, że będzie on odpowiednim człowiekiem na odpowiednim stanowisku.

Przyjaźnimy się już od jakiegoś czasu. Ponieważ żyjemy w tym samym mieście, mamy ze sobą na co dzień do czynienia. Niewątpliwie osoba, jaką jest pan Kajetan Suchecki, będzie nas godnie reprezentowała na forum w Senacie. Dziękuję bardzo.

**Pani Małgorzata Szydłowska
Biuro Informacji i Dokumentacji
Kancelarii Senatu**

Dziękuję bardzo.

Senator Jakub Kulesza

Nazywam się Jakub Kulesza i chciałbym zgłosić kandydaturę pana senatora Piotra Olearczyka. Przedstawię jego sylwetkę. Jest z II Liceum

(senator J. Kulesza)

Ogólnokształcącego w Sanoku, jest to bardzo charyzmatyczny senator i ceni sobie kulturę wypowiedzi. Dlatego uważam, że byłby dobrym przewodniczącym. Dziękuję bardzo.

**Pani Małgorzata Szydłowska
Biuro Informacji i Dokumentacji
Kancelarii Senatu**

Dziękuję. Drodzy państwo, mamy cztery kandydatury.

Chciałbym poinformować, że każdy z senatorów może udzielić poparcia tylko jednemu kandydatowi. Głosujemy poprzez podniesienie ręki.

Przystępujemy do głosowania nad wyborem przewodniczącego Komisji Ustawodawczej.

(Głos z sali: Przepraszam, czy kandydaci mogliby powstać i się nam pokazać?)

**Pani Małgorzata Szydłowska
Biuro Informacji i Dokumentacji
Kancelarii Senatu**

Prosimy kandydatów o powstanie i przedstawienie się. Po kolei senatorowie: Jakub Nalepka, Tomasz Niżankowski, Kajetan Suchecki i Piotr Olearczyk. Proszę państwa, głosujemy poprzez podniesienie ręki. Tak jak powiedziałam, każdy senator może udzielić poparcia tylko jednemu kandydatowi.

Kto jest za kandydaturą senatora Kajetana Sucheckiego, proszę o podniesienie ręki. Kto jest za kandydaturą Jakuba Nalepki, proszę o podniesienie ręki. Kto jest za kandydaturą Tomasza Niżankowskiego? Kto jest za kandydaturą Piotra Olearczyka? Dziękuję.

Wobec wyników głosowania, stwierdzam, że na przewodniczącego Komisji Ustawodawczej został wybrany senator Kajetan Suchecki. Gratuluję.

Proszę pana przewodniczącego o prowadzenie obrad komisji, zapraszam tutaj do siebie.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Proszę o uwagę.

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Chciałbym przypomnieć, że tematem dzisiejszych obrad komisji jest uchwalona przez Sejm w dniu 1 stycznia 2009 r. ustawa o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Tekst ustawy, którą będziemy rozpatrywać, zawarty jest w druku senackim nr 333.

Proszę przedstawiciela Kancelarii Prezydenta, podsekretarza stanu pana Szymona Giderewicza, o zabranie głosu i przedstawienie rozpatrywanej ustawy.

**Szymon Giderewicz
Podsekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Przypadł mi dzisiaj w udziale zaszczyt reprezentowania pana prezydenta w pracach nad ustawą o zmianie ustawy o Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Pan prezydent, głęboko zaniepokojony słabnącym zainteresowaniem, słabnącym udziałem obywateli w wyborach, w których frekwencja na ogół nie przekracza 50%, podjął przedmiotową inicjatywę, której celem jest wprowadzenie obowiązkowych wyborów.

Pan prezydent stoi na stanowisku, że ta zmiana pozwoli podnieść świadomość obywatelską, nakłoni obywateli do wzięcia współodpowiedzialności za losy kraju, zwiększy legitymizację rządzących naszym krajem. Uważa, że wybory już obecnie są tak naprawdę obowiązkowe. Udział w nich jest obowiązkiem obywatelskim, obowiązkiem moralnym każdego z nas. Pan prezydent chciałby podnieść ten obowiązek do rangi konstytucyjnej, tak choćby, jak obowiązek płacenia podatków czy obowiązek obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustawa sprowadza się do wprowadzenia tego obowiązku w rozdziale 2, dotyczącym obowiązków obywatelskich. Jednocześnie konsekwencją wprowadzenia takiego obowiązku są kolejne zmiany czysto legislacyjne, czyli polegające na wykreśleniu odpowiedniego uprawnienia w tym samym rozdziale oraz na nadaniu nowego brzmienia art. 125 ust. 3 Konstytucji.

Oczywiście nie sposób rozpatrywać inicjatywy prezydenta bez omówienia konsekwencji związanych z wprowadzeniem tej ustawy w życie. Przede wszystkim ta ustawa będzie wymagała zmiany w ustawodawstwie zwykłym, w odpowiednich ordynacjach oraz ustawie o referendum ogólnokrajowym.

Pan prezydent nie chciałby wywołać wrażenia zbytnej represyjności wprowadzanych rozwiązań. Stoi na stanowisku, że ta zmiana ma polegać na ukazaniu nowych akcentów w postawach obywatelskich społeczeństwa. Wiąże się to z planowanym przez pana prezydenta rozwiązaniem polegającym na wprowadzeniu sankcji za nie uczestnictwo w wyborach. Sankcja ta byłaby jedynie symboliczna, nazwana by była opłatą absencyjną, a wynosiłaby około 5–10 zł. Ta opłata byłaby przeznaczona na organizacje pożytku publicznego. Można by było taką opłatę przekazywać łącznie z rocznym rozliczeniem PIT.

Jeżeli państwo ma wprowadzić taki obowiązek, to powinno też stworzyć warunki jego realizacji, a więc przede wszystkim zmiana proponowana przez pana prezydenta przewiduje możliwość zwolnienia z tego obowiązku. Mogło-

(sekretarz stanu S. Giderewicz)

by to dotyczyć osób starszych, osób, które przebywają w czasie wyborów za granicą. Należałoby też umożliwić szerszy dostęp do wyborów, szerszą możliwość udziału w akcie głosowania, choćby poprzez przedłużenie godzin głosowania czy też rozłożenie głosowania na dwa dni wyborów. Takimi zmianami mogłyby być również zmiany polegające na ustanowieniu pełnomocnika, który mógłby głosować w zamian za zobowiązanego, a także na możliwości głosowania drogą elektroniczną czy też pocztową.

Kończąc, jeszcze raz bardzo proszę państwa o poparcie inicjatywy pana prezydenta. Dziękuję bardzo.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący Komisji
Ustawodawczej**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać panu ministrowi jakieś pytania związane z rozpatrywana ustawa?

Proszę, Pan Senator.

Senator (niezidentyfikowany)

Mam pytanie do przedstawiciela pana prezydenta. Jaka instytucja byłaby odpowiedzialna za egzekwowanie nałożonej kary za brak udziału w ewentualnych wyborach?

**Szymon Giderewicz
Podsekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP**

Te dane w zamyśle pana prezydenta, o ile oczywiście dzisiaj państwo poprzecie inicjatywę pana prezydenta, mogłyby być przekazywane przez Państwową Komisję Wyborczą. Natomiast weryfikacja, a później ewentualne uiszczenie opłaty absencyjnej mogłoby nastąpić w momencie składania rocznego rozliczenia podatkowego.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Proszę, Pan Senator.

Senator (niezidentyfikowany)

Ja mam pytanie odnośnie tego, skąd się wzięła kwota kary dla tych, którzy nie braliby udziału w wyborach, bo kwota 5–10 zł jest chyba kwotą śmieszną jako kara.

**Szymon Giderewicz
Podsekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP**

Tak jak już próbowałem wykazać, panu prezydentowi nie zależy na represyjności tych nowych rozwiązań, a jedynie na pewnym przełożeniu akcentów, wskazaniu na pewną postawę obywatelską. Ta kara ma być symboliczna, to ma być opłata absencyjna, nawet pan prezydent nie chce używać samego pojęcia „kara” a „opłata absencyjna”.

Jeżeli, obywatelu, nie chcesz wziąć udziału w wyborach, to w inny sposób okaż swoją obywatelską inicjatywę, przekaż 5–10 zł na organizację pożytku publicznego. Tylko tyle.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Kto z panów senatorów chce jeszcze zadać pytanie? Proszę.

Senator (niezidentyfikowany)

Dla osób mieszkających poza dużymi miastami opłata 5–10 zł czasami jest niższa niż koszty dojazdu do miejsca, w którym mogą głosować.

**Szymon Giderewicz
Podsekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP**

Wydaje się, że jednak nie jest tak. Lokali wyborczych jest na tyle dużo, że realizacja tego obowiązku jest ułatwiona przez państwo. Już obecnie spełnienie tego obowiązku nie nastęrcza wielkich trudności. Myślę, że w tej sprawie mogłby się wypowiedzieć Rzecznik Praw Obywatelskich i powiedzieć, czy obecnie, jeszcze bez wprowadzenia nowych rozwiązań proponowanych przez pana prezydenta, obowiązek wyborczy nie ma szans realizacji. Wydaje mi się, że tak nie jest.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Proszę, Panie Senatorze.

Senator (niezidentyfikowany)

Ja mam pytania odnośnie obowiązkowych wyborów. Z załączonych materiałów wynika, że obowiązkowe wybory odbywają się w państwach małych, gdzie administracja jest sprawna. W przepisach tych krajów często są zawarte na przykład takie klauzule opt-out, że nieobecność na wyborach może być usprawiedliwiona przez chorobę.

(senator niezidentyfikowany)

Jak Pan uważa, jaki urząd w Polsce mógłby sprawdzać, czy konkretny Polak był chory czy nie? W jaki sposób w czterdziestomilionowym kraju, gdzie administracja – musimy przyznać – nie jest silną stroną państwa, ta administracja miałaby sprawdzać, czy ktoś był chory czy nie, czy też miał wypadek czy nie. Przecież to jest bardzo trudne do zrobienia i dla 10 zł może być nieopłacalne dla państwa.

Szymon Giderewicz
Podsekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP

Pan senator poruszył kilka kwestii. Na pewno obowiązkowe wybory nie są obecnie przeprowadzane tylko w państwach małych, bo choćby w Australii również istnieje powszechny obowiązek wyborczy.

Natomiast jeżeli chodzi o weryfikację, czy też możliwość zwolnienia z tego obowiązku, określałyby to zwykłe ustawy. Jeżeli choroba zwalniałaby z takiego obowiązku, to oczywiście wystarczyłoby zwolnienie lekarskie.

Senator (niezidentyfikowany)

Jakimi kryteriami kierowano by się przy rozdzielaniu między organizacje charytatywne środków z opłaty absencyjnej oraz dlaczego prezydent nie bierze pod uwagę aspektów historycznych naszego państwa?

Z tego, co się orientuję, państwa, w których jest obowiązek uczęszczania na wybory, w większości są państwami, w których demokracja ma o wiele dłuższy staż niż w Polsce. Mamy 20-lecie demokracji, więc polskie społeczeństwo nie jest może przyzwyczajone do tego, aby brać udział w wolnych i sprawiedliwych wyborach.

Szymon Giderewicz
Podsekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP

Chciałbym się odwołać nie tylko do ostatniego 20-lecia, ale także do tradycji I i II Rzeczypospolitej. Nasza demokracja ma trochę więcej lat niż 20.

Natomiast jeśli chodzi o wprowadzenie obowiązku wyborczego, to pan prezydent zauważył pewną niepokojącą tendencję. Chcąc zmienić tę tendencję, przedstawia taki projekt inicjatywy.

Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący Komisji
Ustawodawczej

Proszę o ostatnie pytanie, ale krótkie.

Senator (niezidentyfikowany)

Dziękuję za udzielenie mi głosu. Chciałem jeszcze zapytać pana ministra, czy pan prezydent nie uważa, że karanie osób za niechodzenie na wybory, nie jest czymś złym. Czy nie powinniśmy raczej zachęcać obywateli do głosowania, ponieważ tak naprawdę głosowanie jest chyba najlepszym sondażem opinii publicznej, który pokazuje, jak bardzo opinia publiczna angażuje się w życie polityczne.

Czy nie uważa pan, że zmuszając obywateli do pójścia do urn, tak naprawdę ubezwłasnowolnia się ich politycznie? Oni przyjdą do urn po prostu dlatego, że muszą. Nie przyjdą dlatego, że chcą. Czy może się Pan do tego odnieść? Dziękuję bardzo.

Szymon Giderewicz
Podsekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP

Jak już wspomniałem, panu prezydentowi nie chodzi o zmuszenie obywatela do wzięcia udziału w wyborach, tylko na pokazaniu pewnej alternatywy. Założeniem jest to, że twoim obowiązkiem, obowiązkiem obywatelskim, jest wzięcie odpowiedzialności za losy kraju. Przejawem tego obowiązku może być uczestniczenie w wyborach.

Jeśli jednak, obywatelu, nie chcesz iść do wyborów, jeżeli żadna z sił politycznych nie jest w stanie cię przekonać, partycypuj w braniu odpowiedzialności za państwo w trochę inny sposób. Przekaż 5–10 zł, symboliczną kwotę, na organizację pożytku publicznego.

Pan prezydent chce tylko pobudzić pewien ruch obywatelski, nie chce zmuszać nikogo do udziału w wyborach, w sensie restrykcyjnym.

Senator (niezidentyfikowany)

Czy mogę tylko jeszcze coś dopowiedzieć?

Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej

Proszę bardzo.

Senator (niezidentyfikowany)

Przepraszam, czy to nie jest czasem tak, że pan prezydent stara się po prostu pójść na skróty? Bo przecież można po prostu zachęcać obywateli do brania udziału w wyborach, namówić ich, żeby poszli na wybory. Jeżeli dany polityk ma poparcie społeczne, to ludzie pójść na niego zagłosować. Może też pójść właśnie tą drogą, którą proponuje pan prezydent, czyli na skróty, i ich zmusić do pójścia do urn. Dziękuję.

Szymon Giderewicz
Podsekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP

W opinii pana prezydenta to nie jest droga na skróty. W różny sposób można oddziaływać na społeczeństwo, za pomocą różnych środków, jednym z nich jest zmiana ustawodawstwa.

Pan prezydent jest uprawniony do wniesienia inicjatywy, w tym do wniesienia inicjatywy o zmianie konstytucji. Korzysta ze swojej konstytucyjnej prerogatywy i wnosi taką inicjatywę, bo uznał, że w obecnej sytuacji najlepszym środkiem do zrealizowania celu, czyli do pobudzenia aktywności obywatelskiej, jest wprowadzenie takiego obowiązku do konstytucji. Dziękuję.

Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Przypominam, że zmiana konstytucji następuje w drodze ustawy uchwalonej w jednakowym brzmieniu przez Sejm i następnie przez Senat. W związku z tym nie ma możliwości zgłaszania wniosków o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Kto z państwa senatorów chce zabrać głos w dyskusji? Proszę.

Senator Przemysław Twardziak

Chciałem powiedzieć, że po pierwsze, być może kara płatności za brak udziału w głosowaniu może być dobrym sposobem, ale czy na początek nie lepiej by było przede wszystkim przedłużyć głosowanie na dwa dni. Bo wiadomo, że są sytuacje, w których ludzie pracują cały dzień albo gdzieś wyjeżdżają i nie mają możliwości głosować.

Po drugie, czy nie lepiej by było sprawić, aby głosowanie poza miejscem zameldowania było łatwiejsze dla obywateli?

Po trzecie, czy pomimo wszystko nie należy iść z duchem czasu i umożliwić głosowanie przez internet?

Czy tych sposobów nie należałoby połączyć z edukowaniem obywateli od najmniejszego, już w szkole, wpajaniem im, jak ważny jest każdy głos? Czy to nie byłoby lepszym sposobem niż narzucanie obowiązku brania udziału w wyborach, szczególnie jeśli ludzie zupełnie się nimi nie interesują? Pójdą do urn, bo pójdą, nie wiadomo, dla czego i po co.

Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej

Dziękuję serdecznie. Proszę o zabranie głosu pana senatora Jakuba Nalepkę.

Senator Jakub Nalepka

Dzień dobry.

Chciałbym poruszyć bardzo ważną kwestię, to znaczy media. Jak wiemy, zainteresowanie wyborami w Polsce jest bardzo niskie. Czy w takiej sytuacji, kiedy ludzie mieliby być zmuszeni pod karą pieniężną do pójścia na wybory, media nie odegrałyby roli jęczyczka uwagi.

Ogromna grupa Polaków jest nieświadoma politycznie, nie interesuje się polityką, czego zresztą przyczyną jest także poziom naszej klasy politycznej, który nie zawsze jest bardzo wysoki, a który ta klasa powinna prezentować. Czy w takiej sytuacji ludzie nie zostaliby narażeni na manipulacje ze strony mediów? Czy w takiej sytuacji nie doszłyby do władzy partie populistyczne? Dziękuję.

Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej

Dziękuję serdecznie. Proszę o wypowiedź pana senatora Wojciecha Barana.

Senator Wojciech Baran

Dziękuję bardzo serdecznie.

Panie Przewodniczący.

Chciałem przypomnieć, że już chyba jesteśmy na etapie dyskusji, więc chyba nie trzeba zadawać pytań retorycznych, tylko raczej dzielić się przemyśleniami. W związku z tym chciałem się odnieść do wypowiedzi moich poprzedników senatorów o duchu czasu i o historii.

Myślę, drodzy państwo, że trzeba jednak iść z duchem czasu. Nasi przodkowie nie mieli elektryczności i gdybyśmy chcieli podtrzymywać ich tradycje, to obecnie, w tej sali Senatu też nie mielibyśmy elektryczności.

Moim zdaniem trzeba pójść w kierunku głosów internetowych. Drodzy państwo, internetowe konta bankowe, nasze pieniądze tam zgromadzone są bezpieczne albo w miarę bezpieczne. Nie wspominając o ostatnich sytuacjach w Polsce, kiedy okradziono kilkadziesiąt kont.

Myślę, drodzy państwo, że jest to bardzo dobre rozwiązanie, które na pewno zwiększy frekwencję. Dzięki tej możliwości wezmą udział w wyborach także ludzie, którzy obecnie niestety są leniwi i nie chce im się iść do komitetu wyborczego, mimo że, nawiązując do wypowiedzi mojej poprzedniczki, lokale wyborcze są w każdej miejscowości.

Drodzy państwo, chciałem też się odnieść do sprawy edukowania o ważności udziału w głosowaniach. Nie wiem, jak jest w państwa szkołach, ale w mojej przynajmniej przed każdymi wyborami jest organizowana wielka akcja polegająca na zachęcaniu uprawnionych uczniów do pójścia na

(senator W. Baran)

wybory. Frekwencja wśród młodych ludzi, tych, którzy dopiero dostali prawo wyborcze, jest duża, bo wszelkie statystyki wskazują, że procent młodych, którzy idą do wyborów, jest naprawdę wysoki. Spada on dopiero wśród osób nieco starszych, które już mają przesytną demokracją. Dlatego też trzeba nie tyle edukacji wśród młodych, co wśród obywateli starszych, że ich głos się liczy.

Droży państwo, obecnie frekwencja w wyborach wynosi 50%, a przecież to nie jest głos całego narodu, tylko połowy. Dziękuję.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Dziękuję serdecznie. Pan senator Jakub Kulesza.

Senator Jakub Kulesza

Chciałbym się skoncentrować na funkcjach, jakie ma pełnić proponowana zmiana konstytucji. Otóż, zostało powiedziane, że nie ma pełnić funkcji represyjnej polegającej na zmuszaniu obywateli do głosowania. To ma być tylko zadośćuczynienie, podatek od absencji wyborczej, czyli kolejne grabienie podatnika.

Chciałbym rozważyć, czy to w ogóle zda egzamin. Jest powiedziane, że ta opłata ma wynosić 5–10 zł. W celu ściągnięcia tej opłaty, podatku, na pewno powstaną kolejne etapy i proces zapisywania, zbierania informacji o osobach, które nie uczestniczyły w wyborach, a potrzebne na to środki na pewno będą wyższe niż te zgromadzone z tytułu opłaty absencyjnej.

Dlatego myślę, że jeżeli to nie ma pełnić funkcji ani represyjnej, to jaką, bo funkcji ekonomicznej też nie będzie pełniło, ponieważ na tym Skarb Państwa będzie raczej stratny. Dziękuję bardzo.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Dziękuję serdecznie. Proszę, Panie Senatorze.

Senator (niezidentyfikowany)

Dziękuję, Panie Przewodniczący za udzielenie mi głosu.

Chciałbym zaprezentować mój sposób rozwiązania tego problemu. Chciałbym pójść w zupełnie innym kierunku niż prezentowany przez przedstawiciela pana prezydenta. Chciałbym raczej dać przywilej osobom, które wezmą udział w głosowaniu, pójdą do głosowania, oddadzą swój głos, niż karać te, które nie będą obecne na głosowaniu.

Czyli, na przykład, nie dokładamy obywatelowi, który nie poszedł na głosowanie, dodatkowego podatku przy rozliczeniu rocznym PIT. Za to niech osoba, która weźmie udział w głosowaniu, dostanie zaświadczenie z Państwowej Komisji Wyborczej o wzięciu udziału w wyborach, o tym, że spełniła swój obywatelski obowiązek i dostaje możliwość wykorzystania ulgi podatkowej przy rocznym rozliczeniu podatkowym.

Wydaje mi się, że ten projekt w pierwszej fazie, tak w ogóle wprowadziłby Polaków do tego, żeby zachęcić ich bardziej do głosowania, niż od razu karać i karcić ich za to, że nie spełnili swojego obywatelskiego obowiązku i, moim zdaniem, bardziej zdałoby to egzamin. Nie musiałyby być to wysoka ulga, też w wysokości 20, 30 zł, no ale zawsze to jest coś. Dziękuję bardzo.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Dziękuję serdecznie. Proszę, Panie senatorze.

Senator (niezidentyfikowany)

Dziękuję bardzo.

Chciałbym się odnieść do wypowiedzi jednego z przedmówców, pana senatora Wojciecha Barana. Nie wiem, jakimi dysponuje danymi, ale zdecydowanie jest pan w błędzie. Frekwencja wyborcza właśnie wśród osób z przedziału wiekowego między 18. a 25. rokiem życia była najniższa, zaledwie ponad 40%. To właśnie ta grupa społeczna w najmniejszym stopniu uczestniczyła w wyborach. To dane dotyczące wyborów parlamentarnych w 2007 r.

Stąd mój pomysł, żeby prace zacząć od podstaw, pozytywistyczną pracę przenieść do sal szkolnych. Niewielkie fundusze, chociażby z Ministerstwa Edukacji Narodowej, dosłownie kilkaset złotych, pozwoliłyby na organizowanie tam wszelakich referendów i wyborów o różnym charakterze. Na przykład pozwólmy decydować uczniom, jaki kolor mają mieć ściany na korytarzu w ich szkole czy ile drzewek posadzić dookoła budynków na terenie placówki.

W ten sposób uczeń uczy się świadomości obywatelskiej, wie, ma świadomość tego, iż jego głos ma jakąś istotną wagę, uczy się powinności i obowiązku. Najwyczejniej w świecie wchodzi mu to w krew. Myślę, że szkoła mogłaby posłużyć za instytucję, która rzeczywiście mogłaby nauczyć pewnych powinności obywatelskich. Dziękuję bardzo.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Dziękuję serdecznie. Proszę, Pani Senator.

Senator (niezidentyfikowana)

Dziękuję. Chciałam się odnieść do wypowiedzi przedmówcy. Jeżeli osoby z przedziału wiekowego między 18 a 25 rokiem życia wykazały się najniższą frekwencją, a wiemy, że to są zazwyczaj ludzie, którzy mają dostęp do internetu, może po prostu spróbujmy im umożliwić głosowanie przez internet. Wiadomo, że większość młodych osób spędza w sieci dużo czasu, więc zagłosowanie za jego pośrednictwem zajmie im pięć minut. To będzie dla nich po prostu wygodne.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Dziękuję serdecznie, Pani Senator. Pan senator Łukasz Michalec.

Senator Łukasz Michalec

Drodzy Senatorowie oraz Goście!

Chciałem przedstawić swoją opinię na dyskutowany temat. Obecnie nie powinniśmy zmuszać obywateli do tego, aby głosowali, ale powinniśmy ich do tego zachęcić.

Polska demokracja jest stosunkowo zbyt młoda, żeby od razu zmuszać obywateli do pójścia do urny. Najpierw powinniśmy zdecydowanie zadziałać w kierunku ułatwienia im głosowania.

Przypomnijmy tylko, że w Polsce jest problem nawet z głosowaniem listownym. Ono istnieje, ale po prostu jest w powijakach. Człowiek, który chce zagłosować listownie, napotyka na bardzo wiele problemów. Powinniśmy ułatwić ludziom głosowanie listownie i wprowadzić system głosowania przez internet. Jak mówili moi przedmówcy, to jest bardzo dobry system.

Estonia ma zamiar wprowadzić, czy może już nawet to wprowadziła, nie wiem, może ktoś mnie poprawi, system głosowania przez internet. Skoro jakiś kraj się na to decyduje, dlaczego my mamy się na to nie zdecydować.

Jeszcze weźmy pod uwagę to, że przymus wyborczy jest stosowany w takich krajach, jak Belgia, Australia. W krajach prawdziwej demokracji, czyli w Stanach Zjednoczonych albo Wielkiej Brytanii, jeśli ktokolwiek w ogóle wpadł na pomysł, żeby wprowadzić przymus wyborczy, został od razu skrytykowany. Moim zdaniem obowiązkowe wybory są czymś negatywnym, do czego powinniśmy się ewentualnie uciec, jak nasza demokracja już będzie bardziej rozwinięta.

Uważam, że na razie powinniśmy obywateli kształcić, umożliwić im oddanie głosu, bo niektórzy naprawdę nie mają takiej sposobności. To wszystko.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Dziękuję serdecznie.

Chciałbym państwa poprosić, żeby państwa opinie były jak najkrótsze i konkretne.

Proszę pan senator, tam z tytułu.

Senator (niezidentyfikowany)

Dziękuję za głos.

Chciałbym powiedzieć, że zapytałem moją ciocię, która jest obywatelką Grecji, jak wygląda sprawa obowiązkowych wyborów w tym kraju.

Otóż, okazało się, że tam ogromny odsetek ludzi idzie do wyborów i głosuje źle, po prostu wrzuca do urny pustą kartę lub coś na niej pisze. Według prawa są jednak w porządku. Czy to o to nam chodzi? Przecież to jest absurd.

Najpierw powinniśmy kłaść nacisk na edukację, edukację, edukację. Powinna też zmienić się kultura polityczna, bo jeżeli będziemy mieli dojrzałych polityków, to obywatele sami zrozumieją, że warto iść na wybory i mieć wpływ na to, co się dzieje w państwie. Dziękuję.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Dziękuję serdecznie.

Pan senator Jakub Nalepka.

Senator Jakub Nalepka

Dziękuję.

Chciałbym zapytać rzecznika praw obywatelskich, jakie jest jego zdanie na ten temat i jak ma się obecny projekt ustawy do wolności obywatelskich w Polsce? Dziękuję.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Proszę o wypowiedź przedstawiciela pana rzecznika.

**Marcin Warchoł
Asystent Rzecznika Praw
Obywatelskich**

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie.

Moja rola tu jest dość niewdzięczna, ponieważ wnoszę pewien element realizmu w tę bardzo ciekawą symulację. Przede wszystkim chciałbym państwa bardzo serdecznie pozdrowić od pana rzecznika, jako jego asystent, i przekazać wyrazy ubolewania, że nie mógł się osobiście tutaj pojawić.

Stanowisko rzecznika w dyskutowanej sprawie jest dosyć złożone. Nie wiem, czy w ramach dzi-

(asystent M. Warchoła)

siejszej krótkiej wypowiedzi można zawrzeć wszystkie argumenty za i przeciw.

Muszę państwa rozczarować w jednej kwestii. Pan rzecznik doktor Janusz Kochanowski nie prezentuje stanowiska jednoznacznego, czy jest za dyskutowaną ustawą, czy jest przeciw niej.

W swoim wystąpieniu chciałbym ukazać szereg minusów obu rozwiązań, wskazać, w jaki sposób prawa obywatelskie mogłyby ulec znacznemu naruszeniu bądź ograniczeniu. Istnieją również plusy o charakterze aksjologicznym wynikające z zagadnienia choćby umowy społecznej.

Chciałem jeszcze odnieść się do sprawy dwóch dni głosowania. Wydaje mi się, że jeden dzień – zwłaszcza, jeśli jest to niedziela – wystarcza, żeby przynajmniej 90% Polaków wzięło udział w głosowaniu. Zorganizowanie dwudniowego głosowania spowoduje dwukrotnie większe wydatki na ten cel.

Kolejna rzecz to sprawa polskiej demokracji. Ona aż taka młoda nie jest, bo ma prawie 400 lat albo i więcej. To w nawiązaniu do wypowiedzi o tym, że mamy się uczyć od innych krajów. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że każdy kraj jest specyficzny i ma swoje zwyczaje, swoje tradycje i swoje drogi, jakimi kroczy już od długiego czasu. Nie wszystkie zwyczaje, które przyjmują się w innych krajach, jak na przykład w Stanach Zjednoczonych albo w Wielkiej Brytanii, mogą się przyjąć także na naszym, polskim gruncie. Po prostu Polska do niektórych jest nieprzygotowana, a inne – znając mentalność Polaków – wiadomo, że się nie przyjmą.

Odnosnie do złych głosów w Grecji, to chciałem powiedzieć, że myślę, iż lepiej, jeśli wyborca pójdzie do wyborów, bo będzie się czuł odpowiedzialny za naród, i odda nieważny głos, niż ma głosować na kogoś, którego nie popiera. Bo jeżeli głosuje się na kogoś nie dlatego, że się go popiera, ale dlatego, żeby wyborów nie wygrał ktoś inny, to razi się kampania nienawiści. Dziękuję.

Senator Kajetan Suchecki Przewodniczący Komisji Ustawodawczej

Dziękuję serdecznie.

Bardzo dziękuję wszystkim senatorom za udział w dyskusji. Ci, którzy nie zdążyli zabrać głosu, będą mogli wygłosić swoje opinie podczas obrad Senatu.

Chciałbym podzielić się z Państwem moimi poglądami w tej sprawie. Zasadniczo jestem zwolennikiem zmiany, którą proponuje pan prezydent. Oczywiście musiałaby ona zostać poprzedzona szeroką kampanią społeczno-medialną. Chciałbym również podkreślić, że byłem zwolennikiem wprowadzenia wyższych kar niż 5–10 zł. Optowałem za tym,

żeby nie były one zbyt wysokie, ale jednak w jakiś sposób odczuwalne.

Odnosnie do sprawy usprawiedliwień, o których była tutaj mowa, trzeba wziąć pod uwagę, że w Sejmie i Senacie parlamentarzyści, którzy nie biorą udziału w głosowaniu, także mają prawo do usprawiedliwienia swojej nieobecności. Dziękuję serdecznie.

Przed zamknięciem dyskusji kolejny raz proszę o zabranie głosu przedstawiciela Rzecznika Praw Obywatelskich, pana Marcina Warchoła.

Marcin Warchoła Asystent Rzecznika Praw Obywatelskich

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo!

Odnosnie do zagrożeń, jakie płynęłyby dla praw i wolności obywatelskich z wprowadzenia tej ustawy, należy przede wszystkim zapytać o egzekwowalność proponowanych kar.

Już wcześniej pojawiły się całkowicie racjonalne głosy, że można sobie wyobrazić, iż byłaby to kara o charakterze administracyjnym. Odbywałaby się na zasadzie postępowania administracyjnego. Od tego oczywiście musiałoby przysługiwać konstytucyjne prawo do sądu. Poruszamy więc całą machinę państwową, administracyjną, łącznie z wojewódzkimi sądami administracyjnymi, następnie, z Naczelnym Sądem Administracyjnym. Taka kara administracyjna nie mogłaby zostać nałożona na daną osobę bez dania jej możliwości zostania wysłuchaną. Taka regulacja wynika z Kodeksu postępowania administracyjnego. Ukarana osoba miałaby również prawo do przedstawienia usprawiedliwienia nieobecności na wyborach, udowodnienia, że ze względów zdrowotnych, zawodowych czy rodzinnych nie mogła wziąć udziału w głosowaniu, i z pewnością należałoby to uwzględnić.

Powstaje zatem pytanie o bilans zysków i strat. Czy koszty, które generowałyby takie postępowanie, są równoważone przez prawdopodobne zyski?

Pojawia się też pytanie o to, z czego wynika wysoka frekwencja wyborcza w niektórych krajach. Czy ta frekwencja wynika z istnienia w przeszłości bądź obecnie kar za niebranie udziału w wyborach, za absencję, czy raczej może jest wynikiem mentalności danego społeczeństwa i partycypacji tego społeczeństwa w życiu publicznym?

Proszę państwa, problem egzekwowalności łączy się z drugim zagadnieniem. Kary nieegzekwowane, a w wielu krajach mamy do czynienia właśnie z takim zjawiskiem, podważają szacunek do prawa. Nie ma nic gorszego niż martwy przepis, przepis, który można łatwo obejść.

Proszę państwa, taka sytuacja przychodzi na myśl koncepcję znaną w kryminologii. Jestem również wykładowcą na Uniwersytecie Warszaw-

(asystent M. Warchoł)

skim na Wydziale Prawa Karnego. Istnieje doktryna „broken windows” opracowana w Stanach Zjednoczonych. Mówi ona, że pozostawiając na całą noc samochód z jedną rozbitą szybą, zachodzi duże prawdopodobieństwo, że rano nie będzie żadnej szyby. Przepisy prawne, normy działają podobnie. Pozwalając na nieegzekwowanie jednego, podważamy szacunek do, wiarygodność całego systemu prawnego. Tak jest choćby w przypadku przepisu nakazującego meldunek, który obecnie jest przedmiotem debat w komisji pana posła Janusza Palikota. Wszystko wskazuje na to, że ten przepis zostanie deregulowany z polskiego systemu prawnego.

Proszę państwa, kolejna kwestia. Rozważając zagadnienie wprowadzenia kar za niegłosowanie w wyborach, musimy sięgnąć do koncepcji umowy społecznej jako kontraktu, na którego podstawie egzystuje społeczeństwo obywatelskie. Umowa społeczna, wedle koncepcji zarówno Hobbesa, Rousseau, jak i Locke’a, zakłada dobrowolność. To społeczeństwo wolnych jednostek zawiera kontrakt z suwerenem, w ramach tego kontraktu mamy do czynienia z elementem dobrowolności. Element dobrowolności sam przez się już wyklucza wszelki przymus. Osoby, które nie chcą partycypować w sprawowaniu władzy, w wykonywaniu, sprawowaniu funkcji płynących ze społeczeństwa obywatelskiego, nie przystępują do tej umowy społecznej.

Z kolei jednak ta sama umowa społeczna może przemawiać również za nakładaniem kar, stąd stanowisko pana rzecznika w dyskutowanej sprawie jest ambiwalentne.

Przecież warto zwrócić uwagę, że społeczeństwo obywatelskie, zgadzając się na podporządkowanie woli suwerena, jednocześnie karze te osoby, które wyłamują się z tego kontraktu. Stąd na przykład karanie przestępców. Kodeks karny, ustawodawca wskazuje określone czyny przestępne. Zabójstwo, kradzież mienia, kradzież z włamaniem są to zachowania podlegające karaniu, penalizacji.

Za takie zachowanie może być również uznane wyłamanie się z partycypowania w społeczeństwie obywatelskim. Przecież sprawca, który godzi w dobro drugiego człowieka, bądź w dobro społeczne, wyłamuje się z tej umowy społecznej. Pojawia się pytanie, czy zatem osoba, która nie głosuje, też się wyłamuje z umowy społecznej i powinna ponosić konsekwencje swojego działania. To pytanie pozostaje otwarte.

Kolejne zagadnienie. Bardzo podobał mi się głos pana, który mówił o pracy organicznej. Chciałem podkreślić również ten aspekt. Ostatnio miałem przyjemność brać udział w ciekawej debacie pomiędzy panem posłem Janem Marią Rokitą, panem profesorem Pawłem Śpiewakiem, pa-

nem ministrem Ludwikiem Dornem i panem profesorem Aleksandrem Smolarem z Fundacji Stefana Batorego.

Pan profesor Śpiewak poruszył jeden bardzo istotny problem. Polskie społeczeństwo egzystuje w dwóch wymiarach. Jak żadne społeczeństwo w Europie jest społeczeństwem, w którym mamy do czynienia z rozziwem pomiędzy dwoma sferami: sferą prywatną, domową, rodzinną i sferą publiczną, polityczną. Polskie społeczeństwo bardzo dobrze się czuje w tej pierwszej sferze, w sferze domowej, rodzinnej, a nie chce partycypować w drugiej sferze. Od drugiej sfery oczekuje tylko jednego, żeby łagodziła życie publiczne poprzez... różnego rodzaju frazesy, miłe słowa, sympatie.

W tym momencie pojawia się problem właśnie niegłosowania. Dlaczego nie głosujemy? Dlatego, że nasz udział w drugiej sferze, w sferze publicznej, jest udziałem nierealnym, jest udziałem wirtualnym. Jak w żadnym innym kraju w Europie, polskie społeczeństwo abstrahuje od mainstreamingu życia politycznego. Wskaźnikami tego są: czytelność gazet, popularność tabloidów i niepopularność programów publicystycznych. Wynika z tego, że ludzie nie chcą wiedzieć, że się ich oszukuje.

Ta druga sfera, strefa życia publicznego – zarówno jeżeli chodzi o wymiar globalny, krajowy, jak i lokalny – pozostaje poza naszym przeżywaniem. My przeżywamy jedynie sferę rodzinną, to nas interesuje.

Pan profesor skonkludował swoje wystąpienie stwierdzeniem, że my, Polacy, lubimy sielanki. Oznacza to, że miły, sympatyczny polityk przeprowadzający staruszkę przez ulicę jest dla nas spełnieniem tego, czego oczekujemy od tej sfery publicznej. Niczego więcej od niej nie oczekujemy. Dlatego nie partycypujemy w jej istnieniu, nie przeżywamy jej, co się wyraża poprzez niegłosowanie w wyborach.

Sfera lokalna, właśnie ta sfera publiczna pozostaje poza naszym zainteresowaniem. Stąd też aprobata dla zachowań nagannych funkcjonariuszy publicznych, polityków, którzy bardzo często popełniają różnego rodzaju czyny o charakterze przestępstw pospolitych, a my im to łatwo wybaczymy.

Proszę państwa, propozycja, która płynie z mojej wypowiedzi, jest następująca. Czy zamiast karaniami, które, po pierwsze, może się okazać nieefektywne, po drugie, uruchamia ogromną machinę administracji, po trzecie, wywołuje wątpliwości z punktu widzenia aksjologicznego związane z kwestią umowy społecznej, czy zamiast karaniami nie wprowadzić czegoś na kształt promocji tych okręgów, w których była wysoka frekwencja w głosowaniu?

Jeżeli okręg X może się pochwalić osiemdziesięcioprocentową frekwencją w wyborach, w następnych wyborach otrzymuje on większą liczbę

(asystent M. Warchoł)

mandatów aniżeli okręg Y, w którym było zaledwie dziesięć procent głosujących. To by sprawiło, że partie polityczne – zarówno te rządzące, jak i opozycyjne – przez cały okres kadencji będą się starać pozyskać głosy wyborców, aby mandatów do rozdzielenia było więcej w danym okręgu niż jeden, jak można by hipotetycznie założyć.

Zatem, proszę państwa, bierzemy pod uwagę tylko te osoby, które partycypują w społeczeństwie obywatelskim, którym zależy na dobru publicznym. Tylko wedle tego kwantyfikatora rozdzielamy mandaty, a nie wedle wielkości okręgu, liczebności jego mieszkańców, bądź innych kwestii. Tylko od ilości osób, które głosują, uzależnimy liczbę mandatów do obsadzenia.

Reasumując, stanowisko pana rzecznika nie jest jednoznaczne, brak jednoznacznego opowiedzenia się za czy przeciw. Wskazałem tylko na minusy i plusy obu rozwiązań. Bardzo dziękuję.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję. Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W głosowaniu tym za chwilę rozstrzygniemy, czy komisja będzie rekomendować Senatowi przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, czy też nie.

Przypominam, że za przyjęciem ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm powinni głosować ci senatorowie, którzy w pełni zgadzają się z uchwaloną przez Sejm ustawą i chcą wprowadzić obowiązek udziału pełnoletnich obywateli w referendum ogólnokrajowym, a także w wyborze Prezydenta RP, posłów, senatorów i przedstawicieli organów samorządu terytorialnego. Senatorowie, którzy nie zgadzają się z zaproponowanymi zmianami, powinni zagłosować przeciw.

Prosiłbym pana senatora o liczenie głosów. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, proszę o podniesienie ręki, a pana senatora proszę o liczenie głosów. Dziękuję. Kto jest przeciwko, proszę o podniesienie ręki, a pana senatora proszę o liczenie głosów. Kto się wstrzymał od głosu, proszę o podniesienie ręki.

Dziękuję serdecznie.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że komisja będzie rekomendować Senatowi nieuchwalenie przez Senat ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Pozostaje nam jeszcze ustalenie sprawozdawcy komisji, który przedstawi stanowisko komisji na posiedzeniu Senatu.

Kogo państwo senatorowie proponują na sprawozdawcę komisji?

Senator Anna Szablewska

Zgłaszam swoją kandydaturę. Anna Szablewska. Chodzę do I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspańskiego w Trzebinie.

Chciałabym w Senacie opowiedzieć o tym, co się tutaj stało, i w skrócie powiedzieć, nad czym debatowaliśmy, jaka jest nasza decyzja.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Dziękuję serdecznie. Czy jeszcze ktoś? Proszę.

Senator (niezidentyfikowany)

Chciałem zgłosić kandydaturę pana Dawida Siedzika. Dawid, czy mógłbyś powstać? Wydaje mi się, że jest to odpowiednia osoba. Dziękuję.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Dziękuję.

Senator Łukasz Markowski

Chciałbym zgłosić swoją kandydaturę. Senator Łukasz Markowski z Pomorza. Jedno słowo, konkret.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Dziękuję. Proszę.

Senator (niezidentyfikowany)

Chciałem zgłosić kandydaturę senatora Doriany Masznica, ponieważ jest to odpowiednia osoba na to miejsce. Dziękuję.

**Senator Kajetan Suchecki
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej**

Dziękuję. Jeśli nie ma więcej wniosków, przystępujemy do głosowania.

Proszę jeszcze raz pana senatora o liczenie głosów.

(senator K. Suhecki)

Kto z państwa jest za tym, aby sprawozdawcą Komisji Ustawodawczej była pani senator Anna Szablewska? Dziękuję.

Kto z państwa senatorów jest za tym, aby sprawozdawcą Komisji Ustawodawczej był pan Dawid Siedzik? Dziękuję.

Kto z państwa senatorów jest za tym, aby sprawozdawcą Komisji Ustawodawczej był pan Łukasz Markowski? Dziękuję.

Kto z państwa senatorów jest za tym, aby sprawozdawcą Komisji Ustawodawczej był pan Dorian Masznic? Dziękuję.

Kto z państwa wstrzymał się od głosu?

Sprawozdawcą Komisji Ustawodawczej została pani senator Anna Szablewska.

Dziękuję wszystkim paniom i panom senatorów za udział w posiedzeniu. Życzę owocnych obrad Senatu.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Dziękuję.

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji

**Pani Anna Jaguścik
Biuro Informacji i Dokumentacji
Kancelarii Senatu**

Chciałam spytać, czy jest pan senator Jarosław Zawada?

Senator Jarosław Zawada

Tak.

**Pani Anna Jaguścik
Biuro Informacji i Dokumentacji
Kancelarii Senatu**

Pana senatora poprosimy o zliczanie głosów.

Szanowni państwo, jak wczoraj mówiłam, zwykłe wybory przewodniczącego komisji nie następują na posiedzeniu komisji, ale przewodniczący jest powoływany uchwałą Senatu. Ponieważ mamy bardzo mało czasu, więc robimy to przed posiedzeniem komisji. Teraz wybierzemy przewodniczącego, który będzie prowadził obrady.

Pana senatora Jarosława Zawadę proszę o liczenie głosów. Przystępujemy do wyboru przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Proszę teraz pana senatora Remigiusza Rutkowskiego, który jest jednym z kandydatów, żeby się przedstawił, powiedział, kim jest i co sobą reprezentuje.

**Senator Remigiusz Rutkowski
Kandydat na przewodniczącego
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji**

Witam bardzo serdecznie. Mam na imię Remigiusz Rutkowski, pochodzę ze Słupska w województwie pomorskim. Ubiegam się o stanowisko przewodniczącego komisji, ponieważ interesuję się historią współczesną, ogólnie życiem politycznym oraz motoryzacją. Regularnie biorę udział także we wszelkich projektach obywatelskich

oraz w Olimpiadzie Wiedzy o Prawach Człowieka, która, jak wiadomo, ma swoją historię, bo w tym roku odbywa się już szesnasta edycja.

Ponadto biorę udział w konkursach: wiedzy o Unii Europejskiej i samorządzie terytorialnym, czyli wszystkim, co jest związane właśnie z omawianym tematem. Jestem przekonany, że temat, który bierzemy dzisiaj pod obrady, dotyczy jakby najniższego poziomu obywatelstwa, czyli każdego obywatela.

Mam nadzieję, że jeżeli mnie wybieriecie, spełnię swoją funkcję bardzo dobrze. Dziękuję bardzo.

**Pani Anna Jaguścik
Biuro Informacji i Dokumentacji
Kancelarii Senatu**

Teraz bardzo proszę o zaprezentowanie się drugiego z kandydatów, pana senatora Mateusza Brzezińskiego.

**Senator Mateusz Brzeziński
Kandydat na przewodniczącego
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji**

Witam wszystkich serdecznie. Nazywam się Mateusz Brzeziński. Od urodzenia mieszkam w Warszawie. Jestem tegorocznym maturzystą i zdaję przedmioty: polski i historię, która zresztą jest jednym z moich zainteresowań. Chciałbym powiedzieć coś o sobie, ale tak za bardzo nie mogę streścić, bo i tak mnie nie znacie i cokolwiek bym powiedział, to nie będzie to miało wielkiego sensu. Interesuję się historią. Myślę, że godnie będę pełnił rolę przewodniczącego. Dziękuję uprzejmie.

**Pani Anna Jaguścik
Biuro Informacji i Dokumentacji
Kancelarii Senatu**

Szanowni państwo, stwierdzam, że zostały zgłoszone następujące kandydatury: senatora

(pani A. Jaguścik)

Remigiusza Rutkowskiego i senatora Mateusza Brzezińskiego.

Informuję, że senatorowie będą wybierać przewodniczącego komisji w głosowaniu poprzez podniesienie ręki. Senator może udzielić poparcia tylko jednemu kandydatowi. Przystępujemy do głosowania nad wyborem przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Kto jest za kandydaturą senatora Remigiusza Rutkowskiego, proszę o podniesienie ręki. Proszę o policzenie głosów. Dziękuję.

Kto jest za kandydaturą senatora Mateusza Brzezińskiego, proszę o podniesienie ręki, a senatora o policzenie głosów. Dziękuję.

Senatorowie, którzy się spóźnili, nie biorą udziału w głosowaniu.

Informuję, że na senatora Remigiusza Rutkowskiego oddano 19 głosów, natomiast na senatora Mateusza Brzezińskiego oddano 25 głosów. Stwierdzam, że na przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji został wybrany senator Mateusz Brzeziński.

Proszę pana przewodniczącego o prowadzenie obrad.

Senator Mateusz Brzeziński Przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

Otwieram posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Chciałbym przypomnieć, że tematem dzisiejszych obrad komisji jest uchwalona przez Sejm w dniu 1 stycznia 2009 r. ustawa o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przypominam, że tekst ustawy, którą będziemy rozpatrywać, jest zawarty w druku senackim nr 333.

Proszę przedstawiciela Kancelarii Prezydenta RP, podsekretarza stanu Mariusza Parafiańczyka, o zabranie głosu i przedstawienie rozpatrywanej ustawy.

Mariusz Parafiańczyk Podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Bardzo serdecznie dziękuję za udzielenie mi głosu. Ustawa, którą mamy okazję procedować podczas dzisiejszego posiedzenia, którą ja mam zaszczyt reprezentować w imieniu pana prezydenta, zakłada zmianę Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Jej głównym założeniem jest odejście od modelu dobrowolnego udziału w wyborach parlamentarnych, w wyborach prezydenckich, a także w wyborach przedstawicieli orga-

nów samorządu terytorialnego, jak również w referendum.

W opinii pana prezydenta, u podstaw tej inicjatywy leży przede wszystkim słabnące zainteresowanie obywateli udziałem w wyborach. Ze statystyk wynika, że ta frekwencja, mam tu na myśli zwłaszcza wybory parlamentarne do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, kształtuje się na poziomie poniżej 50%. Zresztą w druku, który państwo senatorowie zapewne macie przed sobą, jest zawarta tabela obejmująca lata 1991–2007. Przy czym pragnę zaznaczyć, że w tej tabeli nie ujęto frekwencji wyborczej w wyborach z 4 czerwca 1989 r., ponieważ były to wybory do Sejmu kontraktowego, natomiast tylko do Senatu były wówczas w stu procentach wolne, nieobarczone żadnym parytetem. W związku z powyższym, żeby nie zaburzać tej tendencji, przedstawiliśmy wyżej wspomniane lata.

Jak państwo zapewne widzicie w tej tabeli, w dwóch na sześć przypadków frekwencja przewyższyła – pragnę zaznaczyć, że tylko nieznacznie – poziom 50%. Miało to miejsce w 1993 roku. Frekwencja w wyborach do Senatu kształtowała się na poziomie 52,6%, do Sejmu – 52,8%. W ostatnich wyborach parlamentarnych, zarówno do Sejmu, jak i do Senatu, na poziomie 53,8%, w pozostałych czterech przypadkach było to poniżej 50%.

Ponadto chciałbym zaznaczyć, że ta inicjatywa zmierza również do podniesienia stanu świadomości obywatelskiej. Chodzi o to, że obowiązek uczestnictwa w akcie wyborczym czy referendum może skłaniać potencjalnego wyborcę do głębszej analizy prezentowanych programów, głębszej refleksji nad nimi.

Może to się przyczynić do tego, że debata polityczna będzie ukierunkowana tylko na argumentację merytoryczną zawartą w programach, co też niewątpliwie przyczyni się do podniesienia jakości tych programów. Te programy byłyby bardziej odpowiedzialne. W związku z powyższym wyborcy uzyskaliby większą klarowność i przejrzystość tego programu.

Ponadto chciałbym zaznaczyć, że w opinii pana prezydenta wprowadzenie obowiązku wyborczego również jest pewną próbą nakłonienia obywateli, wyborców, czyli osób uprawnionych do głosowania, do wzięcia współodpowiedzialności za dalsze losy państwa. Chodzi o to, żeby każdy wyborca odczuwał, nie chcę powiedzieć ciężar, ale rangę tej odpowiedzialności, żeby każdy z potencjalnych wyborców odczuwał, że jego głos ma znaczenie, jego głos wiele waży, ponieważ on sam tworzy pewną zbiorowość, która może w przyszłości dokonać określonego wyboru i w ten sposób kształtować dalsze kierunki rozwoju w kraju.

Poza tym chciałbym również zwrócić uwagę państwa na to, że zakładamy, iż – wzorem innych krajów, w których są praktykowane obowiązkowe

(podsekretarz stanu M. Parařfiańczyk)

wybory – w istotny sposób podniosą one frekwencję wyborczą. To z kolei prowadziłyby do wyższego stopnia legitymizacji wybranych organów. Oznacza to, że dana osoba czy dany organ wybrany w obowiązkowych wyborach miałby za sobą poparcie wielu milionów obywateli. Stąd decyzje takiej osoby czy organu, rozstrzygnięcia podejmowane w imieniu tych obywateli, którzy oddali na nich swój głos, miałyby większą rangę i większe umocowanie społeczne. Na to również chciałbym zwrócić uwagę państwa senatorów.

Jeśli państwo i pan przewodniczący pozwolicie, pokrótce przedstawię jeszcze konstrukcję ustawy, która została państwu senatorom przedłożona z uprzejmą prośbą o rozpatrzenie.

Wysoka Komisjo! W art. 1 ustawy uchyla się obecny art. 62 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który zawiera przepisy stanowiące, że udział w wyborach i w referendum jest uprawnieniem każdego obywatela. Jest to zawarte w rozdziale 2 konstytucji: Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela, w części: Wolności i prawa polityczne. Tak przedstawia się pierwszy punkt nowelizacji.

Natomiast całe sedno ustawy zmieniającej, jej kluczowe rozstrzygnięcia, zostały zawarte w art. 2. Szanowni państwo, mamy propozycję nadania nowego brzmienia przepisowi, który uprzednio znajdował się w art. 62, to znaczy, żeby został on przeniesiony do części: Obowiązki w rozdziale 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z założeniem projektodawców, mielibyśmy wprowadzić przepis będący przeformulowaniem obecnie obowiązującego przepisu. Mianowicie, że obywatel polski ma obowiązek udziału w referendum oraz obowiązek uczestnictwa w wyborach.

Najważniejsza w tej nowelizacji jest zmiana uprawnienia na obowiązek z przyczyn, które na wstępie swojego wystąpienia pokrótce państwu przedstawiłem. Oczywiście, ten obowiązek nie byłby obowiązkiem o charakterze bezwzględnym, to znaczy nie dotyczyłby każdego bez wyjątku, lecz obywateli uprawnionych do głosowania.

Ten obowiązek nie odnosiłby się do tych obywateli, którzy są ubezwłasnowolnieni lub pozbawieni praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądowym. Ponadto – zmierzając w kierunku wprowadzania pewnych ograniczeń – nie chcę, żeby państwo odnieśli wrażenie, że będzie to obowiązek o charakterze totalnym. W związku z nowelą konstytucji zakłada się również, że w ustawodawstwie zwykłym zostaną określone warunki zwolnienia z tego obowiązku. To jest intencją projektodawców.

W przekonaniu autorów projektu, projektodawców noweli w wyniku przyjętego przez nich założenia, a mianowicie przyjęcia postulatu obo-

wiązkowego udziału w wyborach, frekwencja wyborcza zawsze przekraczałaby 50%. Stąd należałoby zmienić też przepis w konstytucji – art. 125, ust. 1 – w ten sposób, by wynik referendum był z założenia wiążący. Obecnie, żeby wyniki referendum były wiążące, musi zostać oddane co najmniej 50% ważnych głosów. To wszystko, jeśli chodzi o konstrukcję ustawy.

Oczywiście, to co już przed chwilą sygnalizowałem, zmiana konstytucji będzie skutkowałą wprowadzeniem zmian w ustawodawstwie zwykłym. Mam tu na myśli zwłaszcza szeroko pojęte ustawodawstwo wyborcze, w szczególności ordynację wyborczą, ordynację parlamentarną, ordynację samorządową, ustawę o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jak również ustawy dotyczące organizacji referendum.

Proszę państwa, na koniec mojego wystąpienia, apelując do państwa senatorów o pozytywne ustosunkowanie się do przedkładanej nowelizacji, chciałbym jeszcze zaznaczyć, że opłata absencyjna, która miałaby być wprowadzana za brak uczestnictwa w wyborach, kształtowałaby się, zresztą jak państwo pewnie zauważyliście po lekturze uzasadnienia, na poziomie 5–10 zł. Zdaniem autorów projektu nie jest to zbyt wygórowana kwota, poza tym w zamierzeniu projektodawców nie chodzi o wywieranie jakiegokolwiek presji na wyborcach, obywatelach. Nie chodzi o wywołanie u nich pewnego poczucia zagrożenia określoną karą w przypadku braku uczestnictwa w wyborach, chodzi raczej o zaproszenie wszystkich obywateli do pewnej pogłębionej refleksji i debaty. To także próba zmiany spojrzenia na zagadnienie wyborów. Szanowni państwo, zwróćmy uwagę na to, że – zdaniem pana prezydenta, zdaniem projektodawców – uczestnictwo w wyborach należałoby traktować nie w kategoriach obowiązku moralnego, obowiązku obywatelskiego, lecz jednak w kategoriach obowiązku prawnego.

Każdy z nas bez wyjątku jest zobowiązany do ponoszenia określonych danin publicznych, mam tu na myśli podatki. Jesteśmy zobowiązani do czynnego obowiązku obrony Rzeczypospolitej, na przykład do służby wojskowej. W akcie wyborczym, referendum rozstrzyga się o fundamentalnych kwestiach państwowych. W związku z powyższym, ponieważ rozstrzygamy o kwestiach niezwykle istotnych, więc pójdźmy do tych wyborów wszyscy, wszyscy rozstrzygnijmy o tym, co jest istotne dla państwa, dla kraju, dla nas wszystkich, dla przyszłych pokoleń. Stąd też podkreślamy, że wprowadzenie obowiązku wyborczego nie ma na celu jakiegokolwiek próby wywierania presji na wyborcach czy nacisku na nich.

Konkludując, bardzo serdecznie proszę państwa senatorów o poparcie przedłożonej inicjatywy. Bardzo dziękuję za uwagę.

**Senator Mateusz Brzeziński
Przewodniczący
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji**

Dziękuję za wypowiedź. Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu ministrowi? Proszę uprzejmie.

Senator (niezidentyfikowany)

Mam pytanie. Kto i w jaki sposób będzie pobierał tę opłatę absencyjną, jeżeli obywatel nie pójdzie na wybory? A jeżeli ktoś nie zapłaci, to co się stanie, czy komornik przyjdzie po te 5 zł?

**Mariusz Parafiańczyk
Podsekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP**

Panie Senatorze! Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jak zostało to zawarte w uzasadnieniu, tę opłatę dobrowolnie będzie wносił wyborca, który nie uczestniczył w wyborach, na konto wybranej przez siebie organizacji pożytku publicznego. Zwróćcie państwo uwagę, że to działa tak samo, jak w przypadku przeznaczania 1% naszych podatków na organizacje pożytku publicznego. To państwo sami wskazujecie, kto ma być beneficjentem tej opłaty.

Odpowiem teraz na drugą część pytania pana senatora – czy będą uruchamiane jakiegokolwiek egzekucje komornicze. Na tym etapie nie jestem w stanie precyzyjnie się do tego ustosunkować, ale – tak jak wspomniałem w swoim wystąpieniu głównym – zamierzeniem projektodawców nie jest wywieranie presji na wyborcach i stwarzanie u nich wrażenia zagrożenia. Uważam więc, że taki instrument jak egzekucja komornicza raczej nie jest przewidywany. Dziękuję bardzo.

(brak nagrania)

**Mariusz Parafiańczyk
Podsekretarz stanu w Kancelarii
Prezydenta RP**

Bardzo dziękuję za pytanie, Panie Senatorze. Pozwolę sobie w miarę rzeczowo odpowiedzieć, zgodnie z pana oczekiwaniem.

Otóż, tak jak wspomniałem, ta wysokość kary, czyli kształtująca się na poziomie między 5 a 10 zł, wynika z jednego z założeń, które legło u podstaw nowelizacji. Jest nim to, że nie chcemy wywierać wrażenia zagrożenia u wyborców. Oczywiście, można dyskutować nad wysokością tej opłaty. Jeżeli natomiast wzięlibyśmy pod uwagę, że ten mechanizm zacząłby funkcjonować i na przykład określona liczba wyborców nie brałaby udziału w wyborach, to tę kwotę, założmy te 5 zł, należało-

by przemnożyć przez liczbę osób, które nie wzięły udziału w głosowaniu. To dałoby dosyć wysoką kwotę wpłacaną na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Jeśli zaś chodzi o drugie pytanie pana senatora, to znaczy furtkę, która miałaby zostać otwarta i prowadzić do dalszych zmian w konstytucji, to muszę powiedzieć, że ochrona przed tego rodzaju inicjatywami leży również w rękach państwa senatorów. Intencją pana prezydenta, intencją autorów projektu nie jest tworzenie jakiegokolwiek wyłomu w tym zakresie. Zresztą, jak państwo senatorowie – i pan senator zapewne również – zwróciliście uwagę, w uzasadnieniu nawiązujemy do tego, że zmiana konstytucji jest rzeczą wielkiej wagi. W związku z tym nie wyobrażam sobie, żebyśmy mogli mieć do czynienia z otwarciem jakiegokolwiek furtki. Na pewno nie jest to intencją pana prezydenta.

(brak nagrania)

**Mariusz Parafiańczyk
Podsekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP**

(brak nagrania)

Jak pokazały ostatnie wybory, gdy jest potrzeba pójścia do urny wyborczej, idzie ponad 50% społeczeństwa. Według mnie jest to wynik dosyć zadowalający, porównując to na przykład ze Szwajcarią, która – aby osiągnąć pięćdziesięcioprocentową frekwencję wyborczą – musi zmuszać dosyć restrykcyjnymi karami swoich obywateli do pójścia na głosowanie. Chciałbym, żeby wszyscy mieli to na uwadze.

(brak nagrania)

Senator (niezidentyfikowany)

Chciałbym jeszcze nawiązać do słów pana ministra. Ustalenie opłaty absencyjny na poziomie od 5 do 10 zł to jest sposób na to, żeby nie wywoływać atmosfery przymuszania obywateli do głosowania. Przypomnijmy sobie, że tak niedawno, co było zupełnie zgodne z konstytucją, mieliśmy obowiązkową służbę wojskową i niewykonanie tego obowiązku wiązało się z dużo większymi konsekwencjami, karami. Nikt wówczas tego nie kwestionował, a nawet przy próbie wprowadzenia zmian były także negatywne głosy, że armia nie powinna być zawodowa, ale nadal poborowa.

Kary, które wiązały się z niewypełnieniem obowiązku wojskowego, odgrywały dużo większą rolę w życiu obywatela niż projektowana kara absencyjna w wysokości 5, 10 zł. W dodatku pojawiają się kwestie, na jakie cele będzie ta kwota przeznaczona i kto będzie ją egzekwować. W tamtym obowiązku mieliśmy właśnie to sprecyzowane. Moim zdaniem kwota od 5 do 10 zł nie spowoduje, że

(senator niezidentyfikowany)

pójdziemy do wyborów, lecz będzie to jedynie sposób na dofinansowanie organizacji pożytku publicznego.

Uważam, że jeśli już ta kara miałaby być wprowadzona, to powinna ona być większa i egzekwowana w bardziej rygorystyczny sposób. Dziękuję.

(brak nagrania)

Senator (niezidentyfikowany)

Nie zgadzam się na to, by w wyborach interesowało nas tylko osiągnięcie wysokiej frekwencji. To jest traktowanie wyborów de facto jako pustej statystyki.

Chciałem zwrócić uwagę, że najcenniejsze w demokracji jest to, że podejmowane w akcie wyborczych decyzje są przemyślane, że są to wybory, z którymi się utożsamiamy.

Na przykładach krajów, w których wprowadzono przymus wyborczy (samo słowo – przymus!), odnotowujemy więcej przypadków głosów nieważnych, zdecydowanie więcej głosów pustych, nieprawidłowo zakreślonych. Ludzie idą do urn po prostu po to, aby nie być napiętnowanymi, wrzucają do urny nieważny głos i na tym kończą się ich demokratyczna wola. Czy na takiej frekwencji nam zależy?

Senator (niezidentyfikowany)

Chciałam się zapytać, co z osobami, które nie mają polskiego obywatelstwa, nie mają miejsca zamieszkania. One nie są uprawnione do głosowania. To oznacza, że będą zwolnione z kary absencyjnej?

Senator (niezidentyfikowany)

Jak egzekwować kary od bezdomnych? To jest najtrudniejsza grupa do egzekwowania wszelkich kar.

Senator Mateusz Brzeziński Przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

Do udziału w dyskusji zgłasza się bardzo dużo osób. Pozwólcie państwu, że będę wyznaczał mówców kolejno. Bardzo proszę.

Senator (niezidentyfikowany)

Jestem zdecydowanie przeciwko przyjęciu nowelizacji. Chciałbym powiedzieć przede wszystkim to, że proponowanymi zmianami wkraczamy w sferę wolności i praw człowieka. Udział w wyborach został zapisany jako prawo, nie jako obo-

wiązek, w powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Pytanie, czy chcemy wprowadzić obowiązkowe wybory, jest więc tak naprawdę pytaniem, czy chcemy wkraczać w tę sferę wolności i praw człowieka, która już od dawno jest ustalona.

Senator Mateusz Brzeziński Przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

Oddaję głos koleżance.

Senator (niezidentyfikowany)

Pragnę także nadmienić, że ewentualne wprowadzenie tejże ustawy naruszałoby, moim zdaniem, art. 62 konstytucji, który mówi o wszelkich wolnościach człowieka. Według mnie przymus wyborczy jest naruszeniem tych wolności. Poza tym, tak jak już koledzy wspominali, czy zależy nam na tym, żeby ludzie szli do wyborów z przymusu, tak jak się to działo się za poprzedniej epoki? Czy też chcemy, żeby naprawdę interesowali się losem swojego państwa, udział w wyborach mieli w swoim obowiązku moralnym?

Senator Mateusz Brzeziński Przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

Dziękuję bardzo za wypowiedź. Proszę o zabranie głosu kolejną osobę.

Senator (niezidentyfikowany)

Zostało już powiedziane, że wprowadzenie obowiązkowych wyborów spowoduje oddawanie większej ilości głosów nieważnych. To prawda. Zmusi to jednak obywateli do tego, ażebyśmy zaczęli interesować się polityką. To prawda, że znajdą się osoby, które pójdą do wyborów, bo muszą, i oddadzą głos nieważny, które mimo wszystko nie zainteresują się polityką. Na pewno będą jednak i tacy, którzy stwierdzą, że po co mają wydawać 5 zł, i pójdą na wybory, żeby te pieniądze im nie przepadły, zastanowią się, na kogo oddać swój głos, a więc wejdą w życie polityczne, szukając osoby, na którą chcą zagłosować. To jest metoda kija i marchewki.

Senator Mateusz Brzeziński Przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

Dziękuję. Proszę kolejnego senatora.

Senator (niezidentyfikowany)

Chciałbym poruszyć dwie kwestie. Jestem przeciwko wprowadzaniu obowiązkowego głosowania, po pierwsze, ponieważ byłoby to niebezpieczne dla Narodu, ponieważ w Polsce, jak w każdym innym państwie, jest duża grupa ludzi po prostu nieświadomych politycznie.

Obecnie do wyborów idzie średnio 45–50% uprawnionych, więc mniej niż połowa społeczeństwa. Jeżeli druga połowa obywateli nie chce w nich uczestniczyć, to jest ich wybór. Nie ważne, czy nie chcą pójść głosować, bo nie odpowiadają im władze, bo uważają, że nie mogą nic zmienić, czy nie interesuje ich polityka lub po prostu uważają, że sami sobie potrafią w tym państwie poradzić.

Zalóżmy, że ta grupa ludzi zostaje zmuszona do pójścia na wybory, a kara za nieobecność na głosowaniu jest wyższa, wynosi na przykład 500 zł. Wówczas ci obywatele przestraszyliby się tej kary i poszliby do urn, bo nie chcieliby płacić za absencję.

W jaki sposób mieliby oni zacząć interesować się polityką? Mają przeczytać wywiad z jakimś politykiem lub oglądać telewizję przez dwie, trzy godziny przed wyborami i wtedy zdecydować, na kogo zagłosować? Na jakiej podstawie mieliby podejmować taką decyzję? Państwo powinno uświadamiać obywateli w kwestii ważności wyborów, a nie nakładać na nich obowiązek wyborczy.

Moim zdaniem wprowadzenie obowiązku wyborczego jest niebezpieczne dla państwa. Nieświadomymi politycznie obywatelami łatwo jest bowiem manipulować i mogliby oni zagłosować na partię, która mogłaby być niebezpieczna dla kraju.

Drugą kwestią, o której chcę powiedzieć, to fakt, że w Polsce obowiązkowe wybory kojarzą się z poprzednią epoką. Na przykład obywatele Australii idą na głosowanie, bo dla nich to jest pewien nawyk, przyzwyczajenie. Dla Polaków to by było coś nowego. Pewnie w ramach buntu większość z was by do nich nie poszła, by dać wyraz swojemu sprzeciwowi wobec tego obowiązku. W Polsce reakcja ludzi byłaby jednoznaczna – byłby bunt wobec takiego rozwiązania i zostało by to potraktowane jako powrót do PRL. Obowiązkowe głosowanie kojarzy się bowiem z PRL, z głosowaniem na partię, która już wcześniej jest ustalona jako zwycięska. Dziękuję.

**Senator Mateusz Brzeziński
Przewodniczący
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji**

Uprzejmie proszę państwa o ciszę.

Senator (niezidentyfikowany)

Przed chwilą ktoś wspominał o formie karania cudzoziemców za brak uczestnictwa w wyborach.

Mogę tylko przytoczyć art. 12 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, w którym Polska jest państwem stroną. Mówi on o tym, że każdy człowiek przebywający legalnie na terytorium jakiegokolwiek innego państwa strony tego paktu ma prawo w obrębie tego terytorium do wolności wyboru i swobodnego poruszania się. Wprowadzenie obowiązku wyborczego wkracza w postanowienia Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych dotyczące cudzoziemców.

Żeby nie został źle zrozumiany, powiem, że jestem przeciwko wprowadzeniu dyskutowanej zmiany konstytucji.

Kolejną sprawą jest także wolność obywatela w państwie. Każdy obywatel ma prawo i możliwość bez dyskryminacji, o której mowa w art. 2, i bez nieuzasadnionych ograniczeń do korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego, gwarantującego wyborcom swobodne wyrażanie woli. Mam wrażenie, że taki obowiązek, choćby pod karą małą i nawet niezbyt zobowiązującą, ograniczałby tę swobodę. Dziękuję bardzo.

**Senator Mateusz Brzeziński
Przewodniczący
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji**

Również dziękuję. Proszę panią senator.

Senator (niezidentyfikowany)

Każdy z nas ma inne stanowisko w omawianej sprawie. Powstaje pytanie, dlaczego chcemy zwiększyć frekwencję wyborczą. Chcemy zwiększyć ilość wyborców tylko po to, żeby Polska miała się czym pochwalić? Czy po to, żebyśmy mieli świadomość, że to od nas zależy wybór prezydenta, wybór parlamentu i wybór ludzi, którzy będą za nas doprowadzać kraj do takiego stanu, w którym możemy żyć?

Jeśli zależy nam tylko na zwiększeniu frekwencji wyborczej, żeby mieć się czym pochwalić, to proponowana kara do tego doprowadzi, ponieważ wówczas większość Polaków pójdzie na wybory i nieświadomie zagłosuje na kogokolwiek tylko po to, żeby mieć głosowanie za sobą.

Jeśli jednak zależy nam na tym, żeby każdy miał świadomość wyborczą, to wydaje mi się, że proponowana kara tego nie sprawi. Przykładowo, każdy Amerykanin jest dumny z udziału w wyborach, ma świadomość, że ma wybór, że każdy głos się liczy. Dla niego każdy głos to jest coś wielkiego.

Uważam, że jeśli chcemy zwiększyć frekwencję wyborczą w Polsce, to należy to robić tylko poprzez uświadamianie obywateli, dlaczego i po co głosujemy. Takie jest moje zdanie. Dziękuję.

**Senator Mateusz Brzeziński
Przewodniczący
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji**

Dziękuję. Proszę o wypowiedź kolejną osobę.

Senator (niezidentyfikowany)

Dziękuję serdecznie.

Chciałem zwrócić uwagę na bardzo ważną kwestię, o której jeszcze nie zdążyliśmy powiedzieć. Mianowicie, idąc do wyborów pod przymusem kary, musimy wybrać jednego z kandydatów, którzy są nam proponowani.

Załóżmy, że w wyborach prezydenckich startuje dwóch kandydatów o podobnych poglądach politycznych. Jeżeli ja mam inne zapatrywania polityczne, to muszę wybrać mniejsze zło. Państwo, zmuszając mnie do pójścia do wyborów ze świadomością tego, że nie mogę wybrać spośród dwóch kandydatów, z których żadnego nie uważam za odpowiedniego, zmusza mnie do postępowania wbrew sobie.

Senator (niezidentyfikowany)

Wcale nie musisz wybierać. Możesz wrzucić do urny pustą kartkę.

Senator (niezidentyfikowany)

Czy to jednak ma sens?

Senator (niezidentyfikowany)

Proszę Państwa!

Zastanawiamy się nad dość poważną sprawą, jaką jest zwiększenie frekwencji w wyborach. Uważam, że żyjemy w kraju demokratycznym i nakładanie kar pieniężnych na obywateli, ponieważ nie chcą wziąć udziału w wyborach, jest absurdem. Może powinniśmy iść w trochę innym kierunku.

Być może niska frekwencja udziału w wyborach jest wyrażeniem jakiegoś sprzeciwu obywateli wobec osób rządzących naszym krajem. Jest wiele przykładów różnych afer korupcyjnych. Dlatego wydaje mi się, że należałoby zacząć od zaszczepienia w obywatelach wiary w to, że może się coś w tym kraju polepszyć przede wszystkim w sprawach, które w naszym kraju – brzydko mówiąc – kuleją, na przykład w sprawie opieki zdrowotnej i innych.

Może rząd powinien iść w takim kierunku, żeby pokazać obywatelom, że można mu zaufać, że jego przedstawiciele będą nas godnie reprezentować. Jestem przekonany, że wtedy frekwencja bardzo wzrośnie. Dziękuję bardzo.

**Senator Mateusz Brzeziński
Przewodniczący
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji**

Dziękuję. Proszę o wypowiedź kolejnego senatora.

Senator (niezidentyfikowany)

Dziękuję. Jestem stanowczo przeciwny tej ustawie, ponieważ będzie ona źródłem buntu wśród Polaków. Oczywiście wiemy, że jakim jesteśmy Narodem, który potrafi się buntować.

Sądzę, że wprowadzając taką ustawę, obalimy pojęcie wolnych wyborów. Wracając do historii naszego kraju, przez 123 lata był on pod zaborami, a później jeszcze był nękany przez komunizm. Domagaliśmy się wolności, niezależności. Nagle, w XXI wieku pojawia się pomysł, żeby w Polsce wprowadzić wybory pod przymusem. To chyba jest coś nie tak.

To, że w Europie jest dziewiętnaście państw, które wprowadziły obowiązek, przymus głosowania pod groźbą kary pieniężnej, to nie znaczy, że Polska też to musi robić. Najłatwiej jest papugować po innych krajach takie postępowanie.

Zamiast tego może skoncentrujemy się na tym, dlaczego Polacy nie chodzą do urn. Może powinna nastąpić jakaś zmiana w polityce, bo jesteśmy znudzeni polityką, są afery, korupcja. Mamy wykształconą młodzież. Pozwólmy tej młodzieży działać.

Wśród wielu osób uprawnionych do głosowania słyszy się opinie, że nie ma na kogo głosować. Taka jest zazwyczaj odpowiedź. Dziękuję.

**Senator Mateusz Brzeziński
Przewodniczący
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji**

Dziękuję. Proszę bardzo kolejną osobę.

Senator (niezidentyfikowany)

Nasunęło mi się teraz pewne pytanie. Jest to pytanie głównie do naszych gości, ale również i do was, koleżanki i koledzy.

Mam wrażenie, że w Polsce wiele się robi, żeby utrzymać wszystko na takim poziomie, na jakim jest, żeby nie spaść niżej. Dlaczego nie robimy nic, żeby było lepiej?

Według mnie to jest jedna z głównych przyczyn, dlaczego Polacy rezygnują z udziału w wyborach. Mam wrażenie, że działania rządu są skoncentrowane na tym, żeby nic się nie pogorszyło. Dlaczego nie podejmuje się żadnych działań, które mogą polepszyć sytuację w naszym kraju?

**Senator Mateusz Brzeziński
Przewodniczący
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji**

Dziękuję. Proszę następną osobę.

Senator (niezidentyfikowany)

Również jestem przeciw tej ustawie. Myślę, że nasza demokracja jest jeszcze młoda i nasze społeczeństwo, jak dziecko, dopiero uczy się tej demokracji, jak dziecko nie do końca wie, co jest dla niego dobre, i często nie wybiera tego, co właściwe. My jako senatorowie jesteśmy jakby rodzicami. Mamy dwa wyjścia: możemy albo ukarać to dziecko, które dopiero się uczy, które chce dobrze wybrać, albo uczyć je, żeby potrafiło samo wybrać.

Koleżanka mówiła o tym, że w Stanach Zjednoczonych jest wysoka frekwencja wyborcza, że Amerykanie mają duże poczucie, że ich głos się liczy, że naprawdę mają wpływ na politykę. Chciałem powiedzieć, że jest to wynik innej ordynacji wyborczej. Tam są okręgi jednomandatowe, więc każdy z kandydatów po prostu musi się bardzo starać, żeby każdy pojedynczy obywatel oddał na niego głos. Z kolei każdy obywatel ma poczucie tożsamości z tym kandydatem i poczucie, że tworzy jego sukces. Dziękuję.

**Senator Mateusz Brzeziński
Przewodniczący
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji**

Dziękuję. Oddaję głos koledze, który jeszcze nie miał okazji się wypowiedzieć. Proszę uprzejmie.

Senator (niezidentyfikowany)

Stanowczo jestem przeciw tej ustawie. Uważam, że kara pieniężna nie poprawi frekwencji. Można by natomiast spróbować na przykład ułatwić wyborcom głosowanie poprzez wprowadzenie systemu głosowania przez internet. Na pewno większość z nas posiada internet w domu. Wiele osób zagłosowałoby, gdyby można było to zrobić za pośrednictwem internetu, a teraz nie głosują, ponieważ na przykład nie chce im się wychodzić z domu, jest brzydka pogoda, źle się czują.

Również czas, który jest przeznaczony na wybory, jest za krótki. Na przykład ktoś nie może zagłosować, ponieważ nie ma go w Polsce. Czy wtedy też byłaby nakładana kara?

Jeszcze jedna rzecz. Jest proponowane, by anulowanie opłaty absencyjnej było stosowane przede wszystkim w odniesieniu do osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, a także obywateli w wieku senioralnym. Zgadza się, by zwolnić z tej opłaty osoby starsze, ale określenie, kto jest w trud-

nej sytuacji materialnej, może stanowić problem. Przecież każdy z nas może podawać się za taką osobę. Nie ma jasnego kryterium, które by określało, jaka kwota na jednego członka rodziny uprawniałaby do zwolnienia z opłaty absencyjnej. Zresztą osoba zarabiająca na przykład 2 tys. zł miesięcznie może być chora i wydawać na leki założmy 1.700 zł, więc może być w trudnej sytuacji materialnej. Dziękuję.

Senator (niezidentyfikowany)

Zdecydowanie nie zgadzam się z zasadnością wprowadzenia inicjatywy nowelizacji konstytucji.

Zastanówmy się nad tym, że aby od kogoś czegoś wymagać, może najpierw warto byłoby zmienić coś w sobie. To jest apel do polityków, by zachowywali oni kulturę polityczną podczas debat publicznych. Może najpierw niech oni zaczną respektować to i działać w zakresie tego, co należy do ich kompetencji. Tym samym oczywiście będą mogli i mieli prawo do tego, aby wymagać od społeczeństwa i nakładać na nie jakiegokolwiek obowiązki, co będzie oczywiście miało odzwierciedlenie w wysokiej frekwencji wyborczej.

Najpierw zacznijmy wymagać od siebie, a później żądajmy czegoś od innych.

**Senator Mateusz Brzeziński
Przewodniczący
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji**

Dziękuję bardzo. Proszę o ostatni głos w dyskusji. Proszę uprzejmie.

Senator (niezidentyfikowany)

Jestem zdecydowanie za wprowadzeniem tej ustawy. Uważam, że wprowadzenie nowych obowiązków zawsze wzbudza głosy sprzeciwu, ale to jest po prostu kwestia czasu i przyzwyczajenia. Tak było w Australii. Gdy wprowadzano tam przymus wyborczy, na początku spotykał się on z głosami sprzeciwu ze strony obywateli. Obecnie, tak jak wspomniał kolega, obywatele Australii już są przyzwyczajeni do obowiązku głosowania, nie uważają już tego za przymus.

Poza tym uważam, że wybory to jest także forma kontroli władzy. Jako wyborcy wypowiadamy się na temat władz, poprzez wybory udzielamy władzy swojego poparcia. Dlatego uzasadnienie, że ktoś nie idzie głosować ze względu na to, że nie odpowiada mu obecna władza, moim zdaniem, jest dosyć sprzeczne. Jeżeli bowiem władza mi nie odpowiada, to głosuję na kogoś innego.

Czasem głosuje się na mniejsze zło, ale należy głosować, bo inaczej nie spełni się obywatelskiego obowiązku. Dziękuję.

(brak nagrania)

Krzysztof Kwiatkowski
Sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Serdecznie dziękuję za udzieleni mi głosu. Z wielką uwagą wysłuchałem zarówno wnikliwych pytań, jak i interesujących głosów w dyskusji.

Rzeczywiście, ustawa jest bardzo istotnym elementem. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że głosy w dyskusji często wybiegały poza materię niniejszego projektu. W szczególności dotyczyły one kwestii wyegzekwowania kar, wysokości kar, sposobu głosowania i tak dalej. Tymczasem projekt ustawy zmierza tylko do wprowadzenia obowiązkowych wyborów. Reszta materii, bardzo ważkiej, poruszanej w dyskusji, na wypadek przyjęcia tej ustawy będzie musiała być uregulowana w aktach prawnych niższego rzędu, w zwykłych ustawach, głównie w Ordynacji wyborczej.

Stąd też dzisiejsza dyskusja nie pozwala na zgłaszanie poprawek. Generalnie rzecz biorąc, kiedy dyskutuje się nad projektem ustawy, to senatorowie mają prawo zgłaszania poprawek do ustawy, a więc mogą domagać się zmiany konkretnego zapisu. Czasem jest to zmiana kosmetyczna, czasem zmiana literowa, czasem stylistyczna, językowa, a nie raz sięgająca meritum.

W tym wypadku takiej możliwości nie ma, dlatego, że przy zmianie konstytucji nie wchodzi w grę poprawki. To jest pierwsza zasadnicza rzecz.

Co do przebiegu dyskusji, jeżeli mi się wolno do niej odnieść, to rzeczywiście widzicie państwo, że jest to skomplikowana i bardzo złożona materia. Zarówno zwolennicy przyjęcia ustawy, jak i tego przeciwnicy mają przynajmniej w części uzasadnione racje.

Niewątpliwie po systemie totalitarnym, po latach zniewolenia nie ma w Polsce klimatu dla ograniczania wolności.

Można powiedzieć, że obecnie mamy do czynienia z syndromem, zaryzykowałbym stwierdzenie, pewnej anarchizacji życia. Mianowicie od systemu totalitarnego, kiedy wszystko było obowiązkowe, kiedy obywatele byli pozbawieni podstawowych praw, przeszliśmy do demokracji i chcemy tą demokracją się nacieszyć. Czasami myślę, że nadużywamy tej wolności i to wahadełko od totalitaryzmu poleciało chyba zbyt daleko w drugą stronę. Potrzeba czasu i refleksji, żeby sytuacja wróciła do normy, żeby Polska była w tym samym miejscu, co kraje o ugruntowanej już demokracji.

Padają tu argumenty dotyczące tego, że w innych krajach jest inaczej, że na przykład Amerykanie są dumni z faktu głosowania. Trzeba jednak powiedzieć, że oni są w ogóle dumni ze swojego państwa. Zresztą wiele państw mógłbym przytaczać, gdzie to widać. Ich obywatele są otwarci na

innych, serdeczni dla innych, ale są bardzo dumni z własnego narodu i z własnego państwa.

Czy wprowadzenie obowiązku wyborczego miałooby znaczenie? Najprawdopodobniej przyniosłoby wzrost frekwencji. Chciałbym powiedzieć, że w systemie totalitarnym oficjalnie nie funkcjonowały żadne kary, a frekwencja była bardzo wysoka. Trzeba przyznać, że czasami nierzetelnie osiagana, ale to jest inne zagadnienie.

Myślę, że niewątpliwie po wprowadzeniu takiego obowiązku poza wszelkim sporem wzrosłaby frekwencja. Bo znajdują się zapewne tacy ludzie, o których była mowa podczas dyskusji, którzy nie pójda świadomie do wyborów, wychodząc z założenia, że nie ma na kogo zagłosować.

Jest też jednak wielu świątliwych obywateli, którzy mają doskonale rozeznanie, ale nie idą na wybory z wygodnictwa, z lenistwa, bo szkoda im czasu. Najczęściej właśnie ci, którzy mają rozeznanie polityczne, stają się później najostrzejszymi recenzentami polskiej sceny politycznej. Oni mają wyrobione zdanie, ale nie poszli na głosowanie.

Rodzi się pytanie, czy właściwa jest taka postawa: nie idę do głosowania, bo nie ma na kogo zagłosować. Myślę, że ideałów chyba nigdy się nie znajdzie. Ale tu padały też słowa o mniejszym złu. W związku z tym, skoro wybory mają się odbyć, no to rzeczywiście, nawet jeśli nie mam wymarzonego kandydata, to powinienem pójść i zagłosować, z tych kiepskich wybrać najlepszego. Bo jeżeli tego nie uczynię, do wyborów pójda inni, którzy zrobią to w sposób może najmniej przeze mnie oczekiwany, a więc w sposób najgorszy.

Myślę również, że w Polsce zaniedbuje się pewne działania, które zdecydowanie mogłyby przyczynić się do wzrostu frekwencji. Osobiście jestem przeciwny, żeby poprzez system kar wymuszać na obywatelach określone zachowania. Mówię to z pełną świadomością. Z zawodu jestem prawnikiem karnistą i może to zabrzmieć paradoksalnie, że jestem tym, który uważa, że regulowanie życia społeczno-politycznego nie powinno następować poprzez system kar. Tego rodzaju środki, w moim przekonaniu, należałoby zarezerwować dla zgoła innej materii.

Natomiast, czy uczyniono w Polsce wszystko, ażeby zwiększyć frekwencję? Frekwencja nie jest celem samym w sobie. Przecież nie tylko o liczby chodzi. Myślę, że głównym celem jest to, ażeby uczynić wszystko, by zaktywizować ludzi, zaktywizować nie tylko na etapie głosowania. Bo jeżeli obywatel jest w sytuacji, że nie ma na kogo zagłosować, bo kandydaci są fatalni, to powinno to w konsekwencji prowadzić do następującej refleksji: w następnej kampanii wyborczej uczynię wszystko, żeby na listach znaleźli się tacy ludzie, na których będę mógł zagłosować. Od czegoś trzeba zacząć. Jeśli dochodzisz do wniosku, że nie ma na kogo głosować, przygotuj się do następnych wyborów, zadbaj o to, żeby byli tacy kandydaci,

(sekretarz stanu K. Kwiatkowski)

ktorzy odpowiadają twoim oczekiwaniom. To jest bardzo ważne.

Czy obecnie we właściwy sposób aktywizuje się ludzi do życia publicznego? Myślę, że mamy do czynienia ze zjawiskiem wręcz odwrotnym. Przez cały okres sprawowania kadencji jesteśmy bombardowani informacjami wręcz zniechęcającymi. Polityka to bagno, politycy to ludzie nieodpowiedzialni, zachowujący się skandalicznie, rządzący są nieuczciwi, urzędnikom trzeba patrzeć na ręce. Czasami w odwecie pojawia się twierdzenie, że obywatel też nie zawsze jest uczciwy. Buduje się klimat społecznego braku zaufania, szacunku do instytucji państwowych i do państwa jako całości.

Myślę, że trzeba zacząć od tego, żeby budować tę wartość, jaką jest państwo. Często podziwiamy inne państwa, postawy innych obywateli. Często mamy wyidealizowany obraz zachodniego świata. Dzisiaj odwołujemy się do tego, że w niektórych krajach przyjęto system obowiązkowego głosowania. W debacie widać jednak, że nie wszystko, co obowiązuje w świecie zachodnim, chcemy przyjmować do naszego porządku prawnego. I myślę, że to jest bardzo cenna refleksja, bo dotyczy ona nie tylko sprawy obowiązkowych wyborów. Także przy kształtowaniu innych przepisów prawa warto się zastanawiać, czy wszystko, co płynie ze świata, powinno być implementowane do naszego porządku prawnego. Bo są tam rzeczy rzeczywiście fantastyczne, dobre i sprawdzone i z całą pewnością należy je przyjmować. Są jednak też takie, które nie w pełni nam odpowiadają albo też wcale nam nie odpowiadają. Powinniśmy więc w sposób selektywny patrzeć na ustawodawstwo europejskie, przyjmować to, co jest dobre. Nade wszystko jednak powinniśmy troszczyć się o nasze państwo i nikt nas z tego obowiązku nie zwalnia.

Jesteśmy w dość trudnej sytuacji, ponieważ przez 123 lata niewoli i później, po II wojnie światowej, obywatele nie utożsamiali się z państwem. Stąd taki opór wobec wszystkiego, co państwo chce narzucać. To tkwi w naszej świadomości.

Przez długie lata nie mogłem zrozumieć, że jednym z najsurowszych przestępstw w Stanach Zjednoczonych jest niepłacenie podatków. To przecież zupełnie nie komponuje się z naszą mentalnością. U nas w dalszym ciągu jest przekonanie, że do dobrego tonu należy okpienie fiskusa. To jest w naszej mentalności.

W dyskusji padło też trafne sformułowanie, że prawo jest po to – bo i takie postawy są – żeby je obejść. Stąd, jak się wydaje, potrzeba tworzenia prawa bardzo szczegółowego, żeby nie dało się go obchodzić.

Filozofia narodów, które mają ugruntowane przywiązanie do własnego państwa i do własnego prawa, jest inna niż Polaków. Czasem oglądamy w filmach na przykład podejście Niemca do jego państwa, do prawa. Jak prawo, to prawo – nie szu-

ka obejścia, tylko stara się stosować do tego prawa. Nieraz wydaje się nam to przejawskrawione, ale tak nie jest. U nas filozofia jest nieco odmienna.

Mówiąc o wprowadzeniu obowiązkowych wyborów, musimy zdawać sobie sprawę również z dalszych reperkusji. Część z tych problemów została już w dyskusji poruszona. Łatwo jest ustanowić prawo, które do czegoś zobowiązuje, które coś nakazuje, ale musimy mieć świadomość, że prawo, którego nie da się wyegzekwować, to prawo, które nic nie znaczy, a wręcz nawet szkodzi, bo deprawuje. Chodzi o to, żeby nie okazało się, że ustanowimy prawo nakładające obowiązek pójścia do wyborów, a później nie poradzimy sobie z wyegzekwowaniem tego obowiązku. Jeżeli przewidujemy wprowadzenie takiego obowiązku, to trzeba rozważyć, czy w przyszłości będziemy w stanie ten obowiązek wyegzekwować, ile ta egzekucja będzie kosztowała środków publicznych, bo przecież każda egzekucja wiąże się z kosztami, i ocenić, czy wprowadzenie obowiązku wyborczego się opłaci.

Dlatego warte jest rozważenia, czy nie stosować innych metod, bardziej kulturowo odpowiadających Polsce i pozyskujących ludzi. Idź i głosuj, bo to twoje państwo. Ono od ciebie zależy. Nie mów, że to nic nie da.

Przez cały czas panuje atmosfera zrzucania za wszystko winy na państwo, instytucje, parlament, niektórych polityków, a później, gdy dochodzi do wyborów, w kampanii wyborczej pojawiają się apele, żeby pójść do wyborów, bo to jest tak ważne. Chyba państwo obserwujecie to zjawisko. Wtedy pojawia się głos silnej agitacji, ale chyba to jest głos wołającego na puszczy, bo jednak cały okres kadencji zrobił swoje.

Nie chcę opowiadać się za którymkolwiek z rozwiązań, bo to nie jest moją rolą. Państwo w debacie i dyskusji to rozstrzygnięcie. Myślę jednak, że ta debata uzmysławia, jak złożonym zjawiskiem jest tworzenie prawa. Czasem jakieś rozwiązanie na pierwszy rzut oka wydaje się być dobre i czasami oczekuje się od polityków, żeby zrobili ten jeden krok, taki bardzo prosty i oczywisty, a temu często towarzyszy niewiedza, że ten krok i ta wspaniała zmiana na gruncie innych ustaw rodzi bardzo niekorzystne reperkusje, których byśmy nie chcieli.

Myślę, że powiedziałem wszystko, co najważniejsze. Serdecznie dziękuję za uwagę i dziękuję panu przewodniczącemu za udzielenie mi głosu.

**Senator Mateusz Brzeziński
Przewodniczący
Komisji Praw Człowieka,
Praworzędności i Petycji**

Dziękuję bardzo za zabranie głosu.

(brak nagrania)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że komisja będzie rekomendować Senatowi nieuchwa-

(senator M. Brzeziński)

lanie ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Pozostaje nam jeszcze ustalić sprawozdawcę komisji, który przedstawi stanowisko komisji na posiedzeniu Senatu. Kogo Państwo senatorowie proponują na sprawozdawcę komisji.

Osoba (niezidentyfikowana)

Dodam, że do obowiązków sprawozdawcy będzie należało zaprezentowanie tego, jak przebiegała dyskusja na posiedzeniu komisji i jakie stanowisko ostatecznie wypracowano. To jest jego obowiązkiem, a więc sprawozdawca nie może prezentować własnych poglądów, ale ma odzwierciedlać przebieg posiedzenia komisji.

Jeżeli sprawozdawca będzie chciał wyrazić własne zdanie, to wtedy odrębnie zapisze się do dyskusji, już jako senator, i będzie na posiedzeniu plenarnym prezentował własne stanowisko, które może się różnić od stanowiska, które przedstawiał jako sprawozdawca komisji. To jest możliwe.

Senator Mateusz Brzeziński Przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

Wobec braku sprzeciwu ogłaszam, że sprawozdawcą zostaje pan senator Zachariasz Popiołek. Dziękuję serdecznie.

Zamykam posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Treść
posiedzenia Senatu Młodych Senatorów dnia 20 stycznia 2009 r.

(Obrady w dniu 20 stycznia)

Powitanie uczestników posiedzenia	5	Wystąpienie sekretarza stanu w Kancelarii	
Przedstawienie kandydatów na Marszałka		Prezydenta RP	14
Senatu Młodych Senatorów oraz wybór		Zapytania i odpowiedzi	17
Marszałka	7	Otwarcie dyskusji	20
Otwarcie posiedzenia.	12	Zamknięcie dyskusji	28
Wyznaczenie sekretarza	12	Wystąpienie sekretarza stanu w Kancelarii	
Projekt porządku obrad.	12	Prezydenta RP	29
Zatwierdzenie porządku obrad posiedzenia.	12	Głosowanie	29
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowis-		Zamknięcie posiedzenia	31
ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		Podsumowanie obrad	31
Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.	12		
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	13	Posiedzenie Komisji Ustawodawczej	35
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka,		Posiedzenie Komisji Praw Człowieka,	
Praworządności i Petycji	14	Praworządności i Petycji	49